marzec–kwiecień 3–4/2004

PALESTRA

Pismo Adwokatury Polskiej

PA
LES
TRA

80 lat pisma

marzec–kwiecień 3–4/2004

PALESTRA

Pismo Adwokatury Polskiej

Rok XLIX nr 555–556

Naczelna Rada Adwokacka

Wydaje
Naczelna Rada Adwokacka
Warszawa

Redaktor Naczelny:
Stanisław Mikke

Kolegium:
Zbigniew Banaszczyk
Lech Gardocki
Andrzej Marcinkowski
Marek Antoni Nowicki
Lech K. Paprzycki
Krzysztof Piesiewicz
Stanisław Rymar
Krzysztof Pietrzykowski
Andrzej Tomaszek
Andrzej Warfołomiejew
Witold Wołodkiewicz
Józef Wójcikiewicz
Stanisław Zabłocki

Redaktor techniczny: Hanna Orłowska

Projekt okładki: Pola Dwurnik

Adres Redakcji:
00-202 Warszawa, ul. Świętojerska 16
tel./fax 8312778
e-mail: redakcja@palestra.pl
Internet: www.adwokatura.org.pl

Opracowanie graficzne, fotoskład i druk:
Agencja Wydawnicza MakPrint
Warszawa, ul. Dyliżansowa 1
tel./fax: 814 39 25
Arkuszy wydawniczych: 23,5
Papier: III Offset, 80 gr.
Nakład: 6000 egz.

SPIS TREŚCI

Ewa Stawicka, adwokat
Oto człowiek 9

85 LAT ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ
Wprowadzenie 11
Stanisław Rymar, adwokat, Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej (Warszawa)
Znak pamięci, znak nadziei 13
Wystąpienie Minister ***Jolanty Szymanek-Deresz***, Szefowej Kancelarii Prezydenta RP 15
Andrzej Stoga, dr, Kustosz Muzeum Adwokatury (Warszawa)
Henryk Krajewski – Patriota, Obywatel, Adwokat 18
Czesław Jaworski, adwokat (Warszawa)
Adwokatura w najnowszej historii Polski 20
Andrzej Kubas, dr hab., adwokat, Wiceprezes NRA (Kraków)
Adwokatura Polska w XXI wieku 27
Hans-Jürgen Hellwig, prof. adwokat, Prezydent CCBE (Niemcy)
CCBE i Polska Adwokatura w odniesieniu do kwestii Unii Europejskiej 32
ADWOKATURA A PAŃSTWO I OBYWATEL – dyskusja panelowa z udziałem: Prezesa Trybunału Konstytucyjnego – prof. dr. hab. Marka Safjana, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego – prof. dr. hab. Lecha Gardockiego, Prezesa Sądu Administracyjnego – prof. dr. hab. Romana Hausera, Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej – adwokata Stanisława Rymara oraz Prezesa Centrum Stosunków Międzynarodowych – Janusza Reitera 40

80 LAT „PALESTRY"
Stanisław Mikke, adwokat, Redaktor Naczelny „Palestry" (Warszawa)
Na osiemdziesięciolecie 50
Stanisław Car, adwokat, Redaktor „Palestry" (Warszawa)
Nasze zadania i program („Palestra" nr 1/1924) 53
Paweł Ziętara, dr adwokat, UW (Warszawa)
Czasy pierwszej „Palestry" 57
Marek Sołtysik, (Kraków)
1924. W imię sztuki – do pierwszej krwi! 65
Osiemdziesiąt lat temu – wyboru dokonała: ***Karolina Stremska***, adwokat (Warszawa) 71

Mariusz Swora, adwokat, dr adiunkt, UAM (Poznań)
Tajemnica adwokacka w świetle wybranych przepisów ustawy o ochronie danych osobowych 76
Barbara Pabin, doktorantka, Uniwersytet Wrocławski (Wrocław)
E-czynności w pracy adwokata 87
Agnieszka Koniewicz, doktorantka, UW (Warszawa)
E-administracja: szansą na załatwianie spraw drogą elektroniczną? 97
Katarzyna Bilewska, apl. adw., doktorantka, UW (Warszawa)
Udział osób prawnych w organach spółek kapitałowych 108
Maria Szafraniec, dr adiunkt, Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)
Przestępstwo łapownictwa w świetle ostatniej nowelizacji 115
Marek Żylicz, dr hab., UW (Warszawa)
Terroryzm lotniczy 126
Krzysztof Gienas, apl. prok. (Szczecin)
Zjawisko rozpowszechniania pornografii dziecięcej za pośrednictwem Internetu 130

BEZ TOGI

Stanisław Mikke, adwokat (Warszawa)
Wolne i odpowiedzialne 142

CO PISZCZY W PRAWIE

Marian Filar, prof. dr hab., UMK (Toruń)
Prawo czy „wola ludu” 147

PO LEKTURZE

Andrzej Bąkowski, adwokat (Warszawa)
Józef Retinger – nieznany bohater Europy 149

PRAWO – KULTURA – NAUKA NA ŚWIECIE

Tadeusz Biliński, (Warszawa)
Triady – chińska mafia. (5) Nasz jest cały świat 155

Z DZIEJÓW WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

Marcin Zaborski, adwokat (Warszawa)
„Specjalne” są33603 TcoKS. .6-ULT744KNz-5.4T01436.3(lotniczy)-422.3(.4 0 TDź-Ss1Jź23.0

Art. 3 Konwencji rodzi często obowiązek prowadzenia oficjalnego śledztwa. Nie ogranicza się on jednak do przypadków złego traktowania przez funkcjonariuszy państwa.

Orzeczenie M.C. v. Bułgaria, 4.12.2003 r., Izba (Sekcja) I, skarga nr 39272/98, § 151.

Odstraszanie od poważnych przestępstw, takich jak gwałt, w których wchodzą w grę podstawowe wartości i istotne aspekty życia prywatnego, wymaga skutecznych przepisów prawa karnego. Dzieci i inne osoby słabsze są szczególnie uprawnione do takiej ochrony.

Orzeczenie M.C. v. Bułgaria, 4.12.2003 r., Izba (Sekcja) I, skarga nr 39272/98, § 150.

Obowiązek państwa na podstawie art. 8 ochrony fizycznej integralności jednostki może obejmować również skuteczne postępowanie karne.

Orzeczenie M.C. v. Bułgaria, 4.12.2003 r., Izba (Sekcja) I, skarga nr 39272/98, § 152.

Zgodnie ze współczesnymi standardami i procesami obowiązki państw na podstawie art. 3 i art. 8 Konwencji muszą obejmować penalizację i skuteczne ściganie każdego niedobrowolnego aktu seksualnego, również gdy ofiara nie stawia fizycznego oporu.

Orzeczenie M.C. v. Bułgaria, 4.12.2003 r., Izba (Sekcja) I, skarga nr 39272/98, § 166.

W praktyce może być trudno udowodnić brak zgody przy braku bezpośrednich dowodów gwałtu, takich jak ślady przemocy lub zeznania naocznych świadków. Władze muszą jednak zbadać wszystkie okoliczności i na ich podstawie podjąć decyzję. Śledztwo i jego wnioski muszą koncentrować się na ustaleniach dotyczących braku zgody.

Orzeczenie M.C. v. Bułgaria, 4.12.2003 r., Izba (Sekcja) I, skarga nr 39272/98, § 181.

Ogolenie więźniowi głowy oznacza przymusową zmianę wyglądu. Istnieje duże prawdopodobieństwo, iż osoba poddana takiemu traktowaniu ma poczucie poniżenia. Konsekwencje takiego zabiegu trwają przez dłuższy czas i są łatwo zauważalne. Można więc z dużym prawdopodobieństwem uznać, że osoba w takiej sytuacji ma poczucie zamachu na jej godność. Ocena, czy było to traktowanie poniżające zależy od faktów, w tym osobistej sytuacji ofiary, okoliczności i celu.

Orzeczenie Jankow v. Bułgaria, 11.12.2003 r., Izba (Sekcja) I, skarga nr 39084/97, § 114.

Prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego (art. 5)

Ust. 1

Przetrzymywanie w strefie międzynarodowej lotniska, pod stałym nadzorem straży granicznej, bez swobody poruszania się i pozostając do dyspozycji władz należy uznać za pozbawienie wolności.

Orzeczenie Shamsa v. Polska, 27.11.2003 r., Izba (Sekcja) III, skargi nr 45355/99 i 45357/99, § 47.

W razie pozbawienia wolności szczególnie ważne jest poszanowanie ogólnej zasady bezpieczeństwa prawnego. Ważne jest, aby podstawy pozbawienia wolności z punktu widzenia prawa krajowego były jasno sformułowane, a ich stosowanie było przewidywalne.

Orzeczenie Shamsa v. Polska, 27.11.2003 r.,
Izba (Sekcja) III, skargi nr 45355/99 i 45357/99, § 49.

Pozbawienie wolności w strefie międzynarodowej lotniska przez okres nieoznaczony i niedający się przewidzieć, bez konkretnej podstawy prawnej lub prawomocnego postanowienia sądu jest sprzeczne z zasadą bezpieczeństwa prawnego, zagwarantowaną w sposób dorozumiany w Konwencji i będącą jednym z zasadniczych elementów państwa prawnego.

Orzeczenie Shamsa v. Polska, 27.11.2003 r.,
Izba (Sekcja) III, skargi nr 45355/99 i 45357/99, § 58.

Ust. 1 lit. e

Uznanie przymusowego umieszczenia w szpitalu psychiatrycznym za zgodne z prawem wymaga spełnienia trzech warunków: 1) istnieje obiektywna opinia lekarska w sposób wiarygodny wskazująca, iż dana osoba cierpi na rzeczywiste zaburzenia psychiczne (poza sytuacjami nagłymi); zaburzenia zasadniają przymusowe umieszczenie w szpitalu; utrzymują się przez cały okres przetrzymywania w szpitalu.

Orzeczenie Rakevich v. Rosja, 28.10.2003 r.,
Izba (Sekcja) II, skarga nr 58973, § 26–27.

Ust. 1 lit. f

Zatrzymanie i aresztowanie w celu ekstradycji musi odbywać się zgodnie z procedurą przewidzianą przez prawo w toczącym się postępowaniu w sprawie ekstradycji. Jeśli postępowanie takie nie jest prowadzone z wymaganą starannością, aresztowanie traci usprawiedliwienie.

Decyzja Leaf v. Włochy, 27.11.2003 r.,
Izba (Sekcja) I, skarga nr 72794/01.

Ust. 3

System obowiązkowego tymczasowego aresztowania jest sam w sobie niezgodny z art. 5 ust. 3 Konwencji. Przeniesienie na aresztowanego ciężaru dowodu istnienia wyjątkowych okoliczności uprawniających do zwolnienia jest równoznaczne z odrzuceniem zasady art. 5 Konwencji, która stanowi, iż pozbawienie wolności jest wyjątkowym odejściem od prawa do wolności, dozwolonym w wyczerpująco wymienionych oraz ściśle określonych sytuacjach.

Orzeczenie Jankow v. Bułgaria, 11.12.2003 r.,
Izba (Sekcja) I, skarga nr 39084/97, § 171.

Prawo do rzetelnego procesu sądowego (art. 6)

Art. 6 ma zastosowanie do decyzji poddających bank przymusowej administracji.

Orzeczenie Credit and Industrial Bank v. Czechy, 21.10.2003 r.,
Izba (Sekcja) IV, skarga nr 29010/95, § 65–67.

Prawo francuskie uznaje prawo jednostki dostępu do dotyczących jej akt administracyjnych, a w razie odmowy przewiduje możliwość odwołania się do sądu. W tej sprawie spór

był rzeczywisty i poważny, rozstrzygający o prawie mającym charakter prywatny. Żądane dokumenty dotyczyły bezpośrednio i wyłącznie sytuacji osobistej skarżącego, były mu potrzebne do obrony prawa do powrotu do pracy w szkole. Spór miał więc zabarwienie materialne, co przemawiało za uznaniem, iż art. 6 powinien mieć zastosowanie.

Decyzja Loiseau v. Francja, 18.11.2003 r., Izba (Sekcja) II, skarga nr 46809/99.

Prawo do osobistego udziału w postępowaniu cywilnym, w odróżnieniu od procesu karnego, nie jest zagwarantowane w art. 6 Konwencji, pod warunkiem, iż strony są reprezentowane przez adwokata.

Decyzja Roshka v. Rosja, 6.11.2003 r., Izba (Sekcja) III, skarga nr 63343/00.

Postępowanie w sprawie wyłączenia sędziego ma charakter incydentalny i niezależny od postępowania głównego. Prawo domagania się zmiany sędziego nie jest prawem o charakterze cywilnym.

Decyzja Schreiber i Boetsch v. Francja, 11.12.2003 r., Izba (Sekcja) I, skarga nr 58751/00.

Jeśli całkowitą długość postępowania można zaakceptować mimo poważnych okresów zwłoki zawinionych przez władze, decydującą rolę przy ocenie, czy długość postępowania była rozsądna powinno odgrywać znaczenie interesów wchodzących w grę. Jeśli mają one szczególne znaczenie, od władz należy wymagać specjalnej staranności. Przy braku takiego interesu władze nie muszą traktować sprawy priorytetowo, nadal jednak muszą zapewnić poszanowanie prawa do procesu w rozsądnym terminie.

Orzeczenie Hadjikostova v. Bułgaria, 4.12.2003 r., Izba (Sekcja) I, skarga nr 36843/97, § 34–35.

Zawarcie w kontrakcie klauzuli stwierdzającej, iż od orzeczenia trybunału arbitrażowego nie ma odwołania, oznacza rezygnację z określonych praw w sposób wyraźny i bez wątpliwości. Art. 6 nie stoi na przeszkodzie takiej rezygnacji.

Decyzja Transado – Transportes Fluviais Do Sado S.A. v. Portugalia, 16.12.2003 r., Izba (Sekcja) III, skarga nr 35943/02.

Prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego (art. 8)

Wycofanie sił zbrojnych jednego niepodległego kraju z terytorium drugiego po rozpadzie państwa, do którego oba należały, jest z punktu widzenia Konwencji uprawnionym sposobem radzenia sobie z politycznymi, społecznymi i gospodarczymi problemami.

Orzeczenie Slivenko v. Łotwa, 9.10.2003 r., Wielka Izba, skarga nr 48321/99, § 116.

Rozwiązania dotyczącego wycofania obcych wojsk i ich rodzin, oparte na ogólnym stwierdzeniu, iż jest to konieczne ze względu na bezpieczeństwo państwa, nie można uważać za sprzeczne z art. 8 Konwencji.

Orzeczenie Slivenko v. Łotwa, 9.10.2003 r., Wielka Izba, skarga nr 48321/99, § 122.

Obowiązek władz podjęcia środków ułatwiających w toku postępowania rozwodowego lub potem kontakty z dziećmi rodzica niesprawującego nad nim opieki, nie ma absolutnego charakteru.

Decyzja Kallo v. Węgry, 14.10.2003 r., Izba (Sekcja) II, skarga nr 70558/01.

Wolność wypowiedzi (art. 10)

Członków palestry, ze względu na to, że służą wymiarowi sprawiedliwości, obowiązują ograniczenia dotyczące zachowania, korzystają oni jednak z praw i przywilejów, a wśród nich zwykle z pewnej swobody argumentacji przed sądem. Ich postawa musi być jednak dyskretna i godna.

Orzeczenie Steur v. Holandia, 29.10.2003 r., Izba (Sekcja) II, skarga nr 39657/98, § 38.

Ze względu na specjalne obowiązki adwokatów w pewnych okolicznościach ingerencja w swobodę wypowiedzi obrońcy w toku procesu może rodzić problem z punktu widzenia prawa oskarżonego do rzetelnego procesu sądowego.

Orzeczenie Steur v. Holandia, 29.10.2003 r., Izba (Sekcja) II, skarga nr 39657/98, § 37.

Swoboda wypowiedzi jest jedną z podstaw społeczeństwa demokratycznego. Z korzystaniem z tej swobody wiążą się jednak obowiązki i odpowiedzialność. Do nich, w kontekście opinii i przekonań religijnych, można zaliczyć również obowiązek unikania w miarę możliwości wypowiedzi niepotrzebnie obrażających innych.

Orzeczenie Muslum Gündüz v. Turcja, 4.12.2003 r., Izba (Sekcja) I, skarga nr 35071/97, § 37.

Tolerancja i poszanowanie godności istot ludzkich jest podstawą społeczeństwa demokratycznego i pluralistycznego. Z tego wynika, że w społeczeństwach demokratycznych można w zasadzie uznać za konieczną zgodę na próby zapobiegania wszelkim formom wypowiedzi propagujących, podżegających, promujących lub usprawiedliwiających nienawiść opartą na nietolerancji (w tym religijnej). Należy jednak zapewnić, aby reakcje prawne były proporcjonalne do celu. Konkretne wypowiedzi będące sianiem nienawiści, mogące obrażać jednostki lub grupy, nie korzystają z ochrony art. 10 Konwencji.

Orzeczenie Muslum Gündüz v. Turcja, 4.12.2003 r., Izba (Sekcja) I, skarga nr 35071/97, § 40–41.

Przy równoważeniu interesów związanych ze swobodą wypowiedzi i ochroną praw innych osób należy zwracać właściwą uwagę na okoliczność, iż korzystający z tej swobody uczestniczy aktywnie w dyskusji publicznej na żywo.

Orzeczenie Muslum Gündüz v. Turcja, 4.12.2003 r., Izba (Sekcja) I, skarga nr 35071/97, § 49.

W społeczeństwie demokratycznym jednostka może komentować i krytykować wymiar sprawiedliwości i urzędników z nim związanych. Granice dopuszczalnej krytyki funkcjona-

riuszy pełniących swoje obowiązki mogą być w pewnych okolicznościach szersze niż w przypadku osób prywatnych.

Orzeczenie Jankow v. Bułgaria, 11.12. 2003 r., Izba (Sekcja) I, skarga nr 39084/97, § 129.

Funkcjonariusze muszą wykonywać swoje zadania mając na względzie wyłącznie kryteria zawodowe, nie mogą ich uzależniać od swoich emocji. Potrzeba zapewnienia publicznego zaufania do urzędników w warunkach wolnych od niepotrzebnych perturbacji może usprawiedliwiać ingerencję w swobodę wypowiedzi tylko w razie rzeczywistego zagrożenia.

Orzeczenie Jankow v. Bułgaria, 11.12.2003 r., Izba (Sekcja) I, skarga nr 39084/97, § 142.

Reklama służy społeczeństwu do poznania cech oferowanych usług i produktów. Może być jednak ograniczona, w szczególności, aby zapobiec nieuczciwej konkurencji oraz reklamie nieprawdziwej i wprowadzającej w błąd. Wszelkie restrykcje muszą jednak podlegać ścisłej kontroli Trybunału.

Orzeczenie Krone Verlag GmbH & Co KG (nr 3) v. Austria, 11.12.2003 r., Izba (Sekcja) I, skarga nr 39069/97, § 31.

Ochrona własności (art. 1 Protokołu nr 1)

Utrzymywanie w mocy przez pewien czas przepisów uznanych za niezgodne z konstytucją, miało na celu uniknięcie pojawienia się poważnej luki prawnej w sferze podatkowej. Sytuacja taka jest usprawiedliwiona z punktu widzenia pewności prawnej. Tak więc podejmowanych w tym okresie decyzji podatkowych nie można było uznać za „arbitralne konfiskaty" ani za jakiekolwiek inne naruszenia prawa do poszanowania mienia.

Decyzja Roshka v. Rosja, 6.11.2003 r., Izba (Sekcja) III, skarga nr 63343/00.

Prawo do skutecznego środka odwoławczego (art. 13)

Wymaganie od państwa skutecznego środka prawnego w związku z przewlekłością postępowania sądowego ma zastosowanie w równym stopniu do spraw cywilnych i karnych.

Orzeczenie D.M. v. Polska, 14.10.2003 r., Izba (Sekcja) IV, skarga 13557/02, § 47.

Wymogi dopuszczalności (art. 35)

„Trybunał podkreślił, że Polska wprowadziła z mocą prawną od 17 października 1997 r., możliwość wnoszenia indywidualnych skarg konstytucyjnych. Skargę konstytucyjną można wnieść w sprawie zgodności z Konstytucją ustawy lub innego aktu normatywnego, na podstawie którego sąd lub organ administracji publicznej orzekł ostatecznie o jego wolnościach lub prawach albo o jego obowiązkach określonych w Konstytucji (art. 79). We wcześniejszych sprawach Trybunał i Komisja uznały, że postępowanie przed sądami konstytucyjnymi, do których jednostki mają bezpośredni dostęp na podstawie prawa krajowego, jest środkiem prawnym, który powinien być wykorzystany przed wniesieniem skargi do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (X. v. Niemcy, skarga nr 8499/99, decyzja Komisji z 7 paź-

dziernika 1980, DR 21/176 (1980), Castells v. Hiszpania, skarga nr 11798/85, orzeczenie z 23 kwietnia 1992r., A.236, § 24–32).

Trybunał zauważył jednak, iż polski model skargi konstytucyjnej charakteryzuje się dwoma ważnymi ograniczeniami: co do zakresu i formy naprawy naruszenia.

Pierwsze polega na tym, że skargę konstytucyjną można wnieść tylko przeciwko przepisowi ustawy, a nie decyzji sądowej lub administracyjnej. Tak więc skarga konstytucyjna możliwa jest tylko, gdy zarzucone naruszenie Konwencji wynika z zastosowania przepisu ustawowego, który można w uzasadniony sposób zakwestionować jako niekonstytucyjny. Oprócz tego, przepis ten musi być bezpośrednią podstawą prawną decyzji indywidualnej, w związku z którą stawiany jest zarzut naruszenia. Procedura w sprawie skargi konstytucyjnej nie może więc być skutecznym środkiem prawnym, jeśli zarzucone naruszenie wynika jedynie z błędnego stosowania lub interpretacji przepisu ustawowego, który w swojej treści, nie jest niezgodny z konstytucją. Skargi konstytucyjnej nie można uznać za skuteczny środek prawny, jeśli określony przepis nie był podstawą prawną ostatecznej decyzji – sądowej lub administracyjnej – a tylko w pewnym stadium postępowania głównego podstawą podjęcia środków tymczasowych lub incydentalnych (decyzja Trybunału w sprawie Brudnicka v. Polska, 16 stycznia 2003r., skarga nr 54723/00).

Pozostało ustalić, czy skarga konstytucyjna jest skutecznym środkiem prawnym dla celów art. 35 ust. 1 Konwencji, jeśli zarzucone naruszenie wynika ze stosowania – jako bezpośredniej podstawy prawnej decyzji lub aktu mającego wpływ na sytuację jednostki – przepisu prawnego, który można zasadnie kwestionować jako niekonstytucyjny.

Drugie ograniczenie skargi konstytucyjnej w prawie polskim dotyczy sposobu naprawienia naruszenia jaki taka skarga zapewnia jednostce. Trybunał zauważył, że zgodnie z art. 190 konstytucji jedynym bezpośrednim skutkiem wyroku Trybunału Konstytucyjnego jest utrata mocy obowiązującej przepisu ustawowego uznanego za niekonstytucyjny. Wyrok taki nie oznacza jednak automatycznego uchylenia indywidualnej decyzji, w związku z którą wniesiono skargę. Art. 190 ust. 4 konstytucji zapewnia autorowi wniesionej z powodzeniem skargi konstytucyjnej prawo do żądania do wznowienia postępowania, uchylenia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania.

Trybunał przypomniał, że na podstawie art. 35 ust.1 Konwencji, skarżący powinien wykorzystać środki prawne dostępne i wystarczające do zapewnienia naprawienia zarzuconych naruszeń. Ich istnienie musi być wystarczająco pewne nie tylko w teorii, ale i w praktyce. W innym przypadku nie można ich uznać za wystarczająco dostępne i skuteczne.

To prawda, że polska skarga konstytucyjna nie zapewnia natychmiastowego naprawienia naruszenia, bo autor wygranej skargi musi podjąć kolejny krok – domagać się jej wznowienia lub uchylenia wydanej decyzji. Przy ponownym badaniu sprawy właściwe organa mają jednak obowiązek pominięcia przy rozstrzyganiu przepisów uznanych za niekonstytucyjne i zastosować do konkretnej sprawy prawo zgodnie z interpretacją wynikającą z orzeczenia. Dwustopniowy środek prawny przewidziany w prawie polskim może więc doprowadzić do naprawienia naruszenia. To samo dotyczy sytuacji, gdy odwołujący się będzie żądał uchylenia kwestionowanej decyzji, bo w rezultacie dojdzie do utraty mocy decyzji wydanej z zarzuconym naruszeniem Konwencji. Tak więc do naprawienia naruszenia praw wynikających z Konwencji na skutek stosowania niekonstytucyjnego przepisu ustawowego dojdzie pod warunkiem, że przepisy proceduralne wyraźnie umożliwiają wznowienie postępowania lub w inny sposób zmianę sytuacji w rezultacie wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

W wyniku analizy ograniczeń polskiej procedury dotyczącej skargi konstytucyjnej Trybunał stwierdził, że można ją uznać za skuteczny środek prawny w rozumieniu Konwencji, jeśli 1) decyzja indywidualna rzekomo naruszająca Konwencję była wydana w drodze bezpośredniego stosowania niekonstytucyjnego przepisu prawa krajowego, i 2) regulacje proceduralne umożliwiają wznowienie postępowania lub uchylenie ostatecznej decyzji na skutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego stwierdzającego niezgodność z konstytucją. W razie spełnienia tych warunków należy na podstawie art. 35 ust. 1 Konwencji wymagać wyczerpania procedury skargi konstytucyjnej".

Szott – Medyńska i inni v. Polska (decyzja – 9 października 2003 r.),
Izba (Sekcja III), skarga nr 47414/99
– skarga odrzucona z powodu niewykorzystania
środka prawnego krajowego w postaci skargi konstytucyjnej,
(obszerne fragmenty decyzji Trybunału).

Z WOKANDY LUKSEMBURGA

Tomasz Tadeusz Koncewicz

KILKA UWAG NA TEMAT INTERPRETACJI PRAWA WSPÓLNOTOWEGO

Szczególną cechą prawa wspólnotowego, która musi być brana pod uwagę przez pełnomocników stron, gdy stwierdzone już zostanie, że sprawa należy do grupy „wspólnotowych", jest specyficzny sposób, w jaki interpretowane są przepisy tego prawa[1]. Specyfika ta nie polega na tym, że Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich stosuje metody interpretacji nieznane prawnikom krajowym, czy też że odwołuje się do jakiejś *sui generis* teorii interpretacji[2]. Raczej sprowadza się ona do intensywności, z jaką poszczególne metody są wykorzystywane w praktyce orzeczniczej oraz szczególnego ukształtowania relacji pomiędzy poszczególnymi metodami.

Generalnie rzecz biorąc Trybunał stosuje trzy metody interpretacji: literalną, systemową oraz celowościową. Punktem wyjścia dla Trybunału jest zawsze brzmienie przepisu. W jednej ze spraw Trybunał uznał, że „jeżeli tekst przepisu jest jasny i niedwuznaczny, rzeczą Trybunału nie jest zastępowanie wspólnotowego ustawodawcy przez dokonywanie interpretacji przepisu w sposób sprzeczny z jego brzmieniem"[3]. Dopiero gdy w świetle interpretacji literalnej przepis podlegający wykładni jest nadal dwuznaczny i niejasny Trybunał przejdzie do interpretacji mając na uwadze cel przepisu oraz jego miejsce w akcie prawnym. Tylko w wyjątkowych okolicznościach Trybunał gotów jest dokonać interpretacji wbrew jasnemu brzmieniu przepisu[4].

W procesie jednak interpretacji przepisów prawa wspólnotowego proste oparcie się na

[1] Pomijam w tym miejscu aspekt teoretyczny procesu interpretacji (wykładni). Klasyczna analiza problemu zawarta jest (w:) J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1988, s. 112 i n.

[2] Zobacz też H. Rasmussen, *Between Self – Restraint and Activism*,(1988) 13 European Law Review 28, s. 34.

[3] Sprawa C – 319/98 i 406/98, *Hauptzollamt Neubrandenburg*, (2000) ECR I – 1797.

[4] Jednym z najlepszych przykładów do dzisiaj pozostaje wyrok w sprawie C – 70/88, *European Parliament v Council*, (1990) ECR I – 2041, gdzie interpretacja literalna artykułu 230 Traktatu ustąpiła miejsca interpretacji celowościowej zmierzającej do zapewnienia realizacji równowagi instytucjonalnej.

wykładni literalnej nie zawsze jest wystarczające[5]. Trybunał konsekwentnie prezentuje pogląd, że interpretator musi także brać pod uwagę cel przepisu oraz jego miejsce w systemie prawa: szczególnego więc znaczenia nabiera interpretacja celowościowa (teleologiczna)[6]. Wraz z nią zaś do głosu dochodzi dynamiczna ideologia wykładni prawa, która według profesora Wróblewskiego oznacza, że „(...) zadaniem interpretatora jest dostosowanie litery prawa do potrzeb szeroko rozumianego życia, czyli do wymogów stawianych prawu przez aktualny i perspektywiczny kontekst funkcjonalny oraz przez aktualny system prawa"[7]. Właśnie na interpretację celowościową chciałbym poniżej zwrócić uwagę, gdy odkodowany przez interpretatora cel przepisu, a nie jego dosłowne brzmienie, nabiera znaczenia. To „wspólnotowe" podejście do interpretacji różni się często od krajowego, powodując, że muszą oni odpowiednio adaptować swoje przyzwyczajenia i nawyki. Jeden z sędziów angielskiego *common law* Thomas Denning w ten oto sposób mówił o ,,europejskiej'' interpretacji prawa: ,,Traktat nie przypomina żadnego z naszych aktów prawnych, do których jesteśmy przyzwyczajeni. Nasz ustawodawca dąży za wszelką cenę do wyrażenia się z jak największą precyzją. Próbuje przewidzieć wszelkie możliwe okoliczności, które mogą zaistnieć, i dostarczyć odpowiedzi na nie ... Jakże innym aktem prawnym jest Traktat. Określa ogólne reguły. Wyraża cele i środki. Wszystko to w zdaniach skromnych rozmiarem i przy wykorzystaniu stylu godnego podziwu. Jednakże Traktatowi brakuje precyzji. Korzysta ze słów i wyrażeń bez wskazania i zdefiniowania ich znaczenia ... Podobnie wygląda sytuacja z dyrektywami i rozporządzeniami. Mając na uwadze te wszystkie różnice, powstaje pytanie jak mają postąpić sądy angielskie gdy pojawia się problem interpretacji? Muszą postąpić zgodnie z *wzorem europejskim*. Nie mogą już przeprowadzać skrupulatnej analizy słów. *Nie mogą już spierać się o dokładny, literalny sens. Muszą spojrzeć na cel i intencję... Muszą wydobyć ducha Traktatu i stamtąd czerpać inspirację Jeżeli znajdą lukę, muszą ją wypełnić najlepiej jak potrafią. Muszą zrobić to co twórcy danego aktu prawnego zrobiliby gdyby mieli do czynienia z takim problemem*. My[8] musimy postępować tak samo. Tak według mnie wyglądają zasady, w oparciu o które działa Trybunał Sprawiedliwości''[9] (wszystkie podkreślenia T. T. K.). Często przywoływane i słusznie nazywane konstytucyjnymi wyroki Trybunału w spra-

Zdaniem Trybunału ta zasada zasługuje na ochronę nawet wbrew niedwuznacznemu wówczas brzmieniu artykułu 230, który nie przewidywał skargi o unieważnienie wnoszonej przez Parlament Europejski.

[5] Powody dla ograniczonej przydatności literalnej metody interpretacji w kontekście przepisów prawa wspólnotowego zostały w sposób przekonywający przedstawione (w:) A. Arnull, *European Union and its Court of Justice*, (Oxford University Press, 1999), s. 517.

[6] A. Barav, *The judicial power of the European Community*, (w:) 53 Southern California Law Review (1980), s. 496–497.

[7] J. Wróblewski, *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Zakład Narodowy im Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, s. 94.

[8] Zwrot ,,*My*'' może mieć w tym miejscu podwójne znaczenie. Po pierwsze oznacza sędziów rozstrzygających daną sprawę wraz z Lordem Denningiem oraz wszystkich pozostałych sędziów krajowych, którzy potencjalnie są także wspólnotowymi. Po drugie ,,*My*'' może oznaczać wszystkich prawników krajowych, którzy w każdej chwili mogą także interpretować przepisy prawa wspólnotowego.

[9] Cytat pochodzi z rozmowy jaką przeprowadziłem z Sir Brianem Neillem, emerytowanym sędzią Sądu Wyższego Anglii i Walii, (w:) Prawo i Życie 9/2001, który orzekał w wielu głośnych sprawach z elementem wspólnotowym, choćby w sprawie Factortame, do której nawiązuje w rozmowie. Wyrok w sprawie Factortame też jest przykładem na teleologiczną interpretację przepisów prawa krajowego.

wach Van Gend en Loos oraz Costa zasługują na znajomość nie tylko z powodu bezpośredniego skutku (Van Gend en Loos) oraz pierwszeństwa (Costa)[10]. Warto zwrócić bowiem uwagę na ustęp wyroku, w którym Trybunał wskazuje kryteria stosowane w procesie interpretacji przepisów Traktatu, które pozwalają na sformułowanie wniosku, że Traktaty korzystają z bezpośredniego skutku oraz pierwszeństwa przed sprzecznym prawem krajowym. W Van Gend Trybunał, będąc skonfrontowany z milczeniem Traktatu co do kwestii ewentualnego bezpośredniego skutku jego przepisów, znamiennie zauważa, że dokonując interpretacji Traktatu należy pod uwagę wziąć „ducha, ogólny system oraz brzmienie (przepisu)"[11]. Cele Traktatu (Trybunał posługuje się terminem „duch") prowadzą do wniosku, że Traktat stworzył nowy porządek prawno-międzynarodowy, na rzecz którego państwa ograniczyły swoje suwerenne uprawnienia oraz podmiotami którego są także jednostki. Badając zaś ogólny system Traktatu Trybunał podkreślił, że przepis podlegający interpretacji (wówczas art. 12 Traktatu) znajdował się w części Traktatu zatytułowanej „Podstawy Wspólnot". Wyrok Van Gend stanowi więc klasyczny przykład celowościowo-systemowej interpretacji, a kolejność, w jakiej Trybunał wymienia kryteria interpretacji, nie jest przypadkowa (brzmienie przepisu znajduje się na końcu listy).

Uprzywilejowane miejsce w prawie wspólnotowym interpretacji celowościowej zostało także podkreślone w wyroku w sprawie Cilfit[12]. Trybunał, podkreślając specyfikę prawa wspólnotowego[13], uznał *inter alia*, że każdy przepis prawa wspólnotowego musi być interpretowany biorąc pod uwagę jego kontekst; interpretacja ma być dokonywana w świetle całości przepisów prawa wspólnotowego, jego celu i miejsca w stopniu ewolucji prawa wspólnotowego w momencie stosowania konkretnego przepisu[14]. To *dictum* może stanowić w istocie sumaryczne zebranie, katalog zasad, którymi winien kierować się interpretator.

Orzecznictwo Trybunału zawiera też szereg przykładów spraw, w których cel regulacji prawnej miał decydujące znaczenie w procesie wykładni. W wyroku w sprawie Leitner Trybunał dokonywał interpretacji terminu szkoda w dyrektywie dotyczącej sprzedaży usług w formie pakietu. W braku bliższych wskazówek zawartych w samej dyrektywie Trybunał dokonał wykładni w świetle jej celów (odwołał się do preambuły)[15] oraz zasady efektywności (*effet utile*), dochodząc w ten sposób do wniosku, że szkoda o jakiej mowa w artykule 5 dyrektywy obejmuje także szkodę niemajątkową. Podobnie w sprawie Kobler odpowiedzi na pytanie, czy zasada odpowiedzialności odszkodowawczej państwa za szkodę dotyczy także niesłusznych z prawem wspólnotowym orzeczeń sądowych, Trybunał odpowiedział przez odwołanie się do zasady *effet utile*. Stwierdził bowiem, że skuteczność prawa do odszkodowania byłaby pomniejszona, gdyby jednostka nie mogła dochodzić odszkodowania tylko dlatego, że szkoda została wywołana przez orzeczenie sądu.

[10] Szczegółowo na temat bezpośredniego skutku oraz pierwszeństwa prawa wspólnotowego pisałem (w:) *Zasada bezpośredniego skutku oraz pierwszeństwa*, Radca Prawny 3/2003.

[11] "The spirit, general scheme and the wording of the Treaty".

[12] Sprawa 283/81, *CILFIT v Ministry of Health*, (1982) ECR 3415.

[13] Ustęp 17 wyroku *Cilfit*.

[14] Ustępy 18–20 wyroku *Cilfit*.

[15] Odwołanie się przez Trybunał do preambuły jest powszechnie stosowanym zabiegiem w procesie interpretacji przepisu. Trudno jest w zasadzie wskazać wyrok Trybunału, w którym brak jest charakterystycznego zwrotu wprowadzającego *„Having regard to the Preamble"* lub *„According to the first, second etc. recital of the Preamble"*.

W sprawie zaś *ERTA*[16] Trybunał Sprawiedliwości rozstrzygał, czy artykuł 230 Traktatu, dotyczący skargi o unieważnienie, wyczerpująco definiuje akty prawne, które można zaskarżyć. Zgodnie z interpretacją literalną cytowanego artykułu zaskarżyć można byłoby ,,akty prawne'', a te z kolei były enumeratywnie wymienione w artykule 249 Traktatu Rzymskiego. Przed Trybunałem Sprawiedliwości Rada argumentowała, że akt prawny zaskarżony w niniejszej sprawie nie należał do kategorii aktów prawnych wymienionych w artykule 249 Traktatu, tym samym nie można było go zaskarżyć w oparciu o artykuł 230 Traktatu. Trybunał Sprawiedliwości nie zgodził się z tym argumentem i wybrał teleologiczną wykładnię zakresu przedmiotowego artykułu 230, stwierdzając, że jego celem jest, aby kontrolą legalności objęte były wszystkie te akty prawne, które wywołują skutki prawne. *Criterium divisionis* jest więc to, czy akt prawny wywołuje skutki prawne (interpretacja teleologiczna), a nie czy należy do kategorii aktów prawnych wymienionych w artykule 249 (interpretacja literalna). Znów więc pierwszeństwo zostało dane celom, a nie dosłownemu brzmieniu.

Sprawą jednak, która moim zdaniem najlepiej oddaje ten europejski, teleologiczno-kontekstualny sposób interpretacji prawa, o którym wspominał Lord Denning i którą wybrałem jako wzór postępowania w procesie interpretacji prawa wspólnotowego, jest sprawa *Piageme v Peters*[17]. W sprawie tej odwołanie się do celu dyrektywy zawartego w preambule bezpośrednio ukształtowało sposób rozumowania Trybunału Sprawiedliwości. Chodziło w niej o to, czy wymóg etykietowania wody mineralnej w języku regionu, na terenie którego woda jest sprzedawana, jest zgodny z dyrektywą w sprawie zbliżenia przepisów krajowych dotyczących etykietowania, prezentacji i reklamy produktów spożywczych oferowanych na sprzedaż konsumentom. Firma pozwana sprzedawała na terenie Flandrii mineralną oznaczoną w języku francuskim lub niemieckim. Powód zarzucił, że narusza to przepis prawa belgijskiego, zgodnie z którym informacja na etykiecie musi być podana w języku regionu gdzie woda jest sprzedawana. Zgodnie natomiast z właściwym artykułem dyrektywy ,,państwa członkowskie zapewniają, że sprzedaż artykułów spożywczych na ich terytorium jest zabroniona, jeżeli wymagane informacje (dot. określonego produktu – dopisek mój – T. T. K.) nie są podane w języku łatwo zrozumiałym przez nabywców''[18]. Pytanie więc pojawiało się, czy prawo belgijskie jest zgodne z dyrektywą? Na pierwszy rzut oka sprawa wydawała się niekontrowersyjna, skoro, jak argumentowała strona powodowa, językiem łatwo zrozumiałym przez konsumentów jest przede wszystkim język regionu, w którym następuje sprzedaż produktu. Innymi słowy był to wybór interpretacji literalnej dyrektywy. Pytanie pozostawało, czy był to sposób jedyny. Trybunał zgodził się z argumentem, że ,,zgodnie z interpretacją literalną przepisu dyrektywy nie sprzeciwia się ona prawu krajowemu, które przewiduje, że informacja przeznaczona dla konsumenta zostanie mu przekazana jedynie w języku lub językach regionu ... taki język wydaje się być językiem najbardziej zrozumiałym dla konsumentów''. W następnym jednak ustępie Trybunał zauważył znamiennie (i ten właśnie fragment stanowi punkt zwrotny wyroku), że: ,,taka jednak (literalna – dopisek T. T. K.) interpretacja nie bierze pod uwagę celów jakie stawia sobie dyrektywa''. Cele te znajdują się w preambule i w ich świetle należy przeprowadzić interpretację artykułu dyrektywy.

[16] Sprawa 22/70 *Commission v Council* (1971) ECR 263.

[17] Sprawa C – 369/89, (1991) ECR I – 2971.

[18] Ang. *„language easily understood"*.

Z trzech pierwszych akapitów preambuły wynika jasno, że cel dyrektywy to eliminacja różnic jakie istnieją pomiędzy krajowymi przepisami oraz utrudniają swobodny przepływ towarów''. Widać więc jak w tej sprawie nastąpiło zderzenie dwóch metod interpretacji – literalnej i kontekstualno-celowościowej. Trybunał Sprawiedliwości bez chwili wahania wybrał tę drugą. Interpretacja mająca na uwadze cel dyrektywy prowadzi do wniosku, że nie można arbitralnie założyć, iż jedynym językiem zrozumiałym dla konsumentów jest język danego regionu. Przecież o ile prawdą może być, że język taki jest faktycznie najlepiej zrozumiałym dla konsumentów mieszkających w danym regionie, to nie można tego już jednak powiedzieć o konsumentach (np. turystach), którzy przebywają na określonym terytorium (np. we Flandrii) czasowo i robią tam zakupy. Ponadto przyjęcie argumentacji strony powodowej prowadziłoby do wniosku, że inne języki europejskie (przede wszystkim angielski i francuski) są językami nienależącymi do łatwo zrozumiałych. Taki wniosek w dzisiejszych czasach jest przecież fałszywy. Wykładnia przepisu ,,łatwo zrozumiały język'' musi brać pod uwagę perspektywę szerszą i zapewnić, że także inni konsumenci będą mogli zapoznać się z informacją zawartą na etykiecie. Zwycięsko więc z tej konfrontacji wyszedł ,,europejski'' sposób, o którym wspomina Lord Denning.

Adwokaci występujący więc przed sądem krajowym i przekonani, że prawo wspólnotowe może znaleźć zastosowanie w danej sprawie, muszą pamiętać o tych specyficznych metodach interpretacji prawa europejskiego. Ustęp wyroku w sprawie Van Gend en Loos nie pozostawia w tym zakresie żadnych wątpliwości: Trybunał wyraźnie stwierdza, że w celu dokonania oceny, czy skutki umowy międzynarodowej sięgają tak daleko jak tworzenie praw dla jednostek, ,,*konieczne jest rozważenie ducha, ogólnego systemu oraz brzmienia poszczególnych przepisów*''. To sformułowanie stanowi niezwykle trafne podsumowanie metody europejskiej. Wskazuje ono nie tylko same kryteria, ale wymienia (i to nieprzypadkowo!) także ich kolejność: brzmienie jest na trzecim miejscu, priorytet w interpretacji prawa wspólnotowego ma cel (*verba legis* „duch i ogólny system''). Dekodowanie owego wspólnotowego *telos*, czy to w postaci zasady *effet utile*, skutecznej ochrony prawnej, równowagi instytucjonalnej oraz wielu innych szczególnych prawu wspólnotowemu, będzie często stanowiło wielkie wyzwanie zarówno dla adwokatów i sądów, interpretujących na co dzień przepisy prawa krajowego w świetle prawa wspólnotowego. Skoro prawo wspólnotowe to nowy porządek prawny, specyficzny sposób interpretacji jego przepisów jest jedną, lecz nie jedyną konsekwencją wyjątkowego charakteru tego prawa.

PRZED SĄDAMI WSPÓLNOTOWYMI

Anna Zawidzka, Maciej Taborowski

Skarga na bezczynność instytucji wspólnotowych

Skarga na bezczynność instytucji wspólnotowych przewidziana w art. 232 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską (TWE) stanowi „lustrzane odbicie" skargi o stwierdzenie nieważności aktu prawa wspólnotowego (art. 230 TWE), która została szczegółowo omówiona w poprzednim artykule z cyklu „Przed sądami wspólnotowymi"[1].

O ile skarga z art. 230 TWE daje możliwość unieważnienia aktu prawnego wydanego przez instytucje Wspólnoty, o tyle skarga z art. 232 TWE ma na celu zobligowanie danej instytucji wspólnotowej do działania przez wydanie określonego aktu. Jak zobaczymy poniżej, skargi te są ze sobą w szczególny sposób powiązane, co znajduje potwierdzenie także w orzeczeniach Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Jaki organ jest właściwy do rozpatrywania skargi?

O tym, który sąd jest właściwy do rozpatrywania skargi na bezczynność, decyduje, podobnie jak przy innych skargach bezpośrednich, kryterium podmiotowe. I tak, zgodnie z art. 225 pkt 1 TWE[2] do rozpatrywania skarg z art. 232 TWE złożonych przez osoby fizyczne i prawne właściwy jest Sąd Pierwszej Instancji. W przypadku, gdy skarga zostanie wniesiona przez jedno z państw członkowskich Unii Europejskiej lub przez jedną z instytucji wspólnotowych mających legitymację czynną do wniesienia skargi, sprawę rozpoznaje Europejski Trybunał Sprawiedliwości[3].

---

[1] Patrz: Anna Zawidzka, Maciej Taborowski, *Skarga o stwierdzenie nieważności aktu prawa wspólnotowego*, „Palestra" 2004, nr 1–2, s. 169–175.

[2] Patrz także: Decyzja Rady 88/591 z 24 października 1988, art. 3 ust. 1 lit. c.

[3] Kompetencja ETS do rozpatrywania skarg bezpośrednich wniesionych przez państwa członkowskie oraz instytucje Wspólnoty wynika z art. 51 Statutu ETS. Należy wspomnieć, że zgodnie z art. 225a TWE, wprowadzonym Traktatem Nicejskim Rada może w przyszłości postanowić, że także tzw. zespoły sędziowskie będą właściwe do rozpatrywania określonych skarg bezpośrednich.

Legitymacja czynna

Czynną legitymację procesową do wniesienia skargi z art. 232 TWE posiadają państwa członkowskie, Komisja, Rada, Parlament Europejski, Trybunał Obrachunkowy (art. 232 ust. 1 TWE), Europejski Bank Centralny (art. 232 ust. 4 TWE) oraz każda osoba fizyczna i prawna (art. 232 ust. 3 TWE).

Tak jak w przypadku skargi o stwierdzenie nieważności, państwa członkowskie oraz instytucje wspólnotowe należą do tzw. podmiotów uprzywilejowanych. Oznacza to, że mogą one złożyć skargę z art. 232 TWE bez konieczności wykazywania określonego interesu prawnego. Instytucje te mają uprawnienie do obiektywnego, tj. oderwanego od ich własnego interesu prawnego, nadzorowania pracy innych instytucji wspólnotowych. Chociaż zgodnie z art. 7 TWE do instytucji wspólnotowych należałoby także zaliczyć Europejski Trybunał Sprawiedliwości[4], poglądy doktryny są zgodne co do tego, że organ ten nie ma ani legitymacji czynnej, ani też legitymacji biernej w postępowaniu z art. 232 TWE[5].

Europejskiemu Bankowi Centralnemu zostało przyznane prawo do wniesienia skargi na bezczynność, pod warunkiem że zaniechanie dotyczy dziedziny leżącej w kompetencji Banku.

Podmioty indywidualne[6], czy inaczej tzw. podmioty nieuprzywilejowane, jeżeli chcą złożyć skargę z art. 232 TWE, muszą w każdym przypadku wykazać określony interes prawny przeprowadzając dowód na okoliczność, że akt prawny, którego wydanie zostało zaniechane, „skierowany byłby do nich". Jeżeli adresatem aktu, który w sposób sprzeczny z prawem nie został przez instytucję wspólnotową wydany, byłaby inna osoba niźli skarżący, to musiałby on dodatkowo wykazać, że akt ten dotyczyłby skarżącego bezpośrednio i indywidualnie[7].

Legitymacja bierna

Bierną legitymację procesową zgodnie z art. 232 TWE mają Komisja, Rada, Parlament Europejski oraz Europejski Bank Centralny. Wśród podmiotów posiadających legitymację bierną nie ma Trybunału Obrachunkowego, który natomiast posiada legitymację czynną.

Skargę na bezczynność należy wnieść przeciwko temu organowi wspólnotowemu, który powinien wydać dany akt prawny, gdyby nie zaniechał jego wydania w sposób sprzeczny z

[4] Po Traktacie Nicejskim także Sąd Pierwszej Instancji.

[5] Organy te byłyby w takim przypadku „sędzią we własnej sprawie", co oczywiście nie jest dopuszczalne (na podstawie na tzw. ogólnych zasad prawa).

[6] Jest to określenie zbiorowe na „osoby fizyczne i prawne", o których mowa w art. 232 TWE. Należy podkreślić, że pojęcie „osoba prawna" używane w Traktacie nie jest tożsame z pojęciem osoby prawnej w prawie polskim. Wspólnotowe pojęcie osoby prawnej obejmuje swoim zakresem. także m.in wszelkie podmioty publicznoprawne, które nie działają w ramach *imperium*. Pojęcie to obejmuje ponadto fundacje, stowarzyszenia oraz np. spółki prawa prywatnego niebędące osobami prawnymi, ale mające legitymację procesową w prawie krajowym.

[7] Kryteria bezpośredniości i indywidualności są w odniesieniu do art. 232 TWE takie same jak w odniesieniu do skargi z art. 230 TWE. Patrz także: Anna Zawidzka, Maciej Taborowski, *Skarga o stwierdzenie nieważności aktu prawa wspólnotowego*, „Palestra" 2004, nr 1–2, s. 171.

prawem wspólnotowym. I tak, jeżeli dany akt miałby zostać wydany samodzielnie przez Radę Unii Europejskiej pozwać należałoby właśnie Radę, jeżeli zaś dany akt prawny miałby zostać wydany w tzw. procedurze współdecydowania, pozwanym prócz Rady powinien być także Parlament Europejski.

Postępowanie wstępne

W przypadku procedury składania skargi na bezczynność instytucji ważnym etapem jest tzw. postępowanie wstępne. Polega ono na tym, że skarżący musi uprzednio wezwać do działania instytucję, która w przekonaniu skarżącego nie podjęła wymaganych prawem wspólnotowym czynności. Oczywiście instytucja ta musi posiadać bierną legitymację procesową określoną w art. 232 ust. 1 TWE.

Celem postępowania wstępnego jest umożliwienie podjęcia przez daną instytucję działania bez konieczności przeprowadzania postępowania sądowego. Strony ewentualnego przyszłego sporu mają już na tym etapie sposobność wymiany stanowisk i opinii. Skarżący ma okazję powiadomienia danej instytucji o tym, że nie podjęła ona wymaganego prawem działania oraz że w przypadku niewywiązania się z obowiązku działania nałożonego wynikającego z prawa wspólnotowego wzywający podejmie określone kroki na drodze sądowej przed ETS lub SPI. Instytucja wspólnotowa ma zaś możliwość przedstawienia swojego zdania odnośnie do obowiązku podjęcia żądanego działania lub jego braku.

Wezwanie do podjęcia działania powinno być sformułowane w taki sposób i zawierać takie informacje, które pozwolą wezwanemu organowi zorientować się, jaką konkretnie czynność ma podjąć, tzn. w zasadzie, jaki akt prawny powinien był wydać. Wzywający powinien określić także w sposób jednoznaczny przepis prawa pierwotnego lub wtórnego, który nakłada na instytucję obowiązek działania. Wreszcie wzywający powinien zagrozić, że w razie niepodjęcia wymaganych działań podejmie on kroki na drodze sądowej.

Artykuł 232 TWE nie określa terminu, w którym skarżący powinien przesłać danej instytucji wezwanie do działania. Z orzecznictwa ETS wynika jednakże, że skarżący nie może w sposób nieuzasadniony zwlekać z doręczeniem wezwania, które powinno zostać sporządzone i doręczone danej instytucji w rozsądnym czasie od chwili, kiedy skarżący dowiedział się o bezprawnym zaniechaniu[8].

Prawidłowe przeprowadzenie postępowania wstępnego jest przesłanką dopuszczalności skargi z art. 232 TWE[9]. Pominięcie tego etapu skutkuje zatem niedopuszczalnością skargi. Ponadto przyszła skarga może zostać złożona jedynie w zakresie objętym postępowaniem wstępnym. Nie jest więc możliwe złożenie skargi w zakresie przekraczającym przedmiot wezwania do działania, chociaż za dopuszczalne należałoby uznać zawężenie przedmiotu skargi w stosunku do przedmiotu wezwania.

[8] Orzeczenie ETS w sprawie C-59/70, Holandia v. Komisja (1971) ECR 639.

[9] Zgodnie z art. 21 ust. 2 Statutu ETS do skargi należy załączyć dokument potwierdzający datę dokonania wezwania danej instytucji do działania, przy czym za datę dokonania wezwania uznaje się datę doręczenia wezwania określonej instytucji.

Zgodnie z art. 232 ust. 2 TWE wezwana instytucja ma dwa miesiące od chwili doręczenia jej wezwania na zajęcie stanowiska[10] wobec treści wezwania. W tym czasie złożenie skargi nie jest jeszcze możliwe. Dopiero po upływie tego terminu wzywający może złożyć skargę, pod warunkiem że organ nie zajął żadnego stanowiska tzn. w ogóle nie zareagował na wezwanie lub zareagował jedynie w taki sposób, że poinformował wzywającego o tym, iż w danej sprawie nie zamierza podjąć jakichkolwiek działań. W każdym innym przypadku, jeżeli organ zajął wobec żądania wzywającego konkretne stanowisko, np. odmówił wydania danego aktu, wydał dany akt o treści niezgodnej z życzeniem wzywającego, nie będzie już możliwe złożenie skargi z art. 232 TWE. Wzywającemu pozostaje wówczas jedynie skarga o unieważnienie aktu bądź decyzji o odmowie jego wydania w trybie art. 230 TWE. Nie wyklucza zaś prawa do złożenia skargi taka odpowiedź, która nie pozwala wzywającemu zorientować się, jakie stanowisko zajął wezwany organ, lub też odpowiedź informująca wzywającego, że organ podjął np. określone czynności, które mają na celu sprawdzenie żądania wzywającego.

Organ powinien zająć więc jasne stanowisko w terminie dwóch miesięcy od doręczenia wezwania. Jeżeli tego nie uczynił, tzn. pismo zawierające stanowisko organu nie zostało doręczone wzywającemu w powyższym terminie, wzywający może złożyć skargę na bezczynność z art. 232 TWE. Jednakże, jeżeli organ zajmie stanowisko po upływie powyższego terminu, a jeszcze przed wniesieniem skargi do sądu, skarga ta staje się niedopuszczalna. Także w sytuacji, w której skarga z art. 232 TWE trafi już do ETS, a organ wyda po terminie żądany przez wzywającego akt prawny lub też zajmie po terminie stanowisko, w którym odmówi wydania aktu, skarga na bezczynność traci swą podstawę i zostanie przez sędziów ETS lub SPI oddalona, a samo postępowanie w sprawie umorzone.

Przedmiot skargi

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że przedmiot skargi nie może wykraczać poza żądania zawarte w wezwaniu danej instytucji wspólnotowej do działania. W tym zakresie postępowanie wstępne ogranicza przedmiot skargi. Poza tym możliwy przedmiot skargi zależy od podmiotu ją wnoszącego.

Przedmiotem skargi wnoszonej przez podmiot uprzywilejowany może być „zaniechanie działania", które narusza określony przepis prawa wspólnotowego. Pojęcie „zaniechanie działania" jest wykładane w sposób bardzo szeroki i nie jest ograniczone do zaniechania wydania aktów prawnych, o których mowa w art. 249 TWE[11], ale obejmuje także tzw. akty *sui generis*[12]. Dopuszczalnym przedmiotem skargi z art. 232 TWE wniesionej przez podmiot uprzywilejowany wydaje się także zaniechanie wydania opinii lub zalecenia, czyli niewiążą-

[10] Zajęcie stanowiska, jeżeli jest wystarczająco jasne i precyzyjne, stanowi decyzję w rozumieniu art. 249 ust. 3 TWE. Decyzja taka podlega zaskarżeniu na podstawie art. 230 TWE. Po zajęciu stanowiska przez organ nie jest możliwe kontynuowanie postępowania z art. 232 TWE.

[11] W artykule 249 TWE mowa jest o rozporządzeniach, dyrektywach, decyzjach, zaleceniach i opiniach.

[12] Tak np. orzeczenie ETS w sprawie C-302/87, Parlament Europejski v. Rada (Komitologia) (1988) ECR 5615.

cych prawnie aktów prawa wspólnotowego. Jest to możliwe dlatego, że ETS dopuszcza w ramach art. 232 TWE skargi na brak podjęcia takiego działania, którego zakres da się w dostateczny sposób określić, tak, aby mogło ono być wykonane zgodnie z art. 233 TWE[13].

Tak pojęte zaniechanie powinno naruszać przepisy Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską[14]. Przepis Traktatowy zaś powinien nakładać na instytucję wystarczająco precyzyjnie określony obowiązek do podjęcia działania[15]. Ponadto dopuszczalne wydaje się także oparcie skargi z art. 232 TWE na wystarczająco precyzyjnym przepisie zawartym w akcie wtórnego prawa wspólnotowego, ponieważ niewywiązanie się z obowiązku nałożonego przez akt prawa wtórnego stanowi naruszenie nie tylko tego aktu, ale w konsekwencji także naruszenie normy traktatowej, na podstawie której dany akt prawa wtórnego został wydany lub tej, na podstawie której instytucje wspólnotowe zobowiązane są do działania zgodnie z prawem wspólnotowym[16].

W przypadku skargi złożonej przez EBC powinny zostać spełnione opisane powyżej przesłanki. Dodatkowo EBC powinien wykazać, że zaniechanie wydania określonego aktu prawa przez instytucję wspólnotową dotyczy przedmiotu, który objęty jest kompetencją EBC.

Dopuszczalny przedmiot skargi podmiotów indywidualnych różni się w istotny sposób od powyżej przedstawionych.

Po pierwsze, Traktat wyraźnie wyklucza z przedmiotu skargi opinie i zalecenia – ogranicza więc skargę do aktów, które są prawnie wiążące.

Ponadto akt, którego wydania domaga się podmiot indywidualny, powinien być zgodnie z brzmieniem art. 232 ust. 3 TWE „skierowany" do danego podmiotu indywidualnego. Osoba fizyczna lub prawna musi zatem wykazać, że byłaby adresatem aktu prawnego[17].

Jak wspomnieliśmy już na wstępie, osoba fizyczna lub prawna może w pewnych okolicznościach skorzystać ze skargi z art. 232 TWE, by zmusić określoną instytucję do wydania aktu, którego adresatem byłaby nie osoba skarżąca, ale inna osoba trzecia. Jest to możliwe

[13] Orzeczenie ETS w sprawie C-13/83, Parlament v. Rada, (1985) ECR – 1513, teza 37.

[14] Także naruszenie tzw. ogólnych zasad prawa wspólnotowego, które ETS określił w swoim orzecznictwie, może stanowić naruszenie Traktatu na potrzeby art. 232 TWE.

[15] Problem pojawia się w sytuacji, w której przepis prawa wspólnotowego pozwala określonej instytucji wspólnotowej na wydanie aktu prawnego według uznania. Nie przesądza to automatycznie o niedopuszczalności skargi z art. 232 TWE. Skarżący może argumentować, że np. w danej sprawie nie można było podjąć decyzji uznaniowej lub też, że zakres uznania był w określony sposób ograniczony.

[16] Patrz np. art. 7 pkt 1 ust. 2 TWE.

[17] W związku z tym powstał problem, czy rozporządzenia i dyrektywy mogą stanowić przedmiot skargi podmiotów indywidualnych w ramach art. 232 TWE. Możliwość zaskarżania tych aktów prawnych możliwa jest przy skardze o unieważnienie aktu prawa wspólnotowego z art. 230 TWE, jeżeli jednostka wykaże, że dany akt dotyczy jednostki bezpośrednio i indywidualnie. ETS orzekł w orzeczeniu w sprawie C-15/70, Amadeo Chevalley v. Komisja, (1970) ECR – 975, że przedmiotem skargi z art. 232 TWE mogą być te same akty, które mogą być przedmiotem skargi z art. 230 TWE. To zaś sugerowałoby, że także akty o charakterze generalnym mogłyby być przedmiotem skargi podmiotów indywidualnych na podstawie art. 232 TWE, jeżeli spełnione byłyby kryteria bezpośredniości i indywidualności. Wykazanie tych przesłanek w przypadku aktu, który nie został wydany, będzie jednakże w praktyce bardzo utrudnione. Inaczej np. Ch. Koenig, M. Pechstein, C. Sander, EU-/EG- Prozessrecht, 2 wyd., Mohr Siebeck 2002, s. 307.

jedynie wtedy, gdy skarżący podmiot indywidualny wykaże, że akt prawny, który w sposób sprzeczny z prawem wspólnotowym nie został wydany, dotyczyłby skarżącego bezpośrednio i indywidualnie[18]. Możliwość złożenia skargi na bezczynność przez podmiot indywidualny ma największe znaczenie w sprawach z zakresu prawa konkurencji, gdzie od działania np. Komisji bezpośrednio zależy zachowanie się konkurentów skarżącego na rynku. Niepodjęcie określonych działań przez Komisję, przykładowo w związku z wykorzystywaniem przez jedną z firm pozycji dominującej, może mieć bezpośredni wpływ na podmioty działające na rynku, a także powodować powstanie szkody. Dopuszczalność skargi złożonej przez podmioty indywidualne na podstawie art. 232 TWE, w przypadku kiedy podmiot nie byłby bezpośrednio adresatem aktu prawnego, który nie został wydany ze względu na bezczynność instytucji wspólnotowej, wymaga zatem każdorazowo dokładnego uzasadnienia.

W związku z możliwością zwracania się przez podmioty indywidualne do Komisji Europejskiej z petycją informującą o naruszeniu prawa wspólnotowego przez państwo członkowskie i wzywającą Komisję do wszczęcia postępowania przewidzianego w art. 226 TWE powstało pytanie, czy podmioty indywidualne mogą, w razie niepodjęcia czynności przez Komisję, skorzystać z art. 232 TWE, aby zmusić Komisję do zainicjowania postępowania przeciwko państwu członkowskiemu o naruszenie prawa wspólnotowego[19]. ETS wyraźnie taką możliwość wyklucza, stwierdzając, że tzw. umotywowana opinia, którą Komisja wydaje w pierwszej kolejności przed złożeniem skargi o naruszenie prawa wspólnotowego przez państwo oraz inne działania Komisji w tej sprawie, nie byłyby w żaden sposób skierowane do podmiotu indywidualnego, lecz wyłącznie do państwa. Ponadto działania Komisji nie dotyczyłyby w żaden sposób takiego podmiotu bezpośrednio i indywidualnie. Komisja ma równocześnie duży zakres uznania przy wszczynaniu skargi z art. 226 TWE, co uniemożliwia powstanie obowiązku wniesienia skargi czy umotywowanej opinii. Zatem w przypadku podmiotów indywidualnych, wymuszenie na Komisji wszczęcia postępowania o naruszenie prawa wspólnotowego przez państwo członkowskie wydaje się niemożliwe.

Forma skargi oraz terminy

Pismo procesowe, na podstawie którego wszczynane jest postępowanie z art. 232 TWE, powinno spełniać wymogi określone w Statucie ETS oraz Regulaminie ETS i SPI i zawierać m.in. nazwisko (nazwę), miejsce zamieszkania (siedzibę) osoby składającej skargę, wskazanie strony która jest pozywana, przedmiot skargi, żądania oraz uzasadnienie skargi. Ponadto, jak wspominaliśmy powyżej, do skargi należy załączyć dokument potwierdzający datę dokonania wezwania danej instytucji do działania[20].

[18] Kryteria są interpretowane w taki sam sposób jak w art. 230 ust. 4 TWE.

[19] W postępowaniu przewidzianym w art. 226 TWE, problem ten nie powstaje w odniesieniu do podmiotu uprzywilejowanego, jakim jest państwo członkowskie. W przypadku, gdy państwo członkowskie zwróci się do Komisji o wszczęcie postępowania z art. 226 TWE a Komisja nie podejmie żadnych czynności w terminie trzech miesięcy od dokonania zgłoszenia, państwo członkowskie może samodzielnie złożyć skargę o naruszenie prawa wspólnotowego przez inne państwo na podstawie art. 227 TWE.

[20] Co do zawartości pisma patrz art. 21 ust. 1 Statutu ETS, art. 38 Regulaminu ETS i art. 44 Regulaminu SPI.

Termin do złożenia skargi wynosi dwa miesiące po upływie dwóch miesięcy od chwili, kiedy od doręczenia wezwania do działania danej instytucji instytucja ta nie podjęła jakichkolwiek działań, które mogłyby sprawić, że skarga staje się bezprzedmiotowa[21]. Skarga powinna zostać zatem złożona nie później niż 4 miesiące po dokonaniu wezwania, jednakże nie wcześniej niż dwa miesiące po doręczeniu wezwania danej instytucji, gdy ta pozostaje bezczynna.

Wyrok i jego skutki prawne

Wyrok wydany przez ETS w postępowaniu przewidzianym w art. 232 TWE ma charakter deklaratoryjny i stwierdza obiektywne naruszenie prawa wspólnotowego przez daną instytucję wspólnotową. Na podstawie art. 233 TWE pozwana instytucja ma obowiązek podjęcia środków, które zapewnią wykonanie orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości, czyli w praktyce powinna wydać akt prawny, którego wydania domagał się skarżący. W przypadku gdy wyrok nie zostaje wykonany wydaje się, że skarżącemu pozostaje tylko możliwość ponownego złożenia skargi na bezczynność tego samego organu.

W przypadku gdy bezczynność organu wspólnotowego była przyczyną powstania szkody u skarżącego, co jest prawdopodobne chociażby w sprawach z zakresu prawa konkurencji, skarżący może ponadto uzyskać odszkodowanie od wspólnoty na ogólnych zasadach przewidzianych w art. 288 TWE. W tym celu powinien jednakże wszcząć odrębne postępowanie, gdyż ETS odrzuca możliwość orzekania o ewentualnym odszkodowaniu w postępowaniu zainicjowanym na podstawie art. 232 TWE.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że procedura skargi z art. 232 TWE jest niezwykle rzadko używaną procedurą przed sądami wspólnotowymi, także ze względu na okoliczność, że udowodnienie obowiązku podjęcia działania jest ze względu na charakter i właściwości przepisów prawa wspólnotowego wyjątkowo skomplikowane.

[21] Stanowisko danego organu powinno zostać w terminie dwumiesięcznym doręczone wzywającemu. Jednakże uchybienie temu terminowi przez instytucję wspólnotową nie pociąga za sobą praktycznie żadnych konsekwencji. Wprawdzie skarga jest wtedy dopuszczalna, lecz jeśli podczas postępowania organ np. zajmie określone stanowisko lub wyda akt, to pomimo przekroczenia terminu postępowanie jest umarzane.

Recenzje

Henryk Haak
Ochrona prawna udzielana przez sąd opiekuńczy

Dom Organizatora TNOiK, Toruń 2002, s. 389

Praca ta dotyczy zagadnień o kluczowym znaczeniu dla teorii i praktyki. Autor w sposób kompleksowy analizuje tytułowe zagadnienie, obejmując zakresem swoich rozważań nie tylko ochronę prawną udzielaną przez sąd opiekuńczy w postępowaniu rozpoznawczym, ale i w postępowaniu zabezpieczającym i wykonawczym. W takim zaś zakresie zagadnienia te nie były do tej pory u nas przedmiotem opracowania monograficznego.

Walorem pracy jest również jej interdyscyplinarny charakter. Autor bowiem na potrzeby swoich rozważań procesowych podejmuje w niezbędnym dla pracy zakresie analizę zagadnień z zakresu prawa konstytucyjnego oraz materialnego prawa cywilnego i rodzinnego. Wzbogaca to pracę. Ustalenia przy tym autora mają istotne znaczenie nie tylko dla sposobu i kierunku wykładni obowiązujących przepisów prawa, ale i tworzenia prawa.

Także na akceptację zasługuje zasadniczo zakres analizowanych w pracy zagadnień. Od strony ustrojowej i materialnoprawnej autor analizuje je w takim zakresie, w jakim okazuje się to niezbędne dla ich analizy prawnoprocesowej. Opracowanie stanowi bowiem pracę z zakresu postępowania cywilnego.

Szkoda tylko, że autor zrezygnował z szerszych i wyodrębnionych w pracy rozważań o kształtowaniu się w Polsce systemu ochrony prawnej udzielanej przez sąd opiekuńczy. Takie uwagi historycznoprawne byłyby znakomitym wprowadzeniem do analizy w pracy tytułowego zagadnienia na gruncie obecnie obowiązujących przepisów prawa.

Z drugiej strony podkreślenia wymaga znaczny stopień trudności związany z należytym opracowaniem problematyki objętej tytułem rozprawy. Ochrona prawna udzielana bowiem przez sąd opiekuńczy podmiotom do tego uprawnionym już dawno wyszła poza klasyczny zakres spraw opiekuńczych. Mając zatem na uwadze współczesne wewnętrzne zróżnicowanie postępowania opiekuńczego, można powiedzieć, że postępowanie to, podobnie jak całe zresztą postępowanie nieprocesowe, ma charakter h e t e r o g e n i c z n y. Utrudnia to wypracowanie pewnych ogólnych prawidłowości tak głęboko zróżnicowanego układu kompleksowego, jakim jest postępowanie opiekuńcze. Z tym większym uznaniem należy odnieść się do wysiłku autora włożonego w opracowanie tematu rozprawy.

Przechodząc do oceny charakteru, metod i konstrukcji opracowania, zauważyć na wstępie należy, że dr H. Haak analizuje w swej pracy problemy o różnej randze i znaczeniu, w

związku z czym sposób ich oświetlenia jest zróżnicowany. Na tle analizy wielu szczegółowych zagadnień zachodzi niejednokrotnie potrzeba sprecyzowania przez autora na użytek jego rozważań stanowiska w najistotniejszych kwestiach konstytucyjno-prawnych i procesowych, jak np. dotyczących pojęcia i zakresu wymiaru sprawiedliwości, prawa do sądu, pojęcia uczestnika postępowania nieprocesowego czy skuteczności i wykonalności orzeczeń w postępowaniu cywilnym. Natomiast rozwiązując podstawowe problemy ochrony prawnej udzielanej przez sąd opiekuńczy autor dokonuje też analizy i wykładni konkretnych przepisów materialnoprawnych i procesowych, w związku z czym obok głównej i dominującej warstwy teoretycznej opracowania wyróżnić można warstwę interpretacyjną.

Jeśli chodzi o metodologię pracy, to dominuje w niej metoda formalno-dogmatyczna, ogólnie przyjmowana w tego typu opracowaniach. Od strony poznawczej wzbogaciłoby pracę szersze zastosowanie w niej metod historyczno-opisowej oraz porównawczej.

Wprowadzenie do pracy w szerokim zakresie elementów prawnoporównawczych pozwoliłoby na skonfrontowanie naszego systemu udzielanej przez sąd opiekuńczy ochrony prawnej z innymi zagranicznymi systemami ochrony prawnej w sprawach opiekuńczych. Takie wartościujące ustalenie tożsamości, różnic lub podobieństw porównywanych systemów ochrony prawnej w sprawach opiekuńczych stwarzałoby podstawę do pełniejszej jeszcze oceny naszego systemu ochrony prawnej i sformułowania w tym zakresie wniosków *de lege ferenda*.

Poczynienie przez autora ustaleń prawnoporównawczych byłoby o tyle łatwiejsze, że problematyka sądownictwa rodzinnego była w szerokim zakresie podejmowana m.in. na międzynarodowych kongresach prawa procesowego, zwłaszcza przez H. Nakamurę na VII Międzynarodowym Kongresie Prawa Procesowego w Würzburgu. Przyznać jednak trzeba, że wymagałoby to znacznego dodatkowego nakładu pracy autora, jak i poszerzania ram wydawniczych pracy.

Z kolei konstrukcja pracy, abstrahując od braku rozdziału historycznoprawnego, jest zwarta i logiczna. Całość materiału rozprawy podzielona została na osiem rozdziałów, które autor kolejno zatytułował:

1. Pojęcie, rodzaje i zakres sądowej ochrony prawnej jednostki w sprawach cywilnych
2. Zadania sądu opiekuńczego określone w prawie materialnym
3. Właściwość sądu opiekuńczego
4. Rozgraniczenie postępowania opiekuńczego w sprawach z kodeksu rodzinnego i opiekuńczego od innych postępowań cywilnych
5. Ustrojowe gwarancje realizacji zadań sądu opiekuńczego w zakresie ochrony prawnej udzielanej w postępowaniu opiekuńczym
6. Procesowe gwarancje udzielania przez sąd opiekuńczy ochrony prawnej w postępowaniu opiekuńczym, z wyłączeniem postępowań zabezpieczającego i wykonawczego
7. Procesowe gwarancje udzielania przez sąd opiekuńczy ochrony prawnej w postępowaniu zabezpieczającym
8. Procesowe gwarancje udzielania przez sąd opiekuńczy ochrony prawnej w postępowaniu wykonawczym

Z punktu widzenia tematu opracowania zasadnicze znaczenie mają rozważania autora zawarte w rozdziałach: I, V, VI, VII i VIII opracowania. Ustalenia autora w rozdziale I pracy stanowią dobry punkt wyjścia dla analizy dogmatyczno-prawnej tytułowego zagadnienia.

Przechodząc do oceny merytorycznej pracy, zgadzam się ze zdecydowaną większością dobrze umotywowanych i udokumentowanych poglądów autora. Cenne są jego rozważa-

nia o pojęciu, rodzajach i zakresie sądowej ochrony prawnej w sprawach cywilnych, rozgraniczeniu postępowania opiekuńczego w sprawach z zakresu stosunków regulowanych przepisami k.r. i o. od innych postępowań cywilnych, ustrojowych i procesowych gwarancjach udzielanej przez sąd opiekuńczy ochrony prawnej. Za szczególnie jednak cenny wkład w rozwój nauki postępowania cywilnego uważam ukazanie przez autora zasady ciągłości ochrony prawnej realizowanej w postępowaniu rozpoznawczym, zabezpieczającym i wykonawczym poprzez zapewnienie spójności wszystkich tych postępowań w celu zapewnienia podmiotom do tego uprawnionym szybkiej i skutecznej ochrony prawnej. Autor prezentuje w tym zakresie dobrze w pracy rozwiniętą ogólniejszą koncepcję. Wnikliwa zaś analiza w pracy gwarancji ustrojowych i procesowych udzielanej przez sąd opiekuńczy ochrony prawnej pozwala autorowi na właściwe wyeksponowanie wartości sądowego modelu ochrony prawnej w sprawach opiekuńczych. Model ten daje bowiem najlepsze instytucjonalne gwarancje podejmowania przez powołany do tego organ decyzji bezstronnych i niezawisłych, obiektywnych i pewnych oraz akceptowanych społecznie. Autor wykazuje też trafność postawionej przez siebie tezy, że obowiązujące normy procesowe dostatecznie gwarantują podmiotom do tego uprawnionym ochronę prawną udzielaną przez sąd opiekuńczy na podstawie przepisów prawa materialnego. Ponadto rozważania autora dobrze służą ukazaniu związków funkcjonalnych prawa materialnego i procesowego w zapewnieniu szybkiej i skutecznej przez sąd opiekuńczy ochrony prawnej.

W tej sytuacji ograniczę się w tym punkcie recenzji do najważniejszych moich uwag polemicznych.

Otóż na s. 41 i n. pracy autor podejmuje próbę określenia pojęcia wymiaru sprawiedliwości, pojęcia uwikłanego często w sporach doktrynalnych w równie względne i nieostre co do swego zakresu oraz o dużym zabarwieniu emocjonalnym pojęcie sprawiedliwości. Autor trafnie przy tym pojęcie wymiaru sprawiedliwości łączy tylko z działalnością sadów. Przemawiają za tym nie tylko argumenty wynikające z wykładni językowej obowiązujących u nas przepisów prawa, zwłaszcza Konstytucji, ale i wyniki wykładni historycznej i funkcjonalnej.

Podzielić też należy pogląd autora, że nie każda działalność sądów powszechnych polegająca na stosowaniu prawa stanowi sprawowanie wymiaru sprawiedliwości. Ostatecznie autor w wyniku analizy problemu na s. 44 pracy przyjmuje, że „...wymiarem sprawiedliwości jest stosowanie prawa polegające na działalności sądu, wykonywane wyłącznie przez sędziów albo asesorów sądowych w zakresie udzielonego im uprawnienia". Słabością tej definicji jest brak w niej przede wszystkim bliższej informacji o rodzaju i charakterze spraw, w których sądy sprawują wymiar sprawiedliwości. Nie pozostaje to bez wpływu na właściwe określenie treści zasady sądowego wymiaru sprawiedliwości, rozumianej w kategorii ogólnej normy kompetencyjnej sądownictwa.

Osobiście uważam, że zjawisko wymiaru sprawiedliwości należy traktować, jak wiele innych zjawisk prawnych, w kategorii określonych jedności zarówno jego strony przedmiotowo-podmiotowej oraz funkcjonalnej. W rezultacie definiuję wymiar sprawiedliwości jako imperatywną działalność sądów polegającą na wymierzaniu kar bądź rozstrzyganiu konfliktów prawnych lub spraw niekonfliktowych w sferze podstawowych praw i wolności obywateli w celu zabezpieczenia przestrzegania i realizowania obowiązujących norm prawnych Rzeczypospolitej Polskiej. Pewne jednak czynności sądów ujmować należy w ramach innej, aniżeli wymiar sprawiedliwości, sądowej działalności jurysdykcyjnej, jak np. w postępowaniach rejestrowych, lub czynności pomocniczych wymiaru sprawiedliwości. W ten sposób zadania z zakresu ochrony prawnej w sądach rejonowych wykonywane przez referendarzy

sądowych należy postrzegać w kategorii innego rodzaju, aniżeli wymiar sprawiedliwości, sądowej działalności jurysdykcyjnej. Trafne jest zatem stanowisko autora, że udzielanie ochrony prawnej przez sąd opiekuńczy następuje zasadniczo w ramach sprawowanego przez ten sąd wymiaru sprawiedliwości. Natomiast byłoby rzeczą interesującą ustalenie w pracy, w jakim zakresie ochrona ta udzielana jest w ramach innej, aniżeli wymiar sprawiedliwości, sądowej działalności jurysdykcyjnej sądu opiekuńczego lub czynności pomocniczych wymiaru sprawiedliwości, jak np. w wypadku niektórych czynności podejmowanych przez sąd opiekuńczy w ramach wykonywanego przez sąd nadzoru nad sprawowaniem opieki i kurateli.

Pogłębionej analizy wymagałoby też pojęcie sprawy cywilnej z art. 1 k.p.c.

Konstrukcja tej sprawy oparta jest w tym przepisie na dwóch kryteriach: materialnym i formalnym. W konsekwencji prowadzi to w nauce do wyodrębnienia sprawy cywilnej w znaczeniu materialnym i formalnym. W tym właśnie kontekście należałoby bliżej przeanalizować pojęcie sprawy rodzinnej oraz sprawy opiekuńczej jako szczególnego rodzaju spraw cywilnych. Szkoda też, że autor nie wykorzystał na potrzeby swych ustaleń w tym zakresie znakomitego studium S. Włodyki [Pojęcie postępowania cywilnego i jego rodzaje (w:) Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego pod red. J. Jodłowskiego, Ossolineum 1974, s. 254 i n.], w którym to po raz pierwszy tak gruntownie przeanalizowano w literaturze polskiej pojęcie sprawy cywilnej.

Z kolei w pkt. 1 § 3 rozdz. III pracy, s. 107 autor operuje pojęciem właściwości rzeczowej sądu opiekuńczego, gdy tymczasem chodzi tu na gruncie przepisów k.p.c. o właściwość funkcjonalną sądu rejonowego (art. 568 § 1 k.p.c.).

Pojęcie bowiem sądu opiekuńczego, jak trafnie zresztą zauważa sam autor, należy wiązać z pojęciem sądu w znaczeniu funkcjonalno-procesowym (s. 204).

Jeśli chodzi o sporną w literaturze kwestię, czy prokurator może inicjować postępowanie w sprawach, które należą od aktów dyspozytywnych, jakich mogą tylko dokonywać sami uczestnicy postępowania, np. składać wniosek o przysposobienie, autor reprezentuje pogląd, że nie ma przeszkód do zgłoszenia przez prokuratora w tych sprawach wniosku o wszczęcie postępowania nieprocesowego. Silną stroną uzasadnienia poglądu autora jest argumentacja wynikająca z wykładni językowej i systemowej obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa, słabą zaś argumentacja historyczna, prawnoporównawcza i funkcjonalna. W mojej ocenie prokurator nie powinien zgłaszać wniosku o wszczęcie postępowania w sprawie nieprocesowej, w której zgłoszenie takiego wniosku wiąże się z oświadczeniem wnioskodawcy, jak np. wniosku o orzeczenie przysposobienia, albowiem prokurator nie jest w ogóle legitymowany do składania oświadczeń woli za osoby zainteresowane. Bliżej jednak problemy udziału prokuratora w postępowaniu nieprocesowym na tle prawnoporównawczym analizuję w pracy opublikowanej (w:) Proces i Prawo. Księga ku czci J. Jodłowskiego, Ossolineum 1989, s. 139 i n.

Pogłębienia wymagałyby też z punktu widzenia tematu pracy rozważania autora o prawomocności orzeczeń sądu opiekuńczego, a zwłaszcza o skutkach prawomocności materialnej tych orzeczeń.

W sumie jednak stwierdzić mogę, że recenzowana rozprawa stanowi znaczny wkład w rozwój nauki postępowania cywilnego, a niektóre moje uwagi krytyczne mają w dużej mierze charakter polemiczny.

Kazimierz Lubiński

Lech K. Paprzycki (red.), Anna Błachnio-Parzych i Rafał Paprzycki *Opiniowanie psychiatryczne i psychologiczne w procesie karnym. Orzecznictwo i piśmiennictwo*

Instytut Ekspertyz Sądowych, Kraków 2002 r., s. 261.

Opiniowanie jest sięganiem w prawie nieskończoną przestrzeń prawdy biegłego, stron procesowych i sądu. O tym zjawisku społecznym traktuje książka, którą mam zaszczyt recenzować, będąca przedsięwzięciem udanym, odpowiadającym na zapotrzebowanie praktyki. Ukazujący się pod redakcją prezesa Izby Karnej Sądu Najwyższego, dr. Lecha K. Paprzyckiego utwór wzbogaca cenną kolekcję „Biblioteki Prawa Dowodowego", zawdzięczaną pomysłom edytorskim Instytutu Ekspertyz Sądowych. W tym zbiorze znajdziemy prace profesorów: T. Tomaszewskiego „Dowód z opinii biegłego w procesie karnym"[1] i J. Wójcikiewicza „Dowód naukowy w procesie sądowym"[2], a w pewnym sensie także zbiorowe dzieło „Ekspertyza sądowa" pod red. J. Wójcikiewicza[3]. Oprócz recenzowanej pozycji wymieniam trzy inne po namyśle, z którego wynika, że te cztery tytuły tworzą niepowtarzalną całość, dla praktyki prawniczej i eksperckiej bezcenną.

Publikację otwiera zwięzły „Wstęp", w którym scharakteryzowano przedmiot, cel i praktyczne zastosowanie cytowanych tez sądów oraz wykazu literatury naukowej. Czytelnik ma do dyspozycji grubo ponad 450 orzeczeń, z których 69 wydały Izby Cywilna i Pracy SN, 3 wydziały cywilne odwoławcze sądów apelacyjnych i 1 (jedno) Naczelny Sąd Administracyjny. Dominują zatem wyroki, postanowienia i uchwały podejmowane w sprawach karnych. Izby Karna i Wojskowa rozstrzygały je w 340 przypadkach, a wydziały karne sądów apelacyjnych 71-krotnie. W tych sądach wypowiadano się o psychiatrycznej i psychologicznej stronie spraw 58 razy na podstawie kodyfikacji z 1969 r. i 13 w myśl przepisów ustaw z 1997 r. Sąd Najwyższy natomiast decydował według k.p.k. z 1928 r. i k.k. z 1932 r. 43-krotnie, w oparciu o kodeksy z 1969 r. – 282-krotnie i „tylko" 15 razy z powołaniem się na aktualnie obowiązujące normy karne.

Najstarsze orzeczenie Sądu Najwyższego zapadło dnia 29 lipca 1929 i zostało oznaczone sygn. II 2 k 713/29 (książkowa poz. 172) i jest także obecnie ważne. To samo dotyczy innych sprzed dziesięcioleci próbek myśli prawniczej, przypominanych przez Autorów publikacji.

Dane liczbowe kazusów rozpatrywanych przez sądy apelacyjne znamionuje asymetria. Spośród 71 tez karnistycznych aż 36 (ponad połowa!) pochodzi z krakowskiego Sądu Apelacyjnego, po jednej z Sądów w Gdańsku, Warszawie i Wrocławiu, dwie z Łodzi. Reszta, czyli 30 wyroków (postanowień) świadczy o pracy instancji w Białymstoku, Katowicach, Lublinie, Poznaniu i Rzeszowie mniej więcej równomiernie. Trudno powiedzieć, z czego wynika duża nadreprezentacja myśli ośrodka krakowskiego. Trzeba jednak podkreślić, że

[1] Książkę T. Tomaszewskiego zrecenzowałem w „Problemach Kryminalistyki" 2000, nr 227, s. 56–60.

[2] Książkę J. Wójcikiewicza zrecenzowałem w „Prokuraturze i Prawie" 2001, nr 6, s. 121–127.

[3] *Ekspertyza sądowa*, red. J. Wójcikiewicz, Wyd. Kantor Zakamycze i Instytut Ekspertyz Sądowych, Kraków 2002 r.

słusznie postąpili Autorzy książki, chroniąc przed niepamięcią owych 71 przypadków, z których każdy wnosi coś wartościowego do dyskusji o opiniodawstwie psychiatryczno-psychologicznym.

Także celnie zostały dobrane niepublikowane orzeczenia w liczbie 79. Niektóre publikowane, jak np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 1972 r. sygn. V KZ 54/77 z glosą A. Zachariasa, dotyczące pismoznawstwa, powtarzano (por. pozycje 150 i 294) zasadnie, gdyż poszczególne składy orzekające wyrażały w nich różne aspekty specjalistycznego opiniowania. Także inne rozstrzygnięcia, a zwłaszcza wymienione w pozycjach: 26, 141, 179, 181, 279, 302, 339 zostały osnute na tle problemów ruchu drogowego, medycyny sądowej, buchalterii itp. dyscyplin wiedzy. Spostrzeżenie to nie umniejsza, lecz podnosi zalety danej edycji, dobrze świadcząc o koncepcjach i metodach pracy Autorów. Wszak w ten sposób prawidłowo odżegnują się od skazanego na niepowodzenie szufladkowania opinii według kryterium dyscypliny naukowej, bo istotne jest nie to, co je dzieli, lecz to, co łączy z uwagi na wspólnotę fundamentalnych zasad, uczących uniwersalnego patrzenia na postępowanie eksperckie.

Ten fragment recenzji należy zamknąć cząstkowym wnioskiem. Otóż 73-krotne „podpieranie" się w obrazowaniu opiniodawstwa psychiatrycznego i psychologicznego myślą zrodzoną w orzeczeniach sądów w kontekście poglądów tylu innych ekspertów pozwala mówić o nieadekwatności tytułu dzieła ojca i syna Paprzyckich oraz Anny Błachnio-Parzych. Efekt Ich współpracy trafniej odzwierciedlałaby nazwa: „Opiniowanie w procesie sądowym", a nie tylko – „karnym". Nawet znakomity utwór nie obywa się całkowicie bez promocji, której może sprzyjać sygnalizacja, że jego treścią mogą być usatysfakcjonowani zarówno karnicy, jak i cywiliści, a w gronie biegłych nie tylko psychiatrzy lub psycholodzy.

Przejrzystą strukturę opracowania tworzy 9 rozdziałów, podzielonych na liczne podrozdziały, obejmujące z reguły po kilkadziesiąt orzeczeń, opatrzonych numerami porządkowymi. O tematycznym zakresie i spójności rozdziałów informują ich tytuły: I. „Biegły – opinia biegłego – zagadnienia ogólne" (s. 19–40), II. „Przesłanki dopuszczenia dowodu z opinii biegłych – psychiatry i psychologa" (s. 41–63), III. „Zasady opiniowania, zespół orzekający, forma i treść opinii" (s. 64–105), IV. „Przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych psychiatrów i psychologów w toku rozprawy" (s. 106–121), V. „Kontrola i ocena opinii" (s. 122–170), VI. „Silne wzburzenie" (s. 171–185), VII. „Prawnomaterialne i prawnoprocesowe konsekwencje stwierdzenia ograniczonej (zmniejszonej) poczytalności" (s. 186–212), VIII. „Środek zabezpieczający" (s. 213–222), IX. „Badanie psychiatryczne i psychologiczne świadka – udział biegłego w przesłuchaniu świadka" (s. 223–230).

Przyjęte granice niniejszego komentarza nie pozwalają systematycznie przemyśliwać rozdział po rozdziale, nie ma zresztą takiej potrzeby. Mocno jednakże kusi, żeby przynajmniej pobieżnie ustosunkować się do wybranych twierdzeń sądów, dla praktyka szczególnie interesujących.

Otóż musi zastanawiać wyboistość drogi, po której psychologia zmierza do zadomowienia na sali rozpraw nie tylko w wypadkach określonych w art. 192 k.p.k. i sprawach przeciwko nieletnim. Pisząc o tym abstrahuję od uwarunkowań budżetowych, bo nie one stanowią domenę moich zapatrywań. Mnie interesuje opór materii wyrastający na gruncie klimatu szeregu orzeczeń, których myśl przewodnia da się ująć w zdaniu, że ocena procesów psychicznych, jak: zamiar, motywy, pobudki działania, towarzyszące im emocje etc. należą do kompetencji samych składów orzekających. Zasiadający w nich sędziowie dysponują odpowiednią wiedzą i doświadczeniem, by sprostać temu obowiązkowi (por. pozycje 71,

356, 362, 368). Kwestią otwartą zostaje czy nie mamy do czynienia z przerostem optymizmu, czego nie wolno szacować generalnie, lecz z zastosowaniem kryteriów indywidualizujących przypadek.

I rzeczywiście, w omawianym dziele nie brak przykładów – można tak rzec – realistycznego w tym względzie nurtu orzecznictwa, hołdującego zapatrywaniu, że ustalenie m.in. silnego wzburzenia wymaga skorzystania z wiadomości specjalnych psychologa. Co więcej, jego opinia może stanowić podstawę dla określenia przez psychiatrów znacznie zmniejszonej poczytalności. Wtedy rośnie prestiż eksperta wciąż jeszcze „na dorobku" (zob. poz. 72, 354, 366 i in.). Sedno rzeczy, mimo niejednolitości judykatury i zmienności sytuacji dowodowych, dostrzeże się we właściwym momencie dzięki inspiracjom napływającym z fachowych źródeł[4].

Po drugie, zredagowana przez sędziego dr. L. Paprzyckiego praca sugeruje – *mutatis mutandis* – celowość zachowania umiaru w ocenie kompetencyjnych możliwości prawnika. Dyrektywę rozwagi narzuca kilka przyczyn o zróżnicowanej proweniencji. Co prawda incydentalnie, ale zdarzają się przecież niedorzeczne postanowienia o powołaniu biegłego i na odwrót – odmowy zasięgnięcia opinii psychiatryczno-psychologicznej, co wywołuje zwątpienie w jakość merytorycznych kompetencji danych jurystów. Sprawdzianem profesjonalnego przygotowania w dziedzinie nauk pomostowych są irytujące psychiatrę i psychologa, akcentowane podczas interdyscyplinarnych konferencji naukowo-szkoleniowych, fakty wnioskowania zwłaszcza przez obrońców (rzadziej przez oskarżycieli) o wezwanie na rozprawę tychże opiniodawców. Gdy po przejechaniu z jednego na drugi kraniec Polski jawią się w sądzie, wnioskodawcy nie mają do nich ani jednego pytania. Ponieważ przypuszczenie, że owo stanowcze żądanie spotkania z biegłymi oko w oko jest prostackim sposobem na przewlekanie procesu i chociażby podświadome mnożenie jego kosztów, musi być *a limine* odrzucone jako nieuprawnione dowodami, obstaję przy tezie niedouczenia. Po prostu, wnioskujący (a niekiedy i inne podmioty) nie wiedzą, czego faktycznie nie wiedzą, a dla dobra sprawy powinni wiedzieć.

Problem wszakże zdaje się mieć drugie, przysłowiowe dno o cechach *stricte* naukowych. Dawno temu S. Waltoś dowodził, że nie istnieje absolutna samodzielność sędziego w rozstrzyganiu wszystkich kwestii dowodowych. W praktyce iluzją jest czysta zasada swobodnej oceny, mająca prawne i faktyczne ograniczenia[5]. Czternaście lat później G. Arzt bez ogródek napisał o kryzysie idei swobodnej oceny jako marzeniu XIX stulecia. Pod koniec XX wieku swobodna ocena będąc w najlepszym razie sztuką, w najgorszym – pozostaje rzeczą gustu[6]. Zaiste, w komentowanej książce znalazło się sporo orzeczeń wskazujących na samoograniczanie się sądów w realizowaniu zasady z art. 7 k.p.k. (zob. np. poz. 280, 287, 295, 311, 320).

---

[4] A. Czeredecka: *Diagnoza psychologiczna* (w:) *Ekspertyza sądowa*, red. J. Wójcikiewicz, s. 389; J. K. Gierowski: *Przedmiot i zakres ekspertyzy psychologicznej* (w:) *Ekspertyza sądowa*, red. J. Wójcikiewicz, s. 391 i n.; J. M. Stanik: *Psychologiczne opiniodawstwo sądowe w sprawach o zabójstwo z afektu* (w:) *Wybrane obszary praktyki biegłego sądowego psychologa*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 1997, s. 10, 14 i *passim*; wyrok składu 7 sędziów Sądu Najwyższego Izba Karna z dnia 26 kwietnia 1977 r., sygn. VI KR 38/77, OSPiKA 1977, z. 10.

[5] S. Waltoś: *Badania poligraficzne w Polsce w świetle przepisów prawa, poglądów Sądu Najwyższego i nauki* (w:) *Materiały konferencji: Wykorzystanie badań poligraficznych w sprawach kryminalnych*, Uniwersytet Śląski, Wydział Prawa i Administracji, Katowice 1978, s. 6, 7.

[6] G. Arzt: *Gotowość przyznania się do winy a system prawa karnego*, Przegl. Policyjny 1992, nr 2, s. 81, 82.

Jest to zagadnienie warte odrębnej dyskusji, którą prowokowałbym zapożyczonym od H. H. Eysencka spostrzeżeniem, że „opinii zawodowego psychologa unika się za wszelką cenę, ponieważ mógłby on zepsuć laikowi przyjemność, przytaczając fakty, które zniszczyłyby całkowicie spekulację i zburzyły cudowne zamki na lodzie, tak pracowicie przez niego konstruowane”[7]. Ostrość poglądu gwarantuje ożywioną wymianę zdań.

Godzi się, po trzecie, wspomnieć o stanowisku sądów utrwalonym przez Autorów m.in. w pozycjach 209, 230, 245, 247, mówiących o sprzeciwie wobec kroków stron dekoncentrujących proces. Na ten temat nigdy za wiele uwag.

Po czwarte, pewne przeoczenia czy lapsusy autorów środków odwoławczych obnażają niedostatek znajomości podstaw nauk sądowych i poszanowania dla litery prawa (argumenty z analizy pozycji 105, 107, 110, 114, 282, 286 i in.). Gdzie rusz, tam dowód, że tylko stale się douczając, prawnik może się stawać profesjonalistą zasługującym na szacunek.

Po piąte, wyszperanie dwóch niepublikowanych wyroków Sądu Najwyższego i zacytowanie w rozdziale VII (patrz pozycje 406 i 407) eksponuje złożony, kontrowersyjny problem wpływu stwierdzenia psychopatii na wymiar kary. W pierwszej sprawie Sąd Najwyższy jakby się wahał, lecz ostatecznie chyba opowiada się za surowym ukaraniem psychopaty za przypisany mu czyn. W drugim przypadku SN *expressis verbis* wyraża stanowczy pogląd o celowości długoterminowego pozbawienia wolności psychopatycznego przestępcy, gdyż z racji tegoż zaburzenia psychicznego jest oporny na korekcyjne zabiegi.

Wzmiankowane rozbieżności w określonym obszarze wyrokowania nie mogą dziwić, skoro Prawdziwi Uczeni wypowiadają z dawien dawna diametralnie sprzeczne sądy w tej materii. Na przykład, L. Wachholz był zwolennikiem łagodności kar wymierzanych psychopatom[8]. T. Bilikiewicz bronił zgoła przeciwnego zdania, że ostro należy ich penalizować[9]. K. Spett i A. Szymusik wreszcie łagodzą spór przytaczając opinię D. Hendersona, według którego stosowanie kar nie wpływa na zachowanie tych osobników[10]. Rzecz znowu do spokojnego przemyślenia z uwzględnieniem fundamentalnego znaczenia niemożności uzgodnienia jednolitej definicji psychopatii, istnienia wielu tzw. szkół psychiatrii, reprezentujących zróżnicowane poziomy uprawianej dyscypliny. Do tego trzeba jeszcze dodać wpływ systemu prawnego itp. realia.

Po szóste, tytuł rozdziału IX „Badania psychiatryczne i psychologiczne świadka, udział biegłego w przesłuchaniu świadka” (s. 223) nie dostrojono do treści art. 192 k.p.k. (art. 174 d.k.p.k.) oraz do tam cytowanych orzeczeń. Szkopuł w tym, że przepisy art. 192 k.p.k. operują zwrotami: „biegły lekarz” i „badania lekarskie”, a więc pojęciami znacznie szerszymi od „badań psychiatrycznych” i „psychiatry”, których desygnaty są mocno redukowane pod względem swego zasięgu. Pozornie uwaga nieistotna, w rzeczywistości dla praktyki ważna. Jeśli bowiem zdolność postrzegania może budzić zastrzeżenia w związku z domniemanymi

[7] H. J. Eysenck: *Sens i nonsens w psychologii*, Warszawa 1965, s. 10.

[8] L. Wachholz: *Psychopatologia sądowa na podstawie ustaw obowiązujących w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1923, s. 305; tegoż: *O obłąkaniu moralnem ze stanowiska antropologii kryminalnej*, Przegląd Lekarski 1894, nr 10; tegoż: *O zaburzeniach umysłowych u dzieci i młodzieży*, Lwów–Warszawa 1927, s. 71–73, 140.

[9] T. Bilikiewicz: *Psychiatria kliniczna*, PZWL, Warszawa 1960, s. 482.

[10] K. Spett, A. Szymusik (w:) *Psychiatria w procesie karnym*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1991, s. 216.

wadami wzroku czy słuchu, to do udziału w przesłuchaniu danego świadka wezwiemy chyba okulistę lub (i) audiologa, a nie psychiatrę. Ten sposób myślenia obserwuje się w ferowaniu dziewiętnastu orzeczeń, wymienionych w rozdziale IX. Składy orzekające mówią w nich o „psychologu" i ogólnie o „lekarzu" bez określania jego specjalizacji, bo wybór tejże specjalizacji musi być zależny zawsze od konkretnych przesłanek stosowania art. 192 k.p.k. Dlatego zbyt daleko idące jest wnioskowanie dr. L. Paprzyckiego, że „trudno sobie wyobrazić sytuację, by tym biegłym lekarzem (powoływanym na podstawie art. 192 k.p.k. – dop. JG) był specjalista inny niż psychiatra"[11]. Taka ścieśniająca wykładnia nie jest uzasadniona ani leksykalnymi, ani celowościowymi aspektami art. 192 k.p.k.

Twórcy książki zatroszczyli się o zapewnienie jej użytkownikom pewnych udogodnień. Do nich zaliczyłbym podkreślaną już jasność kompozycji. To samo trzeba powiedzieć o pomyśle zestawienia wybranych przepisów Kodeksu postępowania karnego z lat 1928 (w tym z jednolitego tekstu z roku 1950), 1969 i 1997 (s. 231)[12]. Zajrzenie do przedmiotowej tabeli na s. 231 usprawnia dokonywanie potrzebnych porównań. Wreszcie dbałości o interesy odbiorcy dzieła zawdzięczamy sporządzenie bibliografii obejmującej 399 pozycji (s. 232–261). W wykazie piśmiennictwa nie zabrakło miejsca dla przedwojennej klasyki: S. Baleya „Ekspertyza psychologiczna", A. Bergera „Poczytalność zmniejszona" czy W. Łuniewskiego „Wykłady z dziedziny psychopatologii kryminalnej i psychiatrii sądowej".

Jednakże, jak to zwykle bywa, po zaspokojeniu pewnego *quantum* aspiracji dochodzą do głosu nowe potrzeby i upodobania. O gustach wprawdzie się nie dyskutuje, lecz podzielę się osobistym odczuciem, że po lekturze np. podrozdziałów 2.1. „Nietrzeźwość" i 2.2. „Nietrzeźwość – wina – wymiar kary" w rozdziale VII (s. 186, 187) w wykazie literatury zabrakło mi studium K. Jaegermanna „Stan nietrzeźwości (Geneza i dzieje pojęcia w Polsce)", wydanego w Katowicach w 1987 r. W kontekście spornego problemu karania zwłaszcza psychopatów sugerowałbym dorzucenie do spisu „obowiązkowej lektury" A. Jakubika „Psychopatologię poczucia winy" (Psychiatria Polska 1975, nr 4), obok jego „Psychologii poczucia winy", uwidocznionej na s. 244 w pkt 158. W proponowanej samodokształcającemu się bibliografii błyszczy „Psychopatologia nerwic" A. Kępińskiego, którego przemyślenia[13] w połączeniu z tym, co powiedział A. Jakubik, nie wspominając o innych autorach, wiele wnoszą do dyskusji o znaczeniu poczucia winy i krzywdy dla oceny perspektyw poprawy przestępcy.

Książka ma nadto przyjemną szatę graficzną. To zasługa Wydawcy.

Reasumując, gorąco polecam ten utwór prawnikom i biegłym. Zapewne każdy z nas spojrzy nieco innym okiem na jego fundamentalne i szczegółowe kwestie. Wszystko zależy wszak od osobniczego gustu, wrażliwości i wiedzy o tym, co możliwe i potrzebne.

[11] L. K. Paprzycki: *Problematyka psychiatryczna w nowych kodeksach karnych*, Postępy Psychiatrii i Neurologii 1998, tom 7, supl. 3, s. 21.

[12] Na s. 231 wystąpił oczywisty błąd drukarski, polegający na określeniu daty ostatniego k.p.k. na rok 1976.

[13] A. Kępiński: *Psychopatologia nerwic*, PZWL, Warszawa 1973, s. 282.

SYMPOZJA KONFERENCJE

Sprawozdanie z konferencji „Wykładnia prawa"

Konferencje wydziałowe na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego mają już swoją kilkuletnią tradycję. 27 lutego 2004 roku w auli Collegium Iuridicum odbyła się kolejna z tego typu – konferencja poświęcona wykładni prawa.

Dziekan Wydziału Prawa i Administracji prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski powitał wszystkich zebranych i przybliżył historię konferencji wydziałowych.

Konferencję, w charakterze „otwieracza" jak sam to nazwał, rozpoczął znakomity znawca języka polskiego prof. dr hab. Jerzy Bralczyk z Instytutu Dziennikartswa Uniwersytetu. Jego, okraszone dużą dawką humoru, wystąpienie, zatytułowane „Gdzie jest tekst? Interpretowanie interpretacji" spotkało się z żywym przyjęciem ze strony zgromadzonych słuchaczy.

Trwająca cały dzień konferencja została podzielona na cztery panele dyskusyjne, a w każdym z nich, za stołem panelowym, zasiadali wybitni znawcy prawa, którym przyszło mówić na temat szeroko pojętej i rozbudowanej wykładni prawa.

Pierwszy z paneli poprowadził prof. dr hab. Andrzej Mączyński z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego – Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego. W panelu wzięli udział: prof. dr hab. Maciej Zieliński z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Uniwersytetu Szczecińskiego, dr Tomasz Kozłowski z Instytutu Nauk o Państwie i Prawie UW , prof. dr hab. Piotr Winczorek, dr Tomasz Stawecki oraz dr Władysław Kulesza z Instytutu Nauk o Państwie i Prawie UW, a także prof. dr hab. Tomasz Giaro oraz prof. dr hab. Katarzyna Sójka-Zielińska z Instytutu Historii Prawa UW.

Prawu, jak mówił dr Tomasz Kozłowski, ciągle towarzyszy zrodzona w Oświeceniu społeczna wizja oczywistości i ciągle też poszerza się zakres prawniczych dyskusji o jego interpretacji. Tradycja prawnicza pojmowana jest jako współczesny element wykładania prawa i stanowi wstęp do „zrozumienia wykładania prawa jako komunikacji wewnątrzśrodowiskowej". Dr Tomasz Stawecki stwierdził, iż praktyka w procesie dokonywania wykładni prawa napotyka trudności i wątpliwości, co powinno skłaniać do zainteresowania się hermeneutyką, która „wśród przedstawicieli doktryny i wymiaru sprawiedliwości jawi się jako przejaw myślenia akademickiego". Hermeneutyka należy zaś do grona „głęboko przemyślanych i całościowych propozycji" , bardzo szeroko ujmuje proces interpretacji tekstu i pozwala także „sformułować ważne rekomendacje co do metod (reguł interpretacyjnych), jakimi się

zwykle posługujemy w procesie wykładni". Paneliści mówili także o wykładni jako przedmiocie badań historycznych.

W trakcie konferencji profesor Tadeusz Tomaszewski ogłosił laureata „Nagrody dla Prawnika". Nagroda przypadła prof. dr hab. Elżbiecie Skowrońskiej-Bocian.

Po krótkiej przerwie za stołem panelowym, przedstawiając problematykę wyroków interpretacyjnych, usiedli: moderator panelu – prof. dr hab. Janusz Trzciński z Wydziału Prawa i Administracji UW – Przewodniczący Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów, prof. dr hab. Marek Safjan – Prezes Trybunału Konstytucyjnego, przedstawiany wcześniej, prof. dr hab. Andrzej Mączyński, prof. dr hab. Lech Gardocki – Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego oraz prof. dr Marijan Pavcnik z Uniwersytetu w Ljubljanie.

Profesor Pavcnik przedstawił aspekty interpretacji i rozumienia konstytucji na podstawie konstytucji i praktyki Sądu Konstytucyjnego Słowenii. Konstytucja, jak mówił profesor Pavcnik, jest żyjącym organizmem, który przemawia do żyjącego w określonym porządku prawnym państwa, społeczeństwa, umożliwiając mu funkcjonowanie zgodnie z postawami prawa.

Obradom trzeciego w kolejności panelu przewodniczył prof. dr hab. Adam Brzozowski z Wydziału Prawa i Administracji UW, a udział w nim wzięli: prof. dr hab. Ewa Łętowska z Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, sędzia Trybunału Konstytucyjnego; prof. dr hab. Adam Zieliński z Instytutu Prawa Cywilnego UW, dr Jarosław Wyrembak, dr Cezariusz Sonta oraz mgr Michał Królikowski z Instytutu Prawa Karnego UW i Konrad Osajda – student Wydziału Prawa i Administracji UW. Panel ten przybliżył problematykę wykładni prawa cywilnego oraz karnego. Poruszano między innymi temat aktualnych problemów wykładni prawa cywilnego, a także wybrane zagadnienia granic wykładni w prawie karnym.

Konferencję zamykały obrady pod przewodnictwem prof. dr. hab. Huberta Izdebskiego z Wydziału Prawa i Administracji UW. Paneliści: prof. dr hab. Michał Kulesza, prof. dr hab. Ludwik Florek z Instytutu Nauk Prawno-Administracyjnych UW, dr Anna Zawidzka i dr Karol Karski z Instytutu Prawa Międzynarodowego skupili się w głównej mierze na tematyce prawa wspólnotowego. Dr Anna Zawidzka przedstawiła celowościową wykładnię prawa wspólnotowego w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, podkreślając, iż podstawowym celem Trybunału jest zawsze zapewnienie „jednolitej interpretacji i efektywnego stosowania prawa wspólnotowego we wszystkich państwach członkowskich", a stosowanie przez niego wykładni celowościowej bez wątpienia przyczyniło się do „efektywnego tworzenia wspólnotowej przestrzeni prawnej".

Każdą część konferencji kończyła dyskusja podejmowana przez uczestników, w której brali udział nie tylko wybitni znawcy prawa, ale także studenci Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Konferecję wydziałową zamknął prof. dr hab. Piotr Winczorek, który dokonał podsumowania toczących się w ciągu tego dnia obrad.

Magdalena Kornak

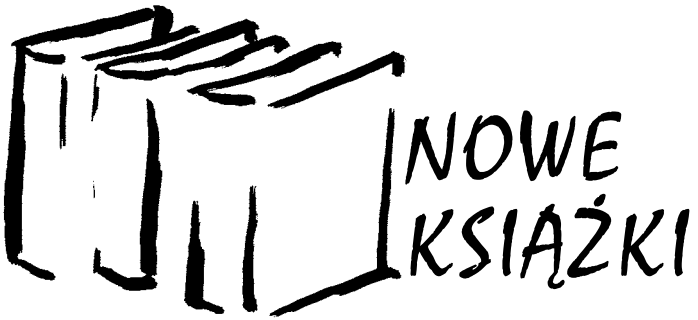

UKAZAŁY SIĘ:

Kodeks cywilny. Komentarz. Tom I i II
pod redakcją Krzysztofa Pietrzykowskiego
Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2004

Komentarz jest dziełem zbiorowym trzynastu autorów (pracowników naukowych oraz sędziów Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego).

Obecne trzecie wydanie komentarza przedstawia stan prawny na 1 lutego 2002 r. Zaktualizowany tom I zawiera objaśnienia do przepisów Księgi pierwszej (część ogólna), Księgi drugiej (własność i inne prawa rzeczowe) oraz Księgi trzeciej (zobowiązania) – w zakresie tzw. części ogólnej prawa zobowiązań (do art. 534). Tom II zawiera objaśnienia do przepisów Księgi trzeciej w zakresie tzw. części szczegółowej prawa zobowiązań (od art. 535) oraz Księgi czwartej (spadki). Komentarz do Kodeksu cywilnego adresowany jest przede wszystkim do sędziów, adwokatów, radców prawnych, prokuratorów, notariuszy i pracowników naukowych.

Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I i II
pod redakcją Piotra Hofmańskiego
Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2004

Drugie wydanie komentarza dowodzi, jak dynamicznie rozwija się karne prawo procesowe. Nowelę ze stycznia 2003 r. można nazwać wręcz rekodyfikacją (ok. 250 zmian). Autorzy komentarza przyjęli m.in. założenie, że wartością samą w sobie jest ukazanie rozwoju prawa karnego procesowego w oparciu o ewolucję poszczególnych unormowań kodeksu. Nie tylko zachowano otwierające komentarz do każdego przepisu odniesienia do poprzednio obowiązującego k.p.k. z 1969 r., ale także przedstawiono dalsze losy każdego z przepisów. Osiągnięto ten cel omawiając poszczególne zmiany kolejnych przepisów, a także zamieszczając przed komentarzem do każdego przepisu wszystkie obowiązujące jego redakcje, sygnalizując okresy obowiązywania przepisu w danym brzmieniu oraz nowele, którymi przepis zmieniano.

Prawo zobowiązań – część szczegółowa
Pod redakcją Jerzego Rajskiego
Wydawnictwo C.H. Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2004

Podstawowe instytucje prawa zobowiązań, występujące zarówno w obrocie powszechnym, jak i profesjonalnym, z uwagi na szeroki zakres materiału wymagały ujęcia w dwóch tomach Systemu Prawa Prywatnego. Niniejszym tomem objęte zostały umowy regulujące przeniesienie praw oraz umowy odnoszące się do świadczenia usług. Omawiana publikacja stanowi drugie wydanie – uzupełnione m.in. o rozdział sprzedaży konsumenckiej czy też obszerniejsze opracowanie dotyczące umowy agencyjnej. Publikacja uwzględnia stan prawny na dzień 1 listopada 2003 r.

Marzena Okła
Wzory pism w obrocie gospodarczym z objaśnieniami i płytą CD
Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2004

Tom zawiera wzory umów najczęściej występujących w obrocie gospodarczym. Jest to drugie wydanie tomu 5 Warszawskiego Zbioru Pism – „Prawo Gospodarcze". Uwzględniono w nim zmiany dotyczące umów uregulowanych przepisami Kodeksu cywilnego wprowadzone w latach 2000–2003, w szczególności dotyczące umowy leasingu, agencyjnej, składu, kontraktacji, robót budowlanych oraz najmu. Wzory umów lokalu mieszkalnego uwzględniają regulacje wprowadzone ustawą z 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i zmianie Kodeksu cywilnego.

W części ogólnej tom 5 został wzbogacony o wzory dotyczące prokury, uwzględniające zmiany Kodeksu cywilnego. Do tomu załączono płytę CD, która zawiera wszystkie wzory zawarte w opracowaniu. Korzystanie z gotowych formularzy to duża oszczędność czasu.

Opracowała: *Agnieszka Metelska*

Państwo i Prawo, nr 2, 2004 r.

Zawłaszczenie prawa do formułowania treści programowych w szkołach wyższych przez administrację publiczną musi prowadzić do wyzucia uczelni z wolności nauczania, a w konsekwencji także do ograniczenia wolności badań naukowych – dowodzi Andrzej Korybski w artykule „O standaryzacji nauczania na studiach prawniczych". Uczelnie realizują jednocześnie doniosłą funkcję publiczną, korzystają z prerogatyw władzy publicznej, co uzasadnia nadzór państwa nad procesem dydaktycznym. Kwestią pozostaje ustalenie celów i zakresu nadzoru oraz instrumentów jego wykonywania. Kształtowanie się ponadnarodowego rynku usług edukacyjnych w Europie, w tym prawniczych, stwarza nową sytuację w nadzorze nad szkolnictwem wyższym w Polsce, zwłaszcza z uwagi na członkostwo w UE. Realizacja polskich programów w oderwaniu od profilu dydaktycznego w innych krajach, może doprowadzić do masowej migracji naszych studentów, a w rezultacie do degradacji rodzimego szkolnictwa wyższego. Janusz Borkowski porusza pokrewny temat w artykule „Standaryzacja nauczania w naukach prawnych". Autor analizuje wyniki prac Zespołu kierunków studiów społecznych i prawnych Państwowej Komisji Akredytacyjnej. Szczególnie pilne było ustalenie podstawowych założeń standaryzacyjnych w odniesieniu do kierunku studiów „administracja", prowadzonych przez dużą liczbę szkół wyższych na poziomie licencjackim, jak też magisterskich studiów uzupełniających oraz jednolitych studiów magisterskich. Pokutujące dość powszechnie przekonanie, że są to studia o charakterze „pomniejszonego prawa" czy też namiastki studiów prawniczych, nie sprzyjało standaryzacji programów i poziomu nauczania. „Tworzenie zasad europejskiego prawa kontraktów" omawia Paul Meijknecht, profesor Uniwersytetu w Utrechcie, konsultant (1999–2003) Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Cywilnego przy Ministrze Sprawiedliwości. Zasady prawa kontraktów w obecnym ich kształcie niekoniecznie muszą uzyskać moc bezpośrednio obowiązującego prawa. Nie są to jakieś nowe „ogólne warunki" będące do dyspozycji stron przy zawieraniu umów. Na razie mają one charakter nieściśle określony, otwarty i wielofunkcyjny. Nad ich celem i ostatecznym statusem toczy się obecnie, na różnych szczeblach, dyskusja o charakterze nie tylko techniczno-legislacyjnym, ale również politycznym. Europejscy prawnicy koncentrują się na pytaniu: w jakim zakresie, w jakim terminie i czy w ogóle dążyć do jednolitego materialnego prawa cywilnego w ramach UE? W tę tematykę angażuje się Europej-

ski Parlament, Rada i Komisja. Być może jest to punkt wyjścia do prac nad ewentualnym „europejskim kodeksem cywilnym".

Przegląd Sądowy, nr 1, 2004 r.

Artykuł Andrzeja Kijowskiego „Odrębności statusu prawnego sędziów Sądu Najwyższego" analizuje odrębności, które w płaszczyźnie nawiązania, zmiany i ustania, jak również ukształtowania treści stosunku służbowego, w którym sędziowie ci pozostają, mają znaczenie dla jego charakteru prawnego. Przedmiotem opracowania są ważniejsze odrębności wynikające ze statusu prawnego sędziego Sądu Najwyższego (ustawa z 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym) – w porównaniu ze statusem sędziów sądów powszechnych (ustawa z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych). Istotny temat o charakterze *komercyjnym* podejmuje inny autor – Jerzy P. Naworski. Artykuł „W sprawie uprawnień kupującego z tytułu rękojmi do żądania obniżenia ceny oraz terminu z art. 568 § 1 k.c." jest pytaniem o praktyczne uprawnienia kupującego – w świetle ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie kodeksu cywilnego. Autor zaczyna od analizy konkretnego przypadku sprzedaży nieruchomości w 1995 r., której nabywca po dwóch latach podczas remontu stwierdził, że obiekt nie ma właściwości, o jakich zapewniał go sprzedający w sporządzonym przed umową operacie szacunkowym. Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 5 lipca 2002 r. wskazał, że dla zachowania terminu nie wystarczy zawiadomienie sprzedawcy o wadzie i żądanie obniżenia ceny, lecz konieczne jest wystąpienie przez kupującego w tym terminie ze stosownym powództwem do sądu. Blisko spraw rynku jest także Adam Jedliński, autor artykułu „Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu według nowej regulacji prawnej". Ustawa z 19 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 240, poz. 2058) powołała do życia jedno tylko ograniczone prawo rzeczowe na nieruchomości spółdzielczej, którego przedmiotem może być jednak lokal każdego rodzaju. Treścią tego prawa jest, w myśl jego ustawowej definicji, oddanie przez spółdzielnię mieszkaniową członkowi lokalu do używania w zamian za wkład budowlany. Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu – pisze autor – zostało w nowych przepisach zaliczone do katalogu ograniczonych praw rzeczowych, co w praktyce ma niewielkie znaczenie. Przepisy Kodeksu cywilnego będą miały do niego zastosowanie jedynie w niewielkim zakresie, nieuregulowanym w przepisach ustawy z 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz.U. z 2001 r. Nr 4, poz. 27 ze zm.).

Glosa – Przegląd Prawa Gospodarczego, nr 2, 2004 r.

Opracowanie „Udział cichego wspólnika w spółce kapitałowej – aspekty podatkowe" autorstwa Marcina Jamrożego dotyczy przede wszystkim implikacji podatkowych wynikających z uczestnictwa cichego wspólnika w przedsiębiorstwie spółki kapitałowej. Zostały również przedstawione konsekwencje na gruncie umów o unikaniu podwójnego opodatkowania, gdy cichym wspólnikiem jest nierezydent. Autor analizuje istotę oraz formy spółki cichej. We wnioskach pisze, że atrakcyjność opodatkowania typowego wspólnika cichego polega na jednorazowym i zryczałtowanym opodatkowaniu dochodów – w odróżnieniu od

dywidend otrzymywanych przez wspólnika spółki kapitałowej, które w sensie ekonomicznym są opodatkowane podwójnie.

Inny autor – Tomasz Burczyński, przypomina, że 1 stycznia 2004 r. weszły w życie trzy ustawy reformujące system sądownictwa administracyjnego. Należy do nich ustawa z 25 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów administracyjnych, ustawa z 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi oraz ustawa z 30 sierpnia 2002 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o ustroju sądów administracyjnych i ustawę – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Tomasz Burczyński w artykule „Skarga kasacyjna – zagadnienia intertemporalne" podkreśla, że powyższe regulacje wprowadziły do systemu prawa wiele nowych instytucji i rozwiązań. Wśród nich możliwość (uwarunkowana art. 101 przepisów wprowadzających) wzruszenia prawomocnych orzeczeń NSA wydanych przed 1 stycznia 2004 r., a więc pod rządami ustawy o Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Reforma sądownictwa administracyjnego spowodowała również zmianę obowiązujących zasad uiszczania opłat sądowych, jak też zwrotu kosztów postępowania. W artykule „Koszty w ustawie o postępowaniu przed sądem administracyjnym – zagadnienia wybrane" Marta Kulikowska i Marcin Piłaszewicz analizują nową sytuację. Zwrot kosztów postępowania jest bowiem dla skarżącego i jego pełnomocnika ważnym skutkiem wygranej przed sądem sprawy.

Przegląd Prawa Handlowego, nr 2, 2004 r.

Tzw. upadłość transgraniczna (*cross-border insolvency*) jest nową regulacją prawną w polskim porządku prawnym, wprowadzoną ustawą z 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze. Paweł Grzejszczak i Tomasz Chilarski omawiają problematykę „Jurysdykcji krajowej w międzynarodowym postępowaniu upadłościowym" wg stanu prawnego, jaki będzie obowiązywać w Polsce po przystąpieniu do UE. W podsumowaniu stwierdzają, że po 1 maja br. obowiązywać będą w kraju dwie odrębne regulacje w zakresie upadłości transgranicznej, zawierające odmienne zasady dotyczące jurysdykcji sądu polskiego w postępowaniu upadłościowym. Być może w niedalekiej przyszłości Polska zawrze wielostronne i bilateralne umowy międzynarodowe dotyczące upadłości transgranicznej z krajami niebędącymi członkami UE, co niewątpliwie wzbogaci omawianą problematykę. Mateusz Orliński, w interesującej glosie do Wyroku Sądu Najwyższego z 11 lipca 2002/1 CKN 1319/00 podejmuje istotną z punktu widzenia gospodarki tematykę naśladownictwa znaku towarowego jako czynu nieuczciwej konkurencji. Powodem w sprawie były spółki zgrupowane w Lego Group wytwarzające znane plastikowe klocki, z wypustkami, wgłębieniami i napisem „lego". Pozwanym był krajowy producent klocków kompatybilnych z lego, ze znakiem towarowym „cobi". Sąd pierwszej i drugiej instancji nie przychylił się do stanowiska powoda. W kasacji strona powodowa ponownie wskazała na dopuszczenie się przez pozwanego dwóch czynów nieuczciwej konkurencji: poprzez naruszenie przepisów art. 13 ust. 1 oraz art. 3 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Spór toczony przed Sądem Najwyższym dotyczył więc rozgraniczenia dozwolonego i niedozwolonego naśladownictwa. Sąd Najwyższy nie przychylił się do stanowiska Lego Group. W uzasadnieniu dokonał m.in. porównania zakresów ochrony wynikających z ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji oraz ustawy Prawo własności przemysłowej. Autor dokonuje wszechstronnej analizy, na gruncie obowiązującego prawa, wyroku Sądu Najwyższego.

Monitor Podatkowy, nr 2, 2004 r.

„Opodatkowanie dywidend podatkiem dochodowym w 2004 r." to kolejny przykład przepisów, które zostały gruntownie znowelizowane w związku z koniecznością dostosowania polskiego ustawodawstwa do regulacji obowiązujących w UE. Grzegorz Polok i Michał Thedy omawiają podstawowe zasady opodatkowania dywidend pod rządami obecnie obowiązujących przepisów podatkowych oraz tych, które będą miały zastosowanie od 1 maja 2004 r. Od początku br. stawka podatku od dywidend w transakcjach krajowych wzrosła do 19%. Pozostałe regulacje nie uległy zmianie, np. nie zmieniły się zasady opodatkowania dywidend otrzymywanych przez osoby fizyczne z zagranicy (kraje UE i pozostałe). W przypadku transakcji polskich osób prawnych z krajami spoza UE, zostały zaostrzone warunki korzystania z kredytu podatkowego w odniesieniu do zagranicznego podatku dochodowego od zysku spółki zależnej (wprowadzenie wymogu dwuletniego okresu posiadania udziałów). Przepisy PDOPrU zostały dostosowane do regulacji unijnych co do opodatkowania dywidend wypłacanych pomiędzy podatnikami podatku dochodowego od osób prawnych z siedzibą w Polsce i krajach UE (zwolnienie z opodatkowania dywidend wypłacanych do krajów UE, zwolnienie zagraniczne oraz kredyt podatkowy w Polsce przy dywidendach otrzymywanych z kraju UE). Bożena Szczurek zajmuje się bezpieczeństwem prawnym podatnika w artykule „Wiążąca interpretacja przepisów podatkowych przez organy podatkowe – założenia, oczekiwania, rzeczywistość". Autorka jest zdania, że zależy ono w dużej mierze od istnienia i przestrzegania – przez organy tworzące i stosujące przepisy prawa podatkowego – zasady formułującej wymóg przejrzystości reguł opodatkowania. Jasne i zrozumiałe reguły zapewnią minimalną komunikatywność przepisów, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu pewności i stabilności sytuacji podatkowej podatnika oraz do obniżenia kosztów obsługi podatków. „Odpowiedzialność podmiotów zbiorowych za przestępstwa skarbowe – przesłanki marterialnoprawne" to opracowanie Anny Szewczyk analizujące rozwiązania prawne przyjęte w uchwalonej 28 października 2002 r. ustawie o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary ze szczególnym uwzględnieniem przestępstw skarbowych. Podmiot zbiorowy ponosi odpowiedzialność na podstawie ustawy, jeśli osoba – o której mowa w art. 3 OdpZbiorU popełniła jedno z przestępstw lub przestępstw skarbowych, enumeratywnie wymienionych w art. 16 OdpZbiorU. Autorka przedstawia m.in. typologię przestępstw skarbowych wymienionych w art. 16 ust. 2 OdpZbiorU, a w konkluzji stwierdza, że słuszny był sam zamiar ustanowienia odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary, jednakże rozważenia wymaga zmiana przesłanek statuujących tę odpowiedzialność.

Monitor Prawniczy, nr 3, 2004 r.

„Zwolnienie adwokata z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej w procesie karnym" rozważa dr Piotr Krzysztof Sowiński. Autor analizuje ten problem na tle Kodeksu postępowania karnego, Prawa o adwokaturze i Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej. Autor rozważając kwestie związane z tajemnicą obrończą pisze, cytując R. Łyczywka, że „jest ona swoistego rodzaju dopełnieniem przyznanego oskarżonemu prawa do milczenia". Cytuje także orzeczenie SN, które wyłącza w sposób stanowczy i bezwzględny możliwość przesłuchania adwokata jako świadka co do okoliczności objętych tajemnicą obrończą. Bardzo szeroko

omówione zostały przez autora kwestie bezwzględnego zakazu dowodowego wynikające z art. 6 PrAdw. Wątpliwości i sprzeciw budzi krytyczny stosunek autora do Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej. Interesujące jest przedstawienie tajemnicy adwokackiej w ujęciu wybranych aktów europejskich.

(Do Monitora Prawniczego nr 3/2004 dołączono bezpłatny dodatek: „Kodeks spółek handlowych po nowelizacji").

Monitor Prawniczy, nr 4, 2004 r.

Ustawy ubezpieczeniowe uchwalone 22 maja 2003 r. należą do ważniejszych regulacji rynku finansowego ostatnich lat. Katarzyna Malinowska przedstawia swoje uwagi krytyczne w artykule „Umowa ubezpieczenia w nowym ustawodawstwie ubezpieczeniowym". Ostatecznie nie przygotowano odrębnej ustawy, która uporządkowałaby rozproszone dotychczas przepisy. Ustawodawca nie zrezygnował z wielości źródeł prawa w zakresie umowy ubezpieczenia, mnożąc je dodatkowo poprzez wyodrębnienie do osobnej ustawy przepisów o umowie ubezpieczenia obowiązkowego. Natomiast zakładom prowadzącym ubezpieczenia na życie zgotował niełatwe zadanie pogodzenia norm ochronnych w stosunku do ubezpieczonych, z obowiązkiem uregulowania w umowie ubezpieczenia kwestii techniczno-aktuarialnych. Robert Zegadło proponuje temat „Kontakty z dzieckiem – wewnętrzne i międzynarodowe przesłanki modernizacji regulacji prawnej". Autor podejmuje problematykę dochodzenia i realizacji kontaktów z dzieckiem w świetle prawa polskiego oraz uregulowań międzynarodowych. Kodeks rodzinny i opiekuńczy statuuje bardzo silne prawo rodziców do kontaktu z dzieckiem. Chroni to przede wszystkim przed naruszeniem „z zewnątrz" rodziny. Obecnie z praktyki sądowej wiemy, że zagrożenia i utrudnienia kontaktu rodzica z dzieckiem nie leżą po stronie państwa ani instytucji, ale drugiego z rodziców. Kodeks np. pomija krewnych lub inne osoby bliskie dla dziecka. Prawo krewnych, w szczególności dziadków i rodzeństwa, znajduje społeczną akceptację. Nie można też pominąć standardów międzynarodowych ukształtowanych w tym zakresie przez orzecznictwo Trybunału Praw Człowieka na tle art. 8 Konwencji praw człowieka. Polskie prawo rodzinne nie jest też dostosowane do sytuacji, kiedy osoba ubiegająca się o kontakty mieszka w innym kraju niż dziecko (tzw. kontakty transgraniczne).

(Do Monitora Prawniczego nr 4/2004 dołączono bezpłatny dodatek: „Prawo Mediów Elektronicznych").

Praca i Zabezpieczenie Społeczne, nr 2, 2004 r.

„Zakaz dyskryminacji w zatrudnieniu – nowa regulacja prawna" Ireny Boruty jest przykładem wykładni nowego polskiego prawa, będącego efektem dostosowania do prawa wspólnotowego. Autorka porównuje normy polskie z normami wspólnotowymi, identyfikuje wady implementacji i zastanawia się nad sposobami ich usunięcia. Dostosowaniu do prawa wspólnotowego musi towarzyszyć wiedza na temat przejmowanego wzorca, przekonanie o niezbędności zastosowania minimalnych zasad respektowania tego prawa tj. wykładni prawa polskiego zgodnie z prawem UE i pierwszeństwa prawa wspólnotowego przed krajowym. Bardzo aktualny problem porusza Mariusz Wieczorek: „Orzekanie o niezdolności do

pracy dla celów rentowych – uwagi *de lege lata* i *de lege ferenda"*. Jednym z najważniejszych etapów postępowania w sprawach o ustalenie prawa do renty jest stwierdzenie, czy ubezpieczony jest niezdolny do pracy. Oceny niezdolności, jej stopnia oraz ustalenia innych doniosłych w postępowaniu rentowym okoliczności dokonuje lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Autor omawia m.in. skutki jednoinstancyjnego i jednoosobowego orzekania o niezdolności do pracy dla celów rentowych. Przedstawia również propozycje wyeliminowania nieprawidłowości obecnego orzekania. Krzysztof Rączka w artykule „Systemy czasu w pracy w znowelizowanym kodeksie pracy" nawiązuje do ustawy z 14 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – kodeks pracy oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Działowi szóstemu Kodeksu pracy, poświęconemu czasowi pracy, nadano nowe brzmienie. W ramach najnowszej nowelizacji zmodyfikowano większość z dotychczasowych systemów pracy, a także – co istotne – ustanowiono nowe: system czasu pracy w skróconym tygodniu pracy oraz system pracy weekendowej. Autor analizuje ostatnie zmiany Kodeksu pracy, kwestia ustalania systemów czasu pracy będzie jednak przedmiotem oddzielnego opracowania.

Opracowała: *Agnieszka Metelska*

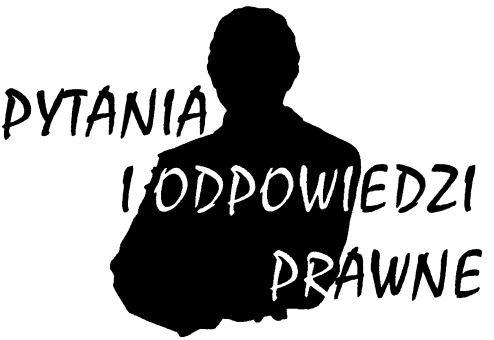

Andrzej Marcinkowski

Czy podniesienie zarzutu nieważności testamentu przerywa bieg przedawnienia roszczenia o zachowek?

Pytający kolega przedstawił stan faktyczny, w którym spadkodawca w okresie dwóch ostatnich lat swojego życia sporządził dziewięć testamentów (własnoręcznych i notarialnych), ustanawiając spadkobiercami różne osoby, lecz zawsze pomijał swego syna, jedynego spadkobiercę ustawowego. Postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku trwało osiem lat, powództwo o zapłatę zachowku nie zostało wytoczone, bo nie było wiadomo przeciwko komu ma być skierowane. Gdy zostało wreszcie wniesione przeciwko spadkobiercy testamentowemu, na rzecz którego sąd prawomocnie stwierdził nabycie spadku, upłynął już termin przedawnienia z art. 1007 § 1 k.p.c., a pozwany podniósł zarzut przedawnienia i wniósł o oddalenie powództwa.

Problematyka związana z omawianym zagadnieniem została szczegółowo przedstawiona w artykule adwokata prof. dr. hab. Andrzeja Kubasa pt. „Podniesienie zarzutu nieważności testamentu a przerwanie biegu przedawnienia roszczeń o zachowek oraz o zmniejszenie zapisów i poleceń" („Palestra" 2002, Nr 5–6, s. 7–13).

Wydaje się, że argumentacja powołanego wyżej autora jest przekonywająca i nie budzi wątpliwości, w sytuacji gdy zagadnienie dotyczy jednego testamentu. Powstają jednak wątpliwości, gdy tych testamentów jest więcej i grono osób powołanych do dziedziczenia na podstawie różnych testamentów zostanie ostatecznie ustalone dopiero na podstawie prawomocnego postanowienia sądowego stwierdzającego nabycie spadku. Przykład przytoczony przez pytającego wskazuje, że takie postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku może toczyć się bardzo długo.

Sądzę przeto, że w tego rodzaju sytuacji trzeba wrócić do argumentacji przedstawionej w orzeczeniu Sądu Najwyższego z 26 stycznia 1961 roku I CR 183/59 (OSN

1962, z. 1, poz. 34), a następnie prezentowanej w uchwale z 22 października 1992 r., III CZP 130/92 (OSNCP 1993, z. 4, poz. 60), której teza brzmi:

„Zgłoszenie przez uczestnika postępowania w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku zarzutu nieważności testamentu przerywa bieg przedawnienia jego roszczenia o zachowek".

Nieracjonalne bowiem byłoby wytaczanie dziewięciu pozwów o zapłatę zachowku ze świadomością, że tylko jedno takie powództwo może być uwzględnione i to tylko wtedy, gdy sąd stwierdzi nabycie spadku na podstawie testamentu. Zakładając, że ustawodawca jest racjonalny, dojść trzeba do wniosku, że w przedstawionej sytuacji podniesienie zarzutu nieważności testamentu przerywa bieg przedawnienia roszczenia o zachowek.

NAJNOWSZE ORZECZNICTWO

Zbigniew Strus

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izba Cywilna

I. Prawo materialne

1. PRZEDAWNIENIE

Pytanie Sądu Apelacyjnego, czy wniosek o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu przerywa bieg przedawnienia, wyłoniło się na tle przepisu art. 123 § 1 k.c., który w pkt. 1 wymienia „każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju (…) przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia". O tym, że klauzulę wykonalności bankowym tytułom egzekucyjnym nadaje sąd, wiadomo z art. 97 ust. 1 pr. bankowego.

Wątpliwości powstają ze względu na charakter postępowania klauzulowego, które jest „pomostem" między post. rozpoznawczym a egzekucyjnym, nie jest zatem pewne, czy bezpośrednio zmierza do zaspokojenia roszczenia.

Wykładnia funkcjonalna oraz logiczna podsuwają odpowiedź twierdzącą. Szerokie ujęcie rodzaju czynności („każda") oraz celu („rozpoznanie, egzekwowanie i zabezpieczenie") wskazują na celowość takiej – szerokiej wykładni. Skoro strony w umowie mogą wyłączyć postępowanie rozpoznawcze (art. 777 § 1 pkt 4 i 5 k.p.c.), a banki uzyskały ten przywilej z mocy ustawy, to postępowanie o nadanie klauzuli wykonalności, stanowiące następny konieczny krok ku wszczęciu egzekucji spełnia przesłanki wymienione w art. 123 § 1 pkt 1 k.p.c.

Dlatego uchwała z 16 stycznia 2004 r. sygn. III CZP 101/03 stwierdza: **Wniosek o nadanie klauzuli wykonalności bankowemu tytułowi egzekucyjnemu przerywa bieg przedawnienia**.

2. SZCZEGÓLNY TRYB SPRZEDAŻY

Z mocy ustawy z 24 kwietnia 1997 r. o zmianie ustawy o lasach oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz.U. Nr 54, poz. 349) do ustawy o lasach dodano art. 40a, dopuszczający

sprzedaż bezprzetargową nieruchomości zabudowanych budynkami mieszkalnymi oraz lokali i budynków w budowie pracownikom i byłym pracownikom Lasów Państwowych oraz najemcom lokali, po korzystnych cenach, ze zniżkami dochodzącymi do 90% wartości szacunkowej. W ustawie adresowanej do wąskiego grona odbiorców nie uwzględniono jednak, że przy tego rodzaju budynkach mieszkalnych z reguły istnieją budynki gospodarcze różnej wielkości i przeznaczenia. Powstała zatem wątpliwość, czy sprzedaż łączna budynków mieszkalnych i gospodarczych odbywa się również bez przetargu.

W uchwale z 23 stycznia 2004 r. sygn. III CZP 104/03 Sąd Najwyższy udzielił odpowiedzi twierdzącej: „**Umowa sprzedaży nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym, o której mowa w art. 40a ust. 1 ustawy z 28 września 1991 r. o lasach (...) zawarta w trybie bezprzetargowym, jest ważna również wtedy, gdy na tej nieruchomości znajduje się budynek gospodarczy**".

Można się zastanawiać, czy ta uchwała odpowiadająca zasadom słuszności nie mogła być ograniczona do budynków gospodarczych służących zaspokajaniu potrzeb gospodarstw domowych mieszkańców.

3. RĘKOJMIA WIARY PUBLICZNEJ KSIĄG WIECZYSTYCH

Uzasadniając uchwałę z 24 października 2003 r. sygn. III CZP 70/03 wyjaśniającą, że „**Rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych przewidziana w art. 5 ustawy o księgach wieczystych i hipotece jest wyłączona w sytuacji, gdy w chwili zbycia dla nieruchomości prowadzone są dwie księgi wieczyste, w których wpisani są różni właściciele**", Sąd Najwyższy zasadnicze znaczenie przywiązał do funkcji tej instytucji, jaką jest rękojmia wiary publicznej ksiąg wieczystych. Zakładając model idealny, gdy nabycie od nieuprawnionego jest poprzedzone sprawdzeniem księgi przez starannego nabywcę i porównując go z zachowaniem się rzeczywistego właściciela, który zaniedbał dokonania wpisu, skład orzekający uznał celowość udzielenia temu pierwszemu ochrony. Jednakże istnienie dwóch ksiąg jest zdarzeniem tak istotnie różniącym się od stanu uzasadniającego instytucję rękojmi, że wymaga powrotu do zasady *nemo plus iuris*... W wypadku istnienia dwóch ksiąg wieczystych dla jednej nieruchomości albo żaden nabywca nie uzyska prawa (gdy obie księgi stwierdzały stan niezgodny z rzeczywistym), albo uzyska to prawo nabywca od uprawnionego materialnie, a nie tylko legitymującego się wpisem.

4. ODSETKI

Orzeczenie co do istoty sprawy wydane w postępowaniu o dział spadku, zasądzające spłatę, nie zawierało jakiejkolwiek wzmianki o odsetkach. Zobowiązany do ich uiszczenia opóźniał się, lecz w procesie wierzyciela o zasądzenie odsetek od opóźnienia spłaty podniósł zarzut powagi rzeczy osądzonej, wywodząc, że brak rozstrzygnięcia oznacza (prawomocne) rozstrzygnięcie negatywne. Sąd drugiej instancji powziął wątpliwość w tym przedmiocie.

Uchwała z 27 listopada 2003 r. sygn. III CZP 80/03 stwierdza, że **„Brak rozstrzygnięcia w prawomocnym postanowieniu o dział spadku o wysokości i terminie uiszczenia odsetek od zasądzonej spłaty nie uzasadnia zarzutu powagi rzeczy osądzonej w procesie o zapłatę odsetek za opóźnienie w dokonaniu spłaty".**

Skład Sądu Najwyższego zwrócił uwagę na funkcję odsetek, o których mowa w art. 212 § 3 k.c., korygującą skutki rozstrzygnięcia, w którym przedmiot działu (np. nieruchomość) staje się własnością danego uczestnika od chwili prawomocności postanowienia, natomiast

ekwiwalent udziału innego uczestnika, czyli spłata, ma być wypłacany po pewnym czasie. W takim wypadku odsetki można określić mianem „kapitałowych", a orzekanie o nich jest obligatoryjne i ma charakter konstytutywny. Braku orzeczenia co do tych odsetek po uprawomocnieniu się orzeczenia o dziale nie można już naprawić. Inny charakter mają natomiast odsetki za opóźnienie w uiszczeniu spłaty. W chwili orzekania co do istoty sprawy roszczenie o ich zapłatę jeszcze nie powstało i nie może być wymagalne. W takim razie brak orzeczenia o nich nie stanowi negatywnego rozstrzygnięcia i nie przeszkadza ich dochodzeniu w odrębnym procesie.

5. TERMIN

Uchwała z 19 grudnia 2003 r. rozstrzyga zagadnienie prawne na tle nieobowiązującego już stanu prawnego, ale nadal aktualne. Odpowiadając na pytanie, czy pozew wniesiony po upływie terminu z art. 38 ust. 1 ustawy z 24 października 1974 r. – Prawo wodne (...) podlega odrzuceniu z powodu niedopuszczalności drogi sądowej, skład orzekający nie ograniczył się do potwierdzenia lub negacji, stwierdził bowiem, że „**Termin do dochodzenia roszczeń w sprawie przywrócenia stosunków wodnych na gruncie do stanu poprzedniego (art. 38 ust. 1 ustawy z 24 października 1974 r. – Prawo wodne, Dz.U. Nr 38, poz. 230 ze zm.) jest terminem zawitym**".

Wymieniony przepis łączył – co nie jest rzadkością w prawie administracyjnym (np. art. 160 § 5 k.p.a.) – administracyjny i sądowy tryb postępowania, a mamy na myśli sądy powszechne. Stronie niezadowolonej z rozstrzygnięcia zawartego w decyzji służy prawo wniesienia powództwa, ograniczone krótkim, na ogół trzydziestodniowym terminem. W obowiązującej ustawie z 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne takie rozwiązanie legislacyjne zostało powtórzone w art. 186 ust. 4, z tym że termin wydłużono do 3 miesięcy.

W omawianej kwestii wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z 20 lutego 2003 r. sygn. I CK 282/02 publ. LEX nr 78861, przyjmując materialnoprawny charakter terminu do wytoczenia powództwa. Z tej konstatacji wynika, że jego upływ nie zamyka drogi sądowej (art. 2 k.p.c.). Z drugiej strony, termin ma charakter zawity, będzie zatem uwzględniany z urzędu w ramach stosowania prawa materialnego niezależnie od argumentacji strony pozwanej.

6. OCHRONA DÓBR OSOBISTYCH – CIĘŻAR DOWODU

W wyroku z 9 stycznia 2004 r. sygn. IV CK 304/02 potwierdzono zapatrywanie, że składanie zeznań w charakterze świadka wyłącza bezprawność czynu, choćby treść zeznań naruszała dobra osobiste oskarżonego (zeznania obciążające). W rozpoznawanej sprawie pokrzywdzony w wypadku drogowym wskazywał powoda z procesu cywilnego jako sprawcę kolizji i twierdził nawet, że rozpoznał go po rysach twarzy. Na podstawie tego i innych dowodów wniesiony został akt oskarżenia, lecz proces karny zakończył się uniewinnieniem. Dlatego ówczesny oskarżony wytoczył proces o ochronę dóbr osobistych (czci). Powództwo i apelacja zostały oddalone, a Sąd Najwyższy oddalając kasację wyraził zapatrywanie, że obowiązek świadka zdania relacji o wszystkim co mu wiadome wyprzedza prawo oskarżonego do dobrego imienia, mimo że kryje niebezpieczeństwo odmowy wiarygodności tym zeznaniom. Dlatego „odrzucone" w procesie karnym zeznania nie są objęte domniemaniem bezprawności, chyba że były subiektywnie fałszywe. Dlatego ciężar wykazania ich bezprawności obciąża w procesie cywilnym powoda.

II. Prawo procesowe

1. KOSZTY SĄDOWE

Względy celowościowe (funkcjonalne) mogły mieć wpływ na treść uchwały z 16 stycznia 2004 r. sygn. III CZP 106/03, dotyczącej opłat sądowych od wpisu hipoteki. Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 30 czerwca 1998 r. w sprawie określenia ulgowych stawek opłat sądowych oraz zwolnień od tych opłat w sprawach o zabezpieczenie należności z tytułu udzielanych przez banki kredytów, pożyczek pieniężnych, gwarancji bankowych i poręczeń (Dz.U. 1998 Nr 87, poz. 554) ustanawia ulgi lub zwolnienia w opłatach należnych od wniosku o wpis hipoteki zabezpieczającej należności m.in. z tytułu kredytu udzielonego na budownictwo mieszkaniowe. Ponieważ kredyt na inwestycje budowlane jest obarczony znacznym ryzykiem i w związku z tym kosztowny, ostateczny nabywca jest zainteresowany jego szybkim spłacenieniem, przy czym następuje to nieraz ze środków uzyskanych w ramach następnego, tańszego już kredytu długoterminowego, dla którego „budownictwo mieszkaniowe" jest celem pośrednim. Poza tym w rozporządzeniu nie wspomina się o remoncie budynku mieszkalnego, który spełnia taki sam cel gospodarczy jak budowa. Na pytanie, czy ten drugi kredyt (refinansujący) korzysta również z przywileju ulgi lub zwolnienia w zakresie kosztów sądowych, Sąd Najwyższy odpowiedział twierdząco, podejmując uchwałę: **Zwolnienie od opłat, o których mowa w § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 30 czerwca 1998 r. (...) obejmuje również zwolnienie od opłaty sądowej od wniosku o wpis hipoteki ustanowionej w celu zabezpieczenia należności z tytułu kredytu udzielonego na budownictwo mieszkaniowe z przeznaczeniem na refinansowanie (spłatę) kredytu mieszkaniowego udzielonego przez inny bank oraz kredytu na remont budynku mieszkalnego**.

2. SKUTKI INTERTEMPORALNE WYROKÓW TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO

W uchwale z 23 stycznia 2004 r. sygn. III CZP 112/03 chodziło o skutki wyroku ingerującego w prawo procesowe, a ściśle: wyrok TK z 17 września 2002 r., SK 35/01, OTK-A 2002/5/60 stwierdzający niezgodność z art. 45 Konstytucji przepisu § 9 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 17 czerwca 1999 r. w sprawie szczegółowego trybu doręczania pism sądowych przez pocztę w postępowaniu cywilnym (ze względu na jednorazowe „awizo").

Oznaczenie późniejszej daty utraty mocy obowiązującej przepisu nie daje podstaw do uznania retroaktywnego skutku aktu prawotwórczego, którym jest wyrok Trybunału (por. uzasadnienie uchwały SN z 3 lipca 2003 r., III CZP 45/03 publ. OSNC 2004, z. 2).

Dlatego uchwała stwierdzająca, że **„Doręczenie na podstawie art. 139 § 1 k.p.c., dokonane przed utratą mocy obowiązującej § 9 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 17 czerwca 1999 r. w sprawie szczegółowego trybu doręczania pism sądowych przez pocztę w brzmieniu obowiązującym do dnia 1 kwietnia 2003 r. (Dz.U. Nr 62, poz. 697 ze zm.), jest skuteczne"** przyczynia się do krystalizacji poglądów nt. skutków intertemporalnych wyroków Trybunału Konstytucyjnego.

3. NAKAZ ZAPŁATY

Jeżeli porówna się przepisy: art. 492 k.p.c. stanowiącego, że nakaz zapłaty z chwilą wydania stanowi tytuł zabezpieczenia, wykonalny bez nadawania mu klauzuli wykonalności z art. 109 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece, dysharmonia regulacji staje się wy-

raźna. Według tego ostatniego przepisu podstawę wpisu hipoteki przymusowej stanowi tytuł wykonawczy, określony w przepisach o postępowaniu egzekucyjnym. Wniosek, że art. 492 k.p.c. jest takim przepisem, nie przychodzi łatwo. Tym bardziej należy zapoznać się z uzasadnieniem uchwały z 2 grudnia 2003 r., której nadano następującą treść: „**Nieprawomocny nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym może być podstawą wpisu hipoteki przymusowej kaucyjnej, bez nadania mu klauzuli wykonalności**".

4. ZAŻALENIE W POSTĘPOWANIU KLAUZULOWYM

Treść uchwały z 2 grudnia 2003 r. jest następująca: „**Zażalenie wniesione przez małżonka dłużnika na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności przeciwko temu małżonkowi przed rozpoczęciem biegu terminu do wniesienia tego zażalenia zgodnie z art. 795 § 2 k.p.c., tj. przed datą doręczenia małżonkowi dłużnika zawiadomienia o wszczęciu egzekucji, nie podlega odrzuceniu**".

Trudność w rozstrzygnięciu przedstawionego zagadnienia wynikała z tego, że z art. 767 § 3 k.p.c. („Zażalenie na postanowienie sądu przysługuje w wypadkach w ustawie wskazanych") zdaje się wynikać, że wyraża ogólną regułę i odnosi się do wszystkich spraw objętych księgą drugą części drugiej k.p.c., w tej liczbie do postanowień co do nadania klauzuli wykonalności (art. 795 § 1 k.p.c.) – por. postanow. SN z 12 kwietnia 2001 r., II CZ 122/00, LEX nr 52685. Natomiast art. 795 § 2 k.p.c. stanowi wyraźnie, że termin do wniesienia zażalenia biegnie dla dłużnika – od daty doręczenia mu zawiadomienia o wszczęciu egzekucji. Celem tego unormowania jest przyspieszenie egzekucji. Z drugiej strony małżonek nie jest jednak dłużnikiem *sensu stricto*, a tylko osobą odpowiedzialną w zakresie pewnej masy majątkowej.

Również w tym wypadku z zainteresowaniem należy oczekiwać publikacji uchwały. Niestety, kilkakrotny wzrost ilości przedstawianych zagadnień prawnych w 2003 r. raczej nie rokuje rychłego jej ogłoszenia w OSNC.

5. POWAGA RZECZY OSĄDZONEJ

Zagadnienie prawne rozstrzygane w sprawie sygn. III CZP 95/03 dotyczy dynamicznej gałęzi prawa cywilnego, tj. prawa konsumenckiego. Wg art. 479^{38} § 1 k.p.c. powództwo w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone może wytoczyć m.in. potencjalny kontrahent, powiatowy (miejski) rzecznik konsumentów oraz Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Współuczestnictwa koniecznego między Prezesem Urzędu a innymi uprawnionymi nie ma, jednak wyrok uwzględniający powództwo o uznanie klauzul umowy za niedozwolone (tzw. abuzywne) korzysta z rozszerzonej prawomocności (art. 479^{43} k.p.c.). Natomiast ogólna reguła powagi rzeczy osądzonej wyrażona w art. 366 k.p.c. opiera się na tożsamości przedmiotowej i podmiotowej („między tymi samymi stronami"). Stąd wątpliwości Sądu Apelacyjnego, jak należy postąpić w sprawie z powództwa powiatowego (miejskiego) rzecznika konsumentów o zakaz stosowania klauzul niedozwolonych we wzorcu umowy, jeżeli zostały one uznane za niedozwolone w innej sprawie: z powództwa Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i zostały wpisane do rejestru prowadzonego przez Prezesa Urzędu.

Treść uchwały z 19 grudnia 2003 r. jest następująca: „**Powaga rzeczy osądzonej wyroku uznającego postanowienie wzorca umowy za niedozwolone wyłącza – od chwili wpisania tego postanowienia do rejestru (art. 479^{43} w związku z art. 365 i art. 479^{45} § 2 k.p.c.) – ponowne wytoczenie powództwa w tym przedmiocie, także przez osobę niebiorącą udziału w sprawie, w której wydano wyrok**".

6. POWÓDZTWO PRZECIWEGZEKUCYJNE

W uzasadnieniu wyroku z 9 stycznia 2004 r. sygn. IV CK 327/02 Sąd Najwyższy wyjaśniał przesłankę żądania osoby trzeciej o zwolnienie zajętego przedmiotu od egzekucji określoną zwrotem „jeżeli skierowanie do niego egzekucji narusza jej prawa". Zasadnicze elementy stanu faktycznego były następujące. Nabycie użytkowania wieczystego gruntu od gminy nastąpiło w ramach umowy zlecenia, w której przyjmujący zlecenie zobowiązał się do nabycia tego prawa we własnym imieniu i do przeniesienia tego prawa na rzecz zleceniodawcy. Pierwszą część zobowiązania zleceniobiorca wykonał i uzyskał wpis w księdze wieczystej. Przez kilka lat nie wykonywał jednak obowiązku wydania tego co nabył dającemu zlecenie (art. 740 k.c.). Użytkowanie wieczyste zostało zajęte w postępowaniu egzekucyjnym wszczętym przez wierzyciela nabywcy. Wówczas zleceniodawca (który finansował nabycie) wystąpił z powództwem przeciw obydwu uczestnikom postępowania egzekucyjnego o zwolnienie zajętego prawa od egzekucji. Sprawę przegrał w dwóch instancjach, a Sąd Najwyższy oddalając jego kasację stwierdził, że powód ma interes prawny w żądaniu, aby egzekucja do użytkowania wieczystego została umorzona, ponieważ ma roszczenie o przeniesienia tego prawa. Jednakże zaskarżona egzekucja nie została skierowana do jego roszczenia, lecz do prawa wpisanego w księdze wieczystej na rzecz zleceniobiorcy. Przepis art. 841 § 1 k.p.c. nie wiąże powództwa przeciwegzekucyjnego z interesem prawnym, lecz z naruszeniem prawa. Może to być również prawo względne (np. najem, dzierżawa), ale egzekucja musi być skierowana przeciw niemu bezpośrednio.

Zbigniew Szonert

Przegląd orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego

Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego z 30 czerwca 2003 r., sygn. FPS 6/03

Zagadnienie prawne:

Wyrażenie w fakturze VAT kwoty podatku naliczonego w walucie wymienialnej (EURO) w stanie prawnym obowiązującym w 1999 r. nie pozbawiało podatnika podatku od towarów i usług prawa do odliczenia, wynikającego z art. 19 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 ustawy z 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. Nr 11, poz. 50 ze zm.).

Z uzasadnienia uchwały: Wątpliwość prawna przedstawiona w postanowieniu Naczelnego Sądu Administracyjnego – Ośrodek Zamiejscowy we Wrocławiu z 29 listopada 2002 r., I SA/Wr 3239/00 wyłoniła się na tle następującego stanu faktycznego:

Izba Skarbowa w O. podzieliła stanowisko organu pierwszej instancji, że strona zawyżyła w rozliczeniu za czerwiec 1999 r. wielkość podatku naliczonego o kwotę 153 084,11 zł, wynikającą z faktury (...) z 22 czerwca 1999 r., wystawionej wyłącznie w euro i niezawierającej przeliczenia kwot w tej fakturze wykazanych na złote polskie. W uzasadnieniu decyzji podano, że do czasu uchwalenia ustawy o języku polskim żaden z przepisów odnoszących się do podatku od towarów i usług nie określał, w jakim języku i w jakiej walucie powinna być wystawiona faktura VAT.

Jedynie art. 9 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz.U. Nr 121, poz. 591 ze zm.) stanowił, że urządzenia księgowe powinny być prowadzone w języku polskim, natomiast z art. 21 ust. 5 tej ustawy, *a contrario*, można było wyciągnąć wniosek, że dowody księgowe nie muszą być wystawiane wyłącznie w języku polskim, lecz również w językach obcych.

Z kolei w przypadku przyjęcia założenia, że strona była nierezydentem w rozumieniu przepisów ustawy z 18 grudnia 1998 r. – Prawo dewizowe (Dz.U. Nr 160, poz. 1063 ze zm.)

– zgodnie z art. 13 ust. 1 tej ustawy zobowiązania pieniężne strony w obrocie dewizowym z zagranicą mogły być wyrażone wyłącznie w walucie polskiej lub w walutach wymienialnych.

Jednakże – zdaniem Izby Skarbowej w O. – rozważania powyższe miały znaczenie jedynie teoretyczne i nie znajdowały zastosowania w sprawie.

Analiza materiału dowodowego oraz obowiązujących regulacji prawnych uzasadnia bowiem wniosek, że strona nie spełniała przesłanek do uznania jej za nierezydenta.

Aczkolwiek bowiem nie miała ona siedziby w kraju – to jednak prowadziła w Rzeczypospolitej Polskiej działalność gospodarczą przez wydzielony podmiot (zakład), i zgodnie z art. 5 ust. 1 i ust. 2g umowy pomiędzy Polską a Republiką Austrii w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w zakresie podatków od dochodów i majątku podpisanej w Wiedniu 2 października 1974 r. (Dz.U. z 1975 r. Nr 24, poz. 129) powinna rozliczać się na zasadach przewidzianych w prawie polskim. To zaś oznaczało, że we wzajemnych rozliczeniach z drugim rezydentem, którym była spółka cywilna I.-K., miała zastosowanie klauzula walutowości wyrażona w art. 358 kodeksu cywilnego.

W skardze na powyższą decyzję pełnomocnik Joint Venture I.-K. (...) odnosząc się do rozstrzygnięcia Izby Skarbowej kwestionującego w rozliczeniu za czerwiec 1999 r. prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego wyrażoną w euro nie zgodził się z ustaleniem, że strona skarżąca była „zakładem" w rozumieniu umów w sprawie zapobiegania podwójnemu opodatkowaniu oraz rezydentem w rozumieniu przepisów Prawa dewizowego, obowiązanym do przestrzegania zasady walutowości określonej w art. 358 kodeksu cywilnego. W skardze zarzucono ponadto, że przepisy powołanej wcześniej ustawy o podatku od towarów i usług nie określały w sposób definitywny, w jakiej walucie powinna być wyrażona faktura VAT.

Odpowiadając na skargę Izba Skarbowa w O. wniosła o jej oddalenie.

Rozpatrując skargę na rozprawie 20 listopada 2002 r. Naczelny Sąd Administracyjny – Ośrodek Zamiejscowy we Wrocławiu powziął wątpliwość prawną, sprowadzającą się do kwestii: czy podatnik od towarów i usług ma prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego wyrażonego w fakturze VAT w zagranicznych środkach płatniczych (euro).

Przedstawiając tę kwestię do rozstrzygnięcia w trybie art. 49 ust. 1 ustawy z 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym (Dz.U. Nr 74, poz. 368 ze zm.) Sąd wskazał, że w jego ocenie, niezależnie od statusu dewizowego (rezydent, nierezydent) stron transakcji opodatkowanej podatkiem od towarów i usług – na podatniku tego podatku (którym jest podmiot zagraniczny, wykonujący na terytorium Polski czynności podlegające opodatkowaniu podatkiem od towarów i usług) ciąży obowiązek ustalenia podstawy opodatkowania podatkiem oraz wskazania podatku należnego w walucie polskiej.

Naczelny Sąd Administracyjny rozważając przedstawioną wątpliwość prawną zważył, co następuje:

Rozważając przedstawiony problem zaakcentować należy, że dotyczy on możliwości skorzystania przez podatnika podatku od towarów i usług z podstawowej, wręcz fundamentalnej dla konstrukcji tego podatku zasady potrącalności podatku naliczonego.

Zasadę tę, wyróżniającą podatek od towarów i usług od uprzednio obowiązującego podatku obrotowego, określa przepis art. 19 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym, który stanowi, że podatnik ma prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego przy nabyciu towarów i usług.

Ustawa o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym nie definiuje przy tym samego pojęcia „podatek naliczony", lecz wskazuje jedynie w przepisie art. 19 ust. 2 na sposób jego obliczenia. Zgodnie z tym przepisem kwotę podatku naliczonego stanowi suma kwot podatku określonych w dokumentach rozliczeniowych, którymi są faktury VAT i dokumenty odprawy celnej.

Powołane wyżej przepisy nie przewidują wymogu określania kwot podatku naliczonego w dokumentach uprawniających podatnika do stosowania zasady potrącalności wyłącznie w walucie polskiej.

Wymogu takiego nie można też wywieść z przepisu art. 32 ust. 1 ustawy, określającego konieczne elementy składowe faktury VAT, ani z przepisów rozporządzenia Ministra Finansów z 15 grudnia 1997 r. w sprawie wykonania przepisów ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym (Dz.U. Nr 156, poz. 1024 ze zm.).

Przepis art. 32 ust. 1 ustawy, regulujący jeden z najistotniejszych elementów konstrukcji podatku od towarów i usług, jakim jest faktura VAT, wśród koniecznych składników tego dokumentu wymienia „kwotę" podatku, nie określając przy tym, iż musi to być kwota (a więc „pewna suma pieniędzy" – zob. „Słownik języka polskiego", PWN, Warszawa 1978, t. I, s. 1103) wyłącznie pieniędzy polskich.

Także przepisy rozdziału 13 powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Finansów z 15 grudnia 1997 r., wydane na podstawie upoważnienia ustawowego zawartego w art. 32 ust. 5 ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym, określające zasady wystawiania i przechowywania faktur, nie zawierały wymogu ujmowania w fakturze VAT kwot podatku w walucie polskiej.

Mając powyższe na uwadze wskazać również trzeba, że możliwość wyrażania zobowiązań pieniężnych w obrocie dewizowym z zagranicą alternatywnie: w walucie polskiej lub w walutach wymienialnych przewidywał przepis art. 13 ust. 1 ustawy z 18 grudnia 1998 r. – Prawo dewizowe (Dz.U. Nr 160 poz. 1063 ze zm.).

Ustawa ta – stosownie do przepisu art. 2 ust. 1 pkt 13 lit. h – znajdowała zastosowanie między innymi do płatności z tytułu świadczeń publicznoprawnych, w tym podatków.

Reasumując, faktura, w której kwotę podatku wyrażono w walucie wymienialnej, a taką walutą w świetle art. 2 pkt 6 Prawa dewizowego jest euro, spełnia wymogi określone przepisem art. 19 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym, gdy zważyć, że w istocie „określa" ona kwotę podatku, pojmowaną jako iloczyn wartości w walucie wymienialnej oraz kursu tej waluty w stosunku do waluty polskiej.

Zakaz odliczenia podatku naliczonego z takiej faktury nie wynika z przepisów ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym, a w szczególności z art. 25 ust. 1 i 3 (ustawowy katalog wyłączeń zasady potrącalności), czy też z przepisów powołanego wcześniej rozporządzenia Ministra Finansów z 15 grudnia 1997 r., a w szczególności z § 54 ust. 4 i 5 (katalog wyłączeń zasady potrącalności określony przez Ministra Finansów).

Znamienne jest przy tym, że na mocy ustawy z 21 listopada 1996 r. o zmianie ustawy o podatku akcyzowym i o zmianie ustawy karnej skarbowej (Dz.U. Nr 137, poz. 640) w art. 25 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym skreślono zapis wykluczający możliwość odliczenia podatku naliczonego z faktury wystawionej niezgodnie z art. 32 tej ustawy.

Nowelizacja ta oznacza, iż nawet istniejące wady formalne faktur nie wykluczają możliwości skorzystania przez podatnika z podstawowego mechanizmu rozliczania podatku od towarów i usług, jakim jest potrącenie podatku naliczonego od należnego.

Dostrzegł to Naczelny Sąd Administracyjny, który w wyroku z 8 listopada 1999 r. SA/Sz 1728/99 wskazał, że wymogi formalne, odnoszące się do faktur VAT, nie mogą być celem samym w sobie, zwłaszcza kiedy faktury te dotyczą rzeczywistych zdarzeń gospodarczych.

Pogląd ten należy zaakceptować w całej rozciągłości.

Również więc i z tej przyczyny uzasadniony staje się wniosek, że ujęcie w fakturze VAT kwoty podatku naliczonego w walucie wymienialnej nie pozbawia podatnika podatku od towarów i usług fundamentalnego dla konstrukcji tego podatku prawa do odliczenia tego podatku.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego
z 31 lipca 2003 r., sygn. akt III SA 1050/02, III SA 1110/02

Zagadnienie prawne:

W prawie podatkowym nie można stosować art. 6 kodeksu cywilnego. Jednak doktryna i orzecznictwo wypracowało stanowisko, zgodnie z którym w sytuacji, gdy podatnik z jakiegoś faktu, zdarzenia wynosi skutki prawne, musi to udowodnić. Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku odliczania podatku naliczonego, czyli również w niniejszej sprawie. Nie może budzić wątpliwości, że do odliczenia podatku naliczonego nie wystarcza posiadanie umowy oraz faktury. Muszą istnieć dowody, że dana umowa została wykonana. Również w przypadku usług świadczonych ustnie przez telefon (doradztwo) podatnik musi udowodnić, że usługa została rzeczywiście wykonana.

Z uzasadnienia wyroku: Spółka z o.o. A. zakupiła od innej spółki B. usługi doradztwa. Obydwie spółki były ze sobą powiązane. Właścicielem spółki B. był bowiem prezes zarządu spółki A. Usługi obejmowały doradztwo finansowe, konsulting i doradztwo w zakresie wzornictwa. Wynagrodzenie za świadczone usługi określono jako miesięczny ryczałt w wysokości równowartości ok. 36 000 DM.

W Spółce z o.o. A. przeprowadzono kontrolę, w wyniku której zakwestionowano prawo do odliczenia podatku naliczonego z faktur za usługi doradcze spółki B. Organ I instancji określił podatnikowi kwoty zwrotu podatku oraz zaległości podatkowe.

W uzasadnieniu decyzji podano, że przedmiotowe usługi nie zostały wykonane i w związku z tym pozbawiono podatnika prawa do odliczenia podatku naliczonego na podstawie § 50 ust. 4 pkt 5 lit. a rozporządzenia wykonawczego do ustawy o VAT. Wskazano m.in., że jako materialne dowody wykonania umowy przedstawione były trzy opracowania z 1999 r. i trzy opracowania z 2000 r. Opracowania te (o charakterze marketingowym) były jednak podpisane przez pracowników podatnika, jak i spółki B.

Decyzję organu I instancji utrzymała w mocy izba skarbowa. W uzasadnieniu decyzji wskazano m.in., że przedstawione przez spółkę opracowania nie mogą stanowić dowodów wykonania usługi. Skoro w umowie ustalono wynagrodzenie na bazie miesięcznej, to usługi powinny być świadczone co miesiąc, a nie sporadycznie (trzy razy do roku, jak miało to miejsce w niniejszej sprawie).

W skardze do NSA podatnik podniósł m.in., że część z usług doradczych świadczona była bezpośrednio ustnie (przez telefon) i nie ma możliwości udowodnienia, że usługi były wykonane.

NSA oddalił skargę podatnika. Zdaniem składu orzekającego w prawie podatkowym nie można stosować art. 6 k.c. Jednak doktryna i orzecznictwo wypracowało stanowisko, zgodnie z którym w sytuacji, gdy podatnik z jakiegoś faktu, zdarzenia wynosi skutki prawne, musi to udowodnić.

Nie może budzić wątpliwości, że do odliczenia podatku naliczonego nie wystarcza posiadanie umowy oraz faktury. Muszą istnieć dowody, że dana umowa została wykonana. Również w przypadku usług świadczonych ustnie przez telefon (doradztwo) podatnik musi udowodnić, że usługa została rzeczywiście wykonana.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego
z 25 czerwca 2003 r., sygn. akt III SA 2920/01

Zagadnienie prawne:

Bezpłatne użyczenie lokali musi być obciążone podatkiem dochodowym od osób prawnych. Mimo że wynajmujący nie otrzymuje czynszu, powinien powiększyć swoje przychody o kwoty, jakie mógłby z niego uzyskać (art. 12 ust. 6 pkt 3 ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych – Dz.U. 1993 Nr 106 poz. 482 ze zm.).

Z uzasadnienia wyroku: Zaskarżoną decyzją Izba Skarbowa w W. utrzymała w mocy decyzję Urzędu Skarbowego W.–W. z 14 grudnia 1998 r. określającą Spółce z o. o. za 1995 r. zaległość w podatku dochodowym od osób prawnych w kwocie 39 817,30 zł oraz należne odsetki za zwłokę.

W decyzji stwierdzono, że Spółka w 1995 r. zaniżyła przychody o kwotę 101 226 zł, tj. o wartość nieodpłatnie otrzymanych na podstawie umowy użyczenia świadczeń z tytułu korzystania z pomieszczeń biurowych i pomocniczych, oraz zawyżyła koszty uzyskania przychodów o kwotę 29 864,19 zł.

W odwołaniu od powyższej decyzji Spółka zakwestionowała zasadność zwiększenia przychodów, powołując się na opinię biegłego rewidenta badającego sprawozdanie finansowe Spółki za 1995 r.

Izba Skarbowa stwierdziła, że świetle art. 12 ust. 1 pkt 2 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych przychodem jest wartość nieodpłatnych świadczeń oraz przychodów w naturze, a więc w tym przypadku z tytułu nieodpłatnego użytkowania lokali, a wartość tych świadczeń została ustalona na podstawie art. 12 ust. 6 pkt 3 ustawy podatkowej, tj. w wysokości równowartości czynszu, jaki przysługiwałby w razie zawarcia umowy najmu tego lokalu.

W skardze do Naczelnego Sądu Administracyjnego Skarżąca zarzuciła decyzji Izby Skarbowej naruszenie prawa poprzez niewłaściwą interpretację przepisów odnośnie do zwiększenia przychodów Spółki. Zwiększenie przychodów o kwotę 101 226 zł jako nieodpłatnie otrzymane świadczenia na podstawie umowy użyczenia z tytułu korzystania z pomieszczeń biurowych i pomocniczych jest obarczone błędem i powoduje podwójne opodatkowanie. Biegły rewident wyraził pogląd, że nieponoszenie kosztów czynszu za używanie pomieszczeń powodowało *de facto* obniżenie kosztów uzyskania przychodów, a zatem i zwiększenie dochodu do opodatkowania.

Ponadto Skarżąca podnosi, że umowa użyczenia została zawarta z Fundacją, która ze względu na prowadzoną działalność kulturalno-oświatową nie była płatnikiem podatku dochodowego od osób prawnych.

W odpowiedzi na skargę Izba Skarbowa wniosła o jej oddalenie, podtrzymując zajęte stanowisko.

Naczelny Sąd administracyjny zważył, co następuje.

Skarga jest nieuzasadniona. Zgodnie z art. 21 ustawy z 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym (Dz.U. Nr 74, poz. 368 ze zm.) Sąd sprawuje kontrolę w zakresie

zgodności z prawem zaskarżonej decyzji. Rozpoznając przedmiotową sprawę Sąd nie stwierdził naruszenia przepisów prawa materialnego i przepisów prawa postępowania, które miało lub mogłoby mieć istotny wpływ na wynik sprawy, jak również nie stwierdził istnienia przesłanek do stwierdzenia nieważności zaskarżonej decyzji, co w świetle przepisów art. 22 ust. 1–3 tej ustawy stanowiłoby podstawę do wydania wyroku kasacyjnego.

Zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt 2 ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (Dz.U. z 1993 r. Nr 106, poz. 482 ze zm.) przychodami, z zastrzeżeniem ust. 3 i 4 oraz art. 13 i 14, jest w szczególności wartość otrzymanych nieodpłatnych świadczeń oraz przychodów w naturze, przy czym stosownie do ust. 6 pkt 3 art. 12, jeżeli przedmiotem świadczeń jest udostępnienie lokalu, wartość nieodpłatnych świadczeń ustala się w wysokości równowartości czynszu, jaki przysługiwałby w razie zawarcia umowy tego lokalu.

Za uprawnione należy zatem uznać stanowisko organów podatkowych, że oddanie lokalu w nieodpłatne używanie na podstawie umowy użyczenia stanowi w rozumieniu powołanych przepisów ustawy nieodpłatne świadczenie dla podmiotu przyjmującego rzecz do używania.

Ze względu na powyższe, na podstawie art. 27 ust. 1 ustawy o Naczelnym Sądzie Administracyjnym, orzeczono o oddaleniu skargi.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego
z 13 czerwca 2003 r., sygn. akt III SA 3245/01

Zagadnienie prawne:

Jeżeli Stowarzyszenie pobiera od swoich członków opłatę, która – co do istoty – nie odbiega od opłaty za korzystanie z usług oferowanych przez Stowarzyszenie jego członkom, to tego rodzaju opłaty nie korzystają ze zwolnienia z podatku dochodowego, które dotyczy składek członkowskich.

Z uzasadnienia wyroku: Zgodnie z art. 17 ust. 1 pkt 13 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych, wolne od podatku są dochody ze składek członkowskich członków organizacji politycznych, społecznych i zawodowych.

Powyższe oznacza, że dochodem wolnym od podatku jest kwota wpłaconych składek członkowskich w części nieprzeznaczonej na działalność gospodarczą. Wyraźnym warunkiem zwolnienia tych składek jest ich przeznaczenie na cele inne niż prowadzenie działalności gospodarczej.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż w marcu 1997 r. strona uzyskała zezwolenie Ministra Łączności na zakładanie, używanie i eksploatację urządzeń telewizji kablowej.

Według opinii Urzędu Statystycznego w O. z 5 maja 1997 r. (...), emisja i rozpowszechnianie programów telewizyjnych przez sieć kablową są zakwalifikowane do działalności usługowej, zatem działalność stowarzyszenia w 1997 r. była działalnością usługową.

W świetle powyższego wnoszone przez członków wpłaty nazwane składkami członkowskimi są zapłatą za uzyskane usługi telewizji kablowej. Żeby uznać zasadność żądania stwierdzenia nadpłaty, należało rozstrzygnąć spór dotyczący wnoszonych przez członków Stowarzyszenia opłat na podstawie książeczek abonamentowych. Czy stanowiły one składki członkowskie, czy też abonament.

Zdaniem organów podatkowych składka członkowska z tytułu przynależności do stowarzyszenia jako organizacji społecznej wiąże się z samym faktem wstąpienia do takiej organizacji i bycia jej członkiem. Nie może więc wiązać się z opłatą za korzystanie z usług. Nato-

miast abonament, zgodnie ze Słownikiem wyrazów obcych PWN, oznacza przywilej korzystania w określonym czasie z dostawy określonych rzeczy.

W świetle ustalonego stanu faktycznego Izba Skarbowa stwierdziła, iż opłaty za usługi telewizji kablowej są przychodami ze świadczonych usług, a nie składkami członkowskimi.

W związku z powyższym uzyskiwane przez Stowarzyszenie „D.-S." dochody za ww. usługi nie są zwolnione z podatku dochodowego od osób prawnych. Również charakter działalności Stowarzyszenia nie odbiegał od charakteru działalności innych jednostek służących użytkownikom telewizji, a wnoszone opłaty nie różnią się od abonamentów za usługi telewizji kablowej.

W złożonej do Naczelnego Sądu Administracyjnego skardze strona wniosła o uchylenie zaskarżonej decyzji.

Naczelny Sąd Administracyjny zważył, co następuje:

Ponownie rozpoznając sprawę Izba Skarbowa wykonała wszystkie zalecenia Sądu. W szczególności ustaliła w oparciu o opinię Urzędu Statystycznego w O. z 5 maja 1997 r., że emisja i rozpowszechnianie programów telewizyjnych przez sieć kablową są zakwalifikowane do działalności usługowej, podkategoria 64.20.30 jako „usługi radia i telewizji kablowej". Przeanalizowała strukturę przychodów i kosztów Stowarzyszenia.

Ponadto Izba Skarbowa dokonała bardzo szczegółowej analizy treści statutu Stowarzyszenia i uznała, że wnoszone przez członków wpłaty nazwane składkami członkowskimi są w istocie zapłatą za uzyskiwane usługi telewizji kablowej. Zasadnie podniosła Izba Skarbowa, że składka członkowska z tytułu przynależności do stowarzyszenia jako organizacji społecznej wiąże się z samym faktem wstąpienia do tej organizacji i bycia jej członkiem, nie może więc wiązać się z opłatą za korzystanie z usług.

Konsekwencją powyższych ustaleń było przyjęcie, że mimo iż Stowarzyszenie „D.-S." prowadzi działalność zgodnie ze statutem, to uzyskiwane dochody nie są zwolnione z podatku dochodowego od osób prawnych na podstawie art. 17 ust. 1 pkt 13 ustawy z 15 lutego 1992 r.

W sprawie niniejszej strona skarżąca przez sam fakt zmiany statutu w dniu 9 czerwca 1995 r. polegającej na zastąpieniu wyrazu „abonament" na wyrazy „składka członkowska" nie mogła skutecznie domagać się przedmiotowego zwolnienia z podatku. W sprawie bowiem nie jest istotne samo użycie określonego terminu, ale ekonomiczny charakter i przeznaczenie wnoszonych wpłat.

Z tych wszystkich względów i na podstawie art. 27 ust. 1 ustawy z 11 maja 1995 r. o NSA orzeczono o oddaleniu skargi.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 12 czerwca 2003 r., sygn. akt I SA/Łd 1236/02

Zagadnienie prawne:

Przepisem szczególnym, który na podstawie art. 155 ustawy z 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tekst jedn. Dz.U. z 2002 r. Nr 110, poz. 968 ze zm.) pozwala na zabezpieczenie należności celnych przed wydaniem decyzji w sprawie wysokości długu celnego jest art. 241 ustawy z 9 stycznia 1997 r. – Kodeks celny (tekst jedn. Dz.U. z 2001 r. Nr 75, poz. 802), który pozwala na zajęcie lub zatrzymanie każdego towaru, jeśli nie zostało złożone zabezpieczenie.

Z uzasadnienia wyroku: Decyzją z 13 lipca 2001 r. Dyrektor Urzędu Celnego w Ł. określił wysokość długu celnego wraz z odsetkami od towaru, w postaci tkaniny poliamidowej z

włókien chemicznych ciągłych, ujawnionego w filii spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „A.-Ł." w A.-Ł. i objął towar procedurą dopuszczenia do obrotu na polskim obszarze celnym, stwierdzając w uzasadnieniu decyzji, że towar został wprowadzony nielegalnie.

W związku z wnioskiem o wstrzymanie wykonania decyzji, zawartym w odwołaniu od powyższej decyzji, postanowieniem z 22 sierpnia 2001 r. Dyrektor Urzędu Celnego w Ł. na podstawie art. 271 ustawy z 9 stycznia 1997 r. – Kodeks celny (Dz.U. z 2001 r. Nr 75, poz. 802) wezwał stronę do złożenia zabezpieczenia należności celnych.

Z uwagi na trudności finansowe pismem z 12 września 2001 r. strona zwróciła się z prośbą o przedłużenie terminu do złożenia zabezpieczenia do dnia 14 września 2001 r. We wskazanym terminie Spółka zabezpieczenia nie złożyła i dlatego postanowieniem z 17 września 2001 r. Dyrektor Urzędu Celnego w Ł. odmówił wstrzymania wykonania decyzji.

Postanowieniem z 4 października 2001 r. Dyrektor Urzędu Celnego w Ł. na podstawie art. 241 kodeksu celnego postanowił zabezpieczyć na poczet należności celnych wynikających z decyzji z 13 lipca 2001 r. towar w postaci tkaniny poliamidowej z włókien chemicznych poprzez złożenie go w magazynie likwidacyjnym Urzędu Celnego w Ł. i obciążył stronę kosztami jego transportu i magazynowania.

Pismem z 15 października 2001 r. Spółka „A.-I." wniosła zarzuty na powyższe postanowienie podnosząc, że chciała zapłacić cło dopiero po sprzedaży towaru. Wydane postanowienie naraża Spółkę na dodatkowe koszty i uniemożliwia sprzedaż tkaniny.

Postanowieniem z 29 października 2001 r. Dyrektor Urzędu Celnego w Ł. nie uwzględnił podniesionych przez stronę zarzutów.

W dniu 14 listopada 2001 r. strona wniosła zażalenie na powyższe postanowienie podnosząc, że uniemożliwia ono sprzedaż zabezpieczonego towaru i zapłatę ciążących na niej należności celnych oraz naraża Spółkę na dodatkowe koszty.

Postanowieniem z 29 kwietnia 2002 r. Prezes Głównego Urzędu Ceł w W. utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie Dyrektora Urzędu Celnego w Ł. W uzasadnieniu postanowienia podkreślono, iż zgodnie z treścią art. 241 § 1 kodeksu celnego jeżeli nie zostało złożone zabezpieczenie na pokrycie długu celnego, towar, na którym on ciąży, może być przez organ celny zatrzymany lub zajęty w celu zabezpieczenia kwoty należności, do czasu ich uiszczenia. W związku z niezłożeniem przez stronę zabezpieczenia i nieuiszczeniem należności wynikającej z długu celnego należy uznać za uzasadnione zabezpieczenie towaru dokonane przez organ I instancji. Organ odwoławczy podkreślił, iż art. 33 ustawy z 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (tekst jedn. Dz.U. z 2002 r. Nr 110, poz. 968 ze zm.) zawiera wyczerpujący katalog zarzutów i żadna ze wskazanych w nim przesłanek nie zaistniała w przedmiotowej sprawie.

W skardze do Naczelnego Sądu Administracyjnego Spółka „A.-I." podniosła naruszenie przepisów prawa materialnego – art. 241 kodeksu celnego oraz naruszenie zasad postępowania podatkowego – art. 120–121 i art. 125 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (Dz.U. Nr 137, poz. 926 ze zm.).

W odpowiedzi na skargę Dyrektor Izby Celnej w Ł. wniósł o jej oddalenie, podtrzymując argumentację zawartą w zaskarżonej decyzji.

Naczelny Sąd Administracyjny zważył, co następuje:

Skarga nie jest uzasadniona.

W stosunku do towarów nielegalnie wprowadzonych na polski obszar celny powinna zostać wydana decyzja stwierdzająca powstanie długu celnego (art. 242 kodeksu celnego). Dług celny w przywozie powstaje w stosunku do takich towarów z chwilą nielegalnego

wprowadzenia towaru (art. 210 § 2 kodeksu celnego). Postanowienie o zabezpieczeniu nie przesądza ani o wysokości, ani o zaistnieniu przesłanek do zapłaty długu, ale gwarantuje przyszłą egzekucję świadczenia.

W dniu 22 sierpnia 2001 r. zostało wydane postanowienie zobowiązujące stronę do złożenia zabezpieczenia należności celnych. Pismem z 12 września 2001 r. strona zwróciła się z prośbą o przedłużenie terminu do złożenia zabezpieczenia. Ostatecznie do jego złożenia nie doszło, a Spółka wyjaśniła, że musi sprzedać towar, albowiem nie posiada środków finansowych na zapłatę cła. Zgodnie z art. 241 § 1 kodeksu celnego, jeśli nie zostało złożone zabezpieczenie na pokrycie długu celnego, towar, na którym ciążą należności celne, może być przez organ celny zatrzymany lub zajęty w celu zabezpieczenia należności, do czasu ich uiszczenia. Postanowienie z 4 października 2001 r. było zatem uzasadnione i wydane przy spełnieniu wszystkich przesłanek wskazanych w wyżej wymienionym przepisie.

Do postępowania przed organami celnymi w sprawie zabezpieczenia mają odpowiednie zastosowanie przepisy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (art. 243 kodeksu celnego). Zgodnie z ustawą o postępowaniu egzekucyjnym w administracji zabezpieczenie może być dokonane także przed ustaleniem kwoty należności pieniężnej, jeśli brak zabezpieczenia mógłby utrudnić lub udaremnić skuteczne prowadzenie egzekucji, a przepisy szczególne zezwalają na takie zabezpieczenie (art. 155 ustawy z 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji – tekst jedn. Dz.U. z 2002 r. Nr 110, poz. 968 ze zm.).

Przepisem szczególnym, który na podstawie art. 155 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji pozwala na zabezpieczenie należności celnych przed wydaniem decyzji w sprawie wysokości długu celnego, jest art. 241 kodeksu celnego, który pozwala na zajęcie lub zatrzymanie każdego towaru, jeśli nie zostało złożone zabezpieczenie. Niesporne jest, że strona pomimo prawidłowego wezwania, zgodnego z postanowieniami kodeksu celnego, nie złożyła zabezpieczenia i że w związku z trudnościami finansowymi strony zapłata długu celnego nie jest możliwa, a zatem brak zabezpieczenia mógłby utrudnić lub udaremnić skutecznie egzekucję.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie art. 27 ust. 1 ustawy z 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym (Dz.U. Nr 74, poz. 368 ze zm.), orzeczono o oddaleniu skargi.

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2003 r.[1]

III CZP 81/82

Teza glosowanej uchwały brzmi:

1. W stosunku do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością wpisanej do rejestru handlowego przed wejściem w życie art. 13 ustawy z 1 marca 1996 r. o zmianie kodeksu postępowania cywilnego, rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej – Prawo upadłościowe i Prawo o postępowaniu układowym, kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 43, poz. 189)[2] zastosowanie art. 139 § 3 k.p.c. nie jest uzależnione od dokonania pouczenia, o którym mówi art. 139 § 4 k.p.c.

2. Jeżeli wskazana w pkt. 1 spółka nie dopełniła obowiązku określonego w art. 13 powołanej ustawy, stosuje się art. 139 § 3 k.p.c.

1. Z pewną satysfakcją przyjąłem uchwałę Sądu Najwyższego z 17 stycznia 2003 r., potwierdzającą stanowisko, które prezentowałem w krytycznej glosie do uchwały tego Sądu z 3 marca 1997 r.[3] . Istota obu orzeczeń sprowadzała się do wyjaśnienia problemu wzajemnych relacji między art. 139 § 3 i § 4 k.p.c. oraz art. 13 noweli, a bliżej do odpowiedzi na pytanie, czy pierwszy z wymienionych przepisów k.p.c.

[1] OSN IC 2003, z. 11, poz. 143.

[2] Powoływana dalej jako nowela, nowela do k.p.c. lub ustawa z 1 marca 1996 r.

[3] III CZP 5/97, OSN IC 1997, z. 6–7, poz. 72, powoływana dalej jako uchwała z 3 marca 1997 r., z moją glosą opublikowaną w „Palestrze" 1998, nr 3–4, s. 206–215.

znajduje zastosowanie także w stosunku do osób prawnych i organizacji, *scilicet* spółek z o.o., wpisanych do rejestru przed wejściem w życie noweli, w odniesieniu do których nie było możliwości dokonania przez sąd rejestrowy pouczenia o skutkach zaniedbania ujawnienia w rejestrze zmiany adresu, o którym mowa w drugim?

Stan faktyczny, na kanwie którego zapadły obie uchwały, podstawa zawieszenia postępowania, a nawet zarzut zażalenia były identyczne. Odpis pozwu nie został doręczony pozwanej spółce z o.o., figurującej w rejestrze od 1992 r. z oznaczoną siedzibą, która jednak nie odpowiada rzeczywistości. To ostatnie stwierdzenie każe sądzić, że w rejestrze w ogóle nie wskazano adresu spółki.

Sąd Rejonowy uznał, że sprawie nie można nadać dalszego biegu na skutek niewskazania przez powoda w wyznaczonym terminie adresu pozwanej i w związku z tym zawiesił postępowanie na podstawie art. 177 § 1 pkt 6 k.p.c. W zażaleniu na to postanowienie powódka zarzuciła, że zapadło ono z naruszeniem art. 133 § 2a i 136 k.p.c., polegającym na odstąpieniu od pozostawienia odpisu pozwu w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia w sytuacji, w której pozwana zaniedbała obowiązku ujawnienia w rejestrze aktualnego adresu.

Sąd Okręgowy przy rozpoznawaniu zażalenia powziął następującą wątpliwość wyrażoną w przedstawionym Sądowi Najwyższemu pytaniu prawnym:

1. „czy w stosunku do spółek z o.o. wpisanych do rejestru przed wejściem w życie art. 13 ustawy z 1 marca 1996 r. zastosowanie art. 139 § 3 k.p.c. uzależnione jest od dokonania pouczenia, którego stosownie do art. 139 § 4 k.p.c. dokonuje sąd rejestrowy przy ogłoszeniu lub doręczeniu postanowienia o pierwszym wpisie,

2. czy w przypadku, gdy spółka z o.o. nie dopełniła obowiązku określonego w art. 13 ustawy z 13 marca 1996 r. (nie złożyła wniosku o uzupełnienie danych w rejestrze) możliwe jest zastosowanie art. 139 § 3 k.p.c. i pozostawienie ze skutkiem doręczenia pism wysłanych na adres wynikający z akt rejestrowych"?

Już tylko pobieżna lektura przytoczonych pytań prowadzi do wniosku, że drugie z nich było zupełnie zbędne, gdyż postawiony w nim problem rozwiązuje odpowiedź na pierwsze pytanie. Jasne jest przecież, że zastosowanie art. 139 § 3 k.p.c. w stosunku do spółki z o.o. wpisanej do rejestru przed wejściem w życie art. 13 noweli zależy od tego, czy konieczne było dokonania pouczenia, o którym mowa w art. 139 § 4 k.p.c., czy nie?

2. W pierwszej kolejności celowe wydaje się przedstawienie materiału normatywnego obejmującego obowiązek ujawnienia w rejestrze przez spółkę z o.o. zmiany adresu, co pozwoli na lepsze zrozumienie dalszych rozważań. Pytanie prawne sądu okręgowego ogranicza się do wskazania art. 13 noweli, pomija natomiast poprzednie regulacje w tej materii. Wprawdzie ich znaczenie jest historyczne, lecz konieczne dla oceny glosowanej uchwały.

Sąd Najwyższy w motywach uchwały przypomniał, że jeszcze przed wejściem w życie art. 13 noweli na spółki handlowe został nałożony obowiązek ujawnienia w

rejestrze adresu przedsiębiorstwa i jego zmiany, bez związku z zasadami dotyczącymi doręczeń pism sądowych. Chodzi tutaj o ustawę z 22 grudnia 1995 r.[4] o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej – kodeks handlowy i niektórych innych przepisów[5] .

Ustawa ta zmieniła m.in. art. 166 pkt 1 k.h., nakazując spółce z o.o. obowiązek ujawnienia w rejestrze także adresu spółki, co zobowiązywało zarząd spółki do zgłoszenia jej adresu do rejestru. Jeżeli takiemu obowiązkowi podlegała każda zmiana danych ujętych w art. 166 k.h., co wynikało z niepowołanego w motywach glosowanej uchwały art. 168 k.h., to – jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy – nie ma żadnych racji, aby wyłączyć z tego obowiązku wymagane ustawą z 22 grudnia 1995 r wskazanie adresu spółki.

Zasadnicze znaczenie mają jednak dalsze rozważania Sądu Najwyższego, które skupiły się na powiązaniu art. 139 § 3 i 4 k.p.c. – dodanych ustawą z 1 marca 1996 r. – z jej art. 13, który zobowiązywał podmioty gospodarcze podlegające wpisowi do rejestru sądowego do uzupełnienia w terminie sześciu miesięcy danych w rejestrze przez podanie aktualnego adresu.

Przypomnijmy, że art. 139 § 3 k.p.c. reguluje przypadki niemożności doręczenia pisma osobom prawnym i organizacjom podlegającym wpisowi do rejestru na podstawie odrębnych przepisów, z powodu nieujawnienia w rejestrze zmiany adresu, nakazując ich pozostawienie w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia, chyba że nowy adres jest sądowi znany. Artykuł 139 § 4 k.p.c. nakłada natomiast na sąd rejestrowy, przy ogłoszeniu lub doręczeniu postanowienia o pierwszym wpisie, obowiązek pouczenia wnioskodawcy o określonych w § 3 skutkach zaniedbania ujawnienia w rejestrze zmiany adresu.

W odniesieniu do spółki z o.o. już wpisanej do rejestru, jak zauważył Sąd Najwyższy, art. 13 ustawy z 1 marca 1996 r. nakładał w istocie obowiązek tożsamy z

[4] Dz.U. z 1996 r. Nr 6, poz. 43, powoływana dalej jako ustawa z 22 grudnia 1995 r.

[5] Na marginesie warto odpowiedzieć na pytanie, kiedy ta ustawa weszła w życie, co z analizowanego punktu widzenia nie ma żadnego znaczenia, ale jest konieczne już tylko z uwagi na występującą rozbieżność wypowiedzi Sądu Najwyższego w glosowanej uchwale i w uchwale z 3 marca 1997 r. O ile w tej ostatniej Sąd Najwyższy stwierdził, że ustawa weszła w życie „z upływem dnia 23 kwietnia 1996 r.", o tyle w komentowanej uchwale stwierdził, że nastąpiło to „dnia 23 kwietnia 1996 r.". Zgodne z art. 6 ust. 2 ustawy z 20 lipca 2000 r. o ogłaszaniu aktów normatywnych i niektórych innych aktów prawnych (Dz. U. Nr 62, poz. 718) terminy wejścia w życie aktu normatywnego określone w tygodniach, miesiącach i latach kończą się z upływem dnia, który nazwą lub datą odpowiada dniu ogłoszenia, a gdyby takiego dnia w ostatnim miesiącu nie było – w ostatnim dniu tego miesiąca. Ustawa z 22 grudnia 1995 r. zmieniająca kodeks handlowy wchodziła w życie, jak stanowił jej art. 6, po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia. Skoro ogłoszenie ustawy nastąpiło w Dzienniku Ustaw z 23 stycznia 1996 r., to – stosownie do powołanego wyżej przepisu – ustawa weszła w życie po upływie 23 kwietnia 1996 r., a więc w dniu 24 kwietnia 1996 r. Jak widać, w glosowanej uchwale Sąd Najwyższy błędnie określił dzień wejścia w życie ustawy. Z kolei w uzasadnieniu uchwały z 3 marca 1997 r. poprawnie mówi się o wejściu w życie ustawy z upływem dnia 23 kwietnia 1996 r., natomiast z niezrozumiałych powodów w tezie znalazło się stwierdzenie o spółkach wpisanych do rejestru „(...) przed dniem 23 kwietnia 1996r. (...)", co sugeruje wejście w życie ustawy w tym dniu.

tym, jaki powstał w wyniku rozszerzenia obligatoryjnego wpisu do rejestru w przedmiocie adresu ustawą z 22 grudnia 1995 r., tyle tylko, że zagrożony sankcją w razie zaniedbania uaktualnienia rejestru. Dodany bowiem nowelą do k.p.c. art. 139 § 3 otworzył możliwość pozostawiania w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia pism przeznaczonych dla osób prawnych i organizacji, w razie niemożności ich doręczenia w sposób przewidziany w k.p.c. z powodu nieujawnienia w rejestrze zmiany adresu. Możliwość pozostawienia pisma w aktach ze skutkiem doręczenia jest w takim wypadku bezpośrednim następstwem zaniedbania ujawnienia adresu.

Momentem centralnym w glosowanym orzeczeniu jest jednak odpowiedź na pytanie, czy w stosunku do spółek z o.o. wpisanych do rejestru przed wejściem w życie art. 13 noweli, zastosowanie art. 139 § 3 k.p.c. uzależnione jest od dokonania pouczenia, którego stosownie do art. 139 § 4 k.p.c. – dokonuje sąd rejestrowy przy ogłoszeniu lub doręczeniu postanowienia o pierwszym wpisie?

Sąd Najwyższy przeczącą odpowiedź na to pytanie uzasadnił, jak była o tym mowa, brakiem racji, które usprawiedliwiłyby stosowanie wobec wpisanych do rejestru spółek pouczeń o skutkach zaniedbania ujawnienia zmiany adresu w rejestrze, gdyż przeczyłoby to samej idei nałożenia na zarejestrowaną spółkę obowiązku ujawniania adresu. Obowiązek pouczenia przewidziany w art. 139 § 4 k.p.c. dotyczy spółek, którym sąd rejestrowy doręcza lub ogłasza postanowienie o pierwszym wpisie, o którym nie może być mowy w odniesieniu do spółek zarejestrowanych przed dniem wejścia w życie art. 13 noweli.

W konkluzji Sąd Najwyższy stwierdził, że data wejścia w życie tego przepisu (30 kwietnia 1996 r.) określa odmienność przesłanek pozostawiania pism w aktach ze skutkiem doręczenia wobec spółek zarejestrowanych przed i po tej dacie; te pierwsze – z upływem sześciomiesięcznego okresu – obciąża *ex lege* samo zaniedbanie ujawnienia adresu, drugie natomiast tylko w razie niezastosowania się do pouczenia. Powtórzenie tego stanowiska odnajdujemy także w końcowych fragmentach uzasadnienia glosowanej uchwały, gdzie czytamy, iż „brzmienie art. 13 noweli (...) pozwala podzielić podlegające rejestracji spółki z o.o. na te sprzed daty wejścia w życie powołanego przepisu i później".

O ile pierwsza ze sformułowanych tez, obejmująca spółki z o.o. zarejestrowane przed dniem 30 kwietnia 1996 r., nie budzi żadnych zastrzeżeń, o tyle druga wymaga pewnej korekty. Otóż przepisy art. 139 § 3 i 4 k.p.c., inaczej niż art. 13 noweli, weszły w życie nie – jak sugeruje Sąd Najwyższy – w dniu 30 kwietnia 1996 r., lecz z dniem 1 lipca 1996 r., co wynika jednoznacznie z art. 14 noweli, i tym samym do spółek wpisanych do rejestru w okresie od 30 kwietnia 1996 r. do 30 czerwca 1996 r. nie mogły znaleźć zastosowania. W związku z tym także tych spółek dotyczył art. 13 noweli oraz – określony w art. 139 § 3 k.p.c. – skutek zaniedbania ujawnienia adresu.

Z przedstawionych powodów poprawnie ujęty punkt 1 glosowanej uchwały powinien mówić nie o spółkach z o.o. wpisanych do rejestru przed wejściem w życie art. 13 noweli, lecz przed dniem 1 lipca 1996 r.

4. Rozważania byłyby niepełne, gdyby pomijały odmienne stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w uchwale z 3 marca 1997 r., wedle której skuteczność doręczenia pism w trybie art. 139 § 3 k.p.c. zależy zawsze od uprzedniego pouczenia stosownie do § 4 tego artykułu.

Uprawniona jest jednak refleksja, że Sąd Najwyższy w tej uchwale w ogóle nie podjął kwestii wzajemnej relacji między art. 139 § 3 i 4 k.p.c. a art. 13 noweli, ograniczając się, zarówno w tezie, jak i w uzasadnieniu, do stwierdzenia, że uprzednie pouczenie jest i w tym wypadku konieczne. Zabrakło natomiast wskazania, w jaki sposób sąd rejestrowy miałby wykonać ten obowiązek. Przecież art. 139 § 4 k.p.c. wszedł w życie z dniem 1 lipca 1996 r., a zatem jedynie w stosunku do spółek z o.o. zarejestrowanych po tej dacie sąd rejestrowy mógł dokonać pouczenia, o którym mowa w tym przepisie. Tylko w odniesieniu do nich można bowiem mówić o ogłoszeniu lub doręczeniu postanowienia o pierwszym wpisie. W stosunku do spółek zarejestrowanych przed wskazaną datą, każdy wpis dokonany później jest bowiem wpisem kolejnym, a nie pierwszym[6].

Z przedstawionych powodów słusznie Sąd Najwyższy w glosowanym orzeczeniu nie podzielił stanowiska wyrażonego w uchwale z 3 marca 1997 r., w myśl którego pisma sądowe dla spółek z o.o. wpisanych do rejestru handlowego przed dniem 23 kwietnia 1996 r., które po tej dacie nie miały obowiązku zgłoszenia do rejestru zmiany adresu, mogą być pozostawione w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia na podstawie art. 139 § 3 k.p.c. dopiero po upływie terminu określonego w art. 13 ustawy z 1 marca 1996 r. i po uprzednim pouczeniu stosownie do art. 139 § 4 k.p.c.

Przytoczona teza, jak zaznaczyłem w innym miejscu, zawiera sprzeczność samą w sobie. Jeżeli bowiem, jak stwierdził Sąd Najwyższy, warunkiem zastosowania art. 139 § 3 k.p.c. ma być pouczenie, o którym mówi § 4 tego artykułu, to w odniesieniu do spółek z o.o. zarejestrowanych przed wejściem w życie noweli do k.p.c., tj. przed 1 lipca 1996 r., wobec niemożności wykonania przez sąd tego obowiązku, pozostawienie ze skutkiem doręczenia pism sądowych wskutek nieujawnienia w rejestrze zmiany adresu, jest wyłączone[7].

5. Na zakończenie warto nawiązać jeszcze do zawartego w końcowych fragmentach uzasadnienia glosowanego orzeczenia stwierdzenia, że przepisy art. 139 § 3 i 4 k.p.c. dotyczą różnych stanów faktycznych i tylko takie ich rozumienie pozwala uniknąć niepożądanych dla praktyki następstw. Jak czytamy dalej, nie sposób nie zauważyć, że bezczynność zarejestrowanej spółki w zakresie dbałości o aktualizację podlegających ujawnieniu w rejestrze danych, w tym zwłaszcza adresu, praktycznie oznaczałaby odsunięcie możliwości udzielenia pouczenia, nie bez ujemnych następstw dla sprawności obrotu.

[6] J. P. Naworski: *op. cit.*, s. 231.

[7] *Ibidem*.

Wprawdzie trudno nie zgodzić się z Sądem Najwyższym, że art. 139 § 3 i 4 k.p.c. dotyczą różnych stanów faktycznych, ale w motywach uchwały zabrakło stanowczego podkreślenia ich związku. Ten pierwszy przepis pozostaje bowiem w ścisłej koherencji z drugim, spełniającym identyczną rolę jak art. 136 § 2 zd. 2 k.p.c., nakazując sądowi przy pierwszym doręczeniu pisma sądowego pouczyć stronę o – wynikającym z § 1 – obowiązku stron i ich przedstawicieli ustawowych zawiadamiania sądu o każdej zmianie swego zamieszkania i określonych w art. 136 § 2 zd. 1 k.p.c. skutkach jego niedopełnienia, polegających na pozostawieniu pisma w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia, chyba że nowy adres jest sądowi znany. Różnica polega na tym, że art. 139 § 3 i 4 k.p.c. dotyczy wyłącznie osób prawnych i organizacji podlegających wpisowi do rejestru[8] . Warto natomiast pamiętać, że art. 136 § 2 k.p.c. znajduje odpowiednie zastosowanie w przypadku niemożności doręczenia pism dla przedsiębiorców i wspólników spółek handlowych wpisanych do rejestru sądowego na podstawie odrębnych przepisów.

Akcentowanie związku art. 139 § 3 z § 4 k.p.c. było konieczne także przy wykładni art. 13 noweli. Brzmienie tych pierwszych przepisów nie pozostawia bowiem żadnych wątpliwości, że skorzystanie z fikcji doręczenia (art. 139 § 3) jest uzależnione od pouczenia o takim następstwie zaniechania ujawnienia w rejestrze zmiany adresu (art. 139 § 4). Tym prawdopodobnie kierował się Sąd Najwyższy podejmując uchwałę z 3 marca 1997 r.

Ustawodawca, nakładając w art. 13 noweli na przedsiębiorców podlegających wpisowi do rejestru obowiązek podania aktualnego adresu, miał na uwadze nie tylko ułatwienie kontaktu z nimi sądom rejestrowym, lecz – w odniesieniu do osób prawnych i organizacji – przede wszystkim skutek wynikający z art.139 § 3 k.p.c., mimo braku pouczenia, o którym mowa w art. 139 § 4 k.p.c. Tylko taka wykładnia – łącząca nałożony przez art. 13 noweli obowiązek uzupełnienia danych w rejestrze przez podanie aktualnego adresu z wynikającą z art. 139 § 3 k.p.c. sankcją za jego niedopełnienie – ma sens. Termin na podanie aktualnego adresu upłynął z końcem października 1996 r. Po tej dacie pisma sądowe dla osób prawnych i organizacji mających status przedsiębiorców, które nie ujawniły w rejestrze zmiany adresu, pozostawia się ze skutkiem doręczenia, chyba że nowy adres jest sądowi znany.

6. Konkluzja rozważań jest prosta. Glosowana uchwała zasługuje na pełną aprobatę, co dotyczy zarówno sformułowanej w pkt. 1 tezy, jak i jej uzasadnienia. Druga teza stanowi prostą konsekwencję pierwszej i jako taka jest zbędna.

[8] Nieznajomością prawa należy chyba tłumaczyć to, że w obu sprawach, na tle których zapadły uchwały Sądu Najwyższego, skarżący postanowienie w przedmiocie zawieszenia postępowania zarzucali naruszenie art. 133 § 2a i art. 136 k.p.c., zamiast art. 139 § 3 i 4 k.p.c., mimo że chodziło o spółkę z o.o.

Na marginesie celowe wydaje się spostrzeżenie, że praktyka nie zaakceptowała odmiennego stanowiska zajętego przez Sąd Najwyższy w uchwale z 3 marca 1997 r. Sądy rejonowe i okręgowe stosowały art. 139 § 3 k.p.c. także w stosunku do tych osób prawnych i organizacji będących przedsiębiorcami, *scilicet* spółek z o.o., wpisanych do rejestru przed wejściem w życie noweli, które nie dopełniły obowiązku określonego w art. 13 noweli[9].

Jerzy P. Naworski

[9] Stwierdzenie to jest wynikiem obserwacji autora niepopartych badaniami.

Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 2 października 2002 r.

III PZP 17/02*

Teza glosowanej uchwały brzmi:

Doręczenie pracownikowi za pomocą faksu pisma pracodawcy wypowiadającego umowę o pracę jest skuteczne i powoduje rozpoczęcie biegu terminu przewidzianego w art. 264 § 1 k.p., ale stanowi naruszenie art. 30 § 3 k.p.

Z glosowanej uchwały należy wyprowadzić wniosek, iż w świetle obowiązujących przepisów Kodeksu pracy oświadczenia pracodawcy, bez względu na formę w jakiej zostały złożone, wywołują zamierzone skutki prawne. Zatem zakomunikowanie pracownikowi przez pracodawcę oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę jest skuteczne i powoduje rozpoczęcie biegu 7-dniowego (w przypadku wypowiedzenia) lub 14-dniowego (w razie rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia) zawitego terminu prawa materialnego przewidzianego w art. 264 § 1 i 2 k.p.

W glosowanej uchwale Sąd Najwyższy zajął się węższym zagadnieniem. Rozstrzygnął zagadnienie prawne przedstawione przez Sąd Okręgowy w Łodzi, który pytał o skutki prawne doręczenia pracownikowi przez pracodawcę oświadczenia o wypowiedzeniu umowy o pracę za pomocą faksu (kopia) oraz listu poleconego (oryginał) oraz interesował się, od jakiej daty należy liczyć termin do wniesienia odwołania od wypowiedzenia umowy: daty odbioru faksu czy daty odbioru listu poleconego. Sąd Najwyższy zajął stanowisko, iż doręczenie pracownikowi za pomocą faksu pisma wypowiadającego umowę o pracę jest skuteczne i powoduje rozpoczęcie biegu 7-dniowego terminu przewidzianego w art. 264 § 1 k.p. do wniesienia odwołania od wypowiedzenia do sądu pracy. Podzielam powyższe stanowisko. Ujmując sprawę szerzej, uważam iż

* Uchwała wraz z uzasadnieniem została opublikowana w OSPiUS 2003, Nr 20, poz. 481.

umożliwienie pracownikowi zapoznania się z treścią jakiegokolwiek oświadczenia pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę, za wypowiedzeniem lub ze skutkiem natychmiastowym oraz odmową nawiązania stosunku pracy, powoduje rozpoczęcie biegu terminów wymienionych w art. 264 k.p. Pracodawcy mogą składać pracownikom oświadczenia woli w innej formie aniżeli wymagana przepisami Kodeksu pracy. Art. 30 § 3 k.p. nakazuje każdej ze stron stosunku pracy zachowanie wymagań formy pisemnej przy wypowiadaniu lub rozwiązywaniu umów o pracę bez wypowiedzenia. Judykatura stoi na stanowisku, iż niedotrzymanie wymagań formy pisemnej nie pozbawia skuteczności oświadczenia rozwiązującego stosunek pracy. Przewidziane prawem pracy skutki prawne takiego oświadczenia – rozwiązanie stosunku pracy następują w dniu, w którym adresat oświadczenia mógł zapoznać się z jego treścią. Obowiązek udowodnienia terminu powzięcia wiadomości przez pracownika o złożonym przez pracodawcę oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę spoczywa na pracodawcy. W przypadku złożeniu takiego oświadczenia za pomocą faksu nadawca (pracodawca) dysponuje wydrukiem potwierdzającym odbiór przez aparat odbiorcy wysłanego oświadczenia. Jeżeli pracodawca wykaże, iż aparat odbiorcy pozostaje w dyspozycji pracownika, do którego adresowane jest oświadczenie o rozwiązaniu stosunku pracy, data złożenia takiego oświadczenia jest uważana za początkowy termin upływu czasu do podjęcia czynności procesowych – wniesienia do sądu pracy odwołania od wypowiedzenia lub wystąpienia z roszczeniem o przywrócenie do pracy, albo o odszkodowanie z powodu niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę.

Powodem, dla którego zająłem się analizą tezy i uzasadnienia glosowanej uchwały jest wyrażone przez Sąd Najwyższy zapatrywanie, z którego jednoznacznie wynika, iż skuteczne oświadczenie pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę dokonane w innej formie aniżeli pisemna jest niezgodne z przepisem art. 30 § 3 k.p. Specyfika przyjętej w prawie pracy koncepcji względnej nieważności oświadczeń woli o rozwiązywaniu umów o pracę dopuszcza uznanie za niezgodne z przepisami skutecznego oświadczenia rozwiązującego stosunek pracy[1]. Oświadczenia woli stron o rozwiązywaniu umów o pracę, zwłaszcza oświadczenia pracodawcy, podlegają kontroli pod kątem zgodności z obowiązującymi przepisami prawa zarówno ze względów formalnych, jak i w aspekcie ich zasadności.

Przepis art. 30 § 3 k.p. stanowi jednoznacznie i wyraźnie, iż „oświadczenie każdej ze stron o wypowiedzeniu lub rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia powinno nastąpić na piśmie". Faks jest urządzeniem, które może nadawać lub odbierać treść dokumentów papierowych przy wykorzystaniu linii telefonicznych. Do urządzenia mechanicznego – telefaksu nadawca wkłada kartkę papieru. Istota sprawy, której nie dostrzegł Sąd Najwyższy, wyraża się w tym, iż powyższa kartka papieru zawiera podpisane przez pracodawcę oświadczenie o rozwiązaniu z pracowni-

[1] A. M. Świątkowski, *Polskie prawo pracy*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003, s. 240.

kiem umowy o pracę. Do urządzenia nadawczego – faksu pracodawcy – wkładane jest podpisane przez pracodawcę oświadczenie woli o rozwiązaniu umowy o pracę. Faks, do którego wysyłany jest powyższy dokument – oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę, dekoduje transmitowany obraz w postaci zapisu cyfrowego, dekoduje go i drukuje kopię strony oryginalnej. Zdaniem Sądu Najwyższego, którego nie podzielam, wydruk przesłany adresatowi nie spełnia wymagań określonych w art. 30 § 3 k.p., albowiem nie został opatrzony osobistym podpisem pracodawcy.

Prawników nie sposób uważać za pionierów postępu technicznego. Wymagania, jakie stwarza w glosowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy stronom stosunków pracy składającym oświadczenia woli o rozwiązywaniu umów o pracę, są nie do przyjęcia we współczesnym społeczeństwie. Przekazują z szybkością połączenia telefonicznego, za pośrednictwem urządzeń kodujących i dekodujących (faksu) treść zapisaną na kartce papieru, które dokładnie odtwarza znaki (także podpis) zapisane na dokumencie włożonym do nadajnika, należy – zdaniem Sądu Najwyższego – obciążyć osobę (pracodawcę) składającą oświadczenie obowiązkiem przeniesienia się w przestrzeni w celu osobistego złożenia podpisu na przesłanym dokumencie.

Uzasadnienie glosowanej uchwały oparte jest na zapatrywaniach wyrażonych w piśmiennictwie prawa cywilnego, w którym nie zajmowano się charakterem prawnym dokumentu przesłanego faksem. Sąd Najwyższy powołuje się na zapatrywanie wyrażone przez S. Rudnickiego[2] traktujące wydruk kontrolny z faksu nadającego jako domniemanie prawne doręczenia adresatowi złożonego oświadczenia. Jednakże istotnym zagadnieniem nie jest próba definiowania wydruku kontrolnego nadanego tekstu, lecz określenie charakteru prawnego efektu procesu transmisyjnego – „kartki papieru" przesłanej faksem. W stadium procesu nadawczego transmisji faksowej owa karta papieru jest niewątpliwie pełnoprawnym dokumentem. W końcowym stadium tej transmisji odbiorca otrzymuje z faksu wydruk kopii nadanego dokumentu. Kopia odzwierciedla treść własnoręcznego podpisu złożonego na oryginale dokumentu przesłanego faksem. Przepisy prawa pracy nie regulują wymagań prawnych dotyczących pisemnej formy składanych oświadczeń woli. W sprawach nieuregulowanych przepisami prawa pracy należy stosować przepisy Kodeksu cywilnego (art. 300 k.p.). Przepis art. 78 k.c. stanowi, iż dla zachowania pisemnej formy czynności prawnej wystarcza złożenie własnoręcznego podpisu na dokumencie obejmującym treść oświadczenia woli. Nie ma wątpliwości, iż pracodawca złożył własnoręczny podpis na dokumencie – oświadczeniu o wypowiedzeniu umowy o pracę. Moim zdaniem, art. 78 k.c. stosowany w stosunkach pracy w związku z art. 300 k.p. nie wymaga, aby pracownik miał możliwość zapoznania się z oryginałem tego dokumentu. Doręczenie pracownikowi kopii przesłanego przez pracodawcę faksem oświadczenia woli o wypowiedzeniu umowy o pracę stanowi dostatecznie wyraźny przejaw zachowania ujawniającego wolę podmiotu dokonującego czynności prawnej. Przepis art. 60 k.c.

[2] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Część ogólna*, Warszawa 2001, s. 202.

in fine, stosowany w stosunkach pracy za pośrednictwem art. 300 k.p., wyraźnie traktuje o ujawnieniu woli w postaci elektronicznej. Faks jest rodzajem transmisji elektronicznej oryginału dokumentu. Efektem tej transmisji jest doręczenie adresatowi kopii odzwierciedlającej treść oświadczenia uwidocznionego w oryginale, jak również podpisu osoby składającej oświadczenie. Nikt do tej pory nie podjął próby wykazania możliwości zmiany w procesie transmisji treści oświadczenia (dokumentu) przesłanego faksem. Nie mogę więc zgodzić się z twierdzeniem, że podpisu złożonego na faksie nie można uznać za własnoręczny. Został on bowiem własnoręcznie złożony przez podpisującego na oryginale dokumentu przesłanego faksem.

Do oświadczenia o wypowiedzeniu umowy o pracę nie trzeba stosować wymagań sformułowanych w zdaniu drugim art. 78 k.c. odnoszących się do zawierania umów. Przepis ten stanowi, iż wymiana oryginałów dokumentów własnoręcznie podpisanych przez strony jest wymagana jedynie przy zawieraniu umów. Przy rozwiązywaniu umów podmiot składający oświadczenie woli może posługiwać się kopią oryginalnych dokumentów. Ani art. 78 k.c., ani inne przepisy tego nie zabraniają. Kopia dokumentu jest wystarczająco wyraźnym sposobem ujawnienia woli podmiotu zdecydowanego na dokonanie określonej czynności prawnej – rozwiązania umowy o pracę. S. Rudnicki dyskwalifikuje obrót prawny przy zawieraniu umów za pomocą telefaksu ze względu na brak pewności w procesie wymiany oświadczeń woli za pomocą poczty elektronicznej lub teleksu (fax-modemu), że istnieje podpisany własnoręcznie oryginał dokumentu. Nowoczesne techniki powielania dokumentów umożliwiają przenoszenie treści oświadczeń woli na kartki papieru podpisane *in blanco*. Podpisy na czystej kartce papieru nie czynią zadość wymaganiu złożenia podpisu na dokumencie. Czysta karta papieru nie zawiera bowiem treści oświadczenia woli. Rzadki przypadek wykorzystania podpisu *in blanco* nie może więc stanowić przeszkody w stwierdzeniu naruszenia art. 30 § 3 k.p.c. z powodu niedotrzymania wymagań sformułowanych w art. 78 k.c. stosowanego w stosunkach pracy w związku z art. 300 k.p., tym bardziej że przepis ten ma przede wszystkim zastosowanie do przypadków zawierania umów, a nie do ich rozwiązywania.

Z uwagi na konieczność wykorzystywania w obrocie prawnym regulowanym przepisami prawa pracy nowoczesnych technik komunikowania się nie mogę zaakceptować ani poglądu prawnego wyrażonego w końcowej części tezy glosowanej uchwały, ani zapożyczonych z komentarza do kodeksu cywilnego (art. 78) rozważań odnoszących się w pierwszym rzędzie do zawierania umów. Zagrożenia wynikające z wykorzystywania takich technik w stosunkach pracy dla pewności tego obrotu są minimalne. Nie będą miały zastosowania dla stron stosunku pracy, które nie składają podpisów *in blanco*. Uważam więc, że wyrażona w art. 30 § 3 k.p. powinność składania oświadczeń woli o rozwiązywaniu umów o pracę zostaje dotrzymana także w razie przesłania pracownikowi przez pracodawcę faksem oryginału wypowiedzenia lub zwolnienia ze skutkiem natychmiastowym.

Andrzej Świątkowski

Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 15 października 2002 r.

I A Ca 423/02*

Teza glosowanego orzeczenia brzmi:

Stwierdzenie, że nieruchomości przeznaczone są na cele reformy rolnej następowało w formie zaświadczenia wydanego przez właściwy urząd ziemski. Celem wydania takiego zaświadczenia, które nie było decyzją administracyjną, było jedynie ujawnienie nowego stanu w księdze wieczystej. W związku z tym nie ma przeszkód, aby sąd powszechny samodzielnie oceniał czy nieruchomość, co do której zaświadczenie wojewódzkiego urzędu ziemskiego stwierdza, że jest przeznaczona na cele reformy rolnej, jest rzeczywiście na te cele przeznaczona. Dokonanie wpisu w księdze wieczystej Skarbu Państwa, jako właściciela na podstawie art. 2 ust. 1 lit. e dekretu nie pociąga za sobą samo przez się zmiany stanu prawnego nieruchomości. Można więc w sprawie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym ustalać czy Skarb Państwa został prawidłowo wpisany jako właściciel nieruchomości na podstawie cytowanego wyżej zaświadczenia wojewódzkiego urzędu ziemskiego.

Zapadłe rozstrzygnięcie ma szczególne znaczenie dla wszystkich osób poszkodowanych wskutek wprowadzenia dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Naro-

* Wyrok niepublikowany.

dowego z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej. Wywłaszczenie dokonane w oparciu o te przepisy miało szczególnie drastyczny charakter i zostało przeprowadzone wg reguł, które nie sposób porównać z tymi, gwarantowanymi przez obecnie obowiązującą Konstytucję i, ogólnie rzecz ujmując, demokratyczne państwo prawne.

Warto, tytułem wstępu, przytoczyć tu fragment z uzasadnienia postanowienia Trybunału Konstytucyjnego z 28 listopada 2001 r. (SK 5/01 OTK 2001/8/266), w którym TK stwierdził, że: *„dekret (…) nie tylko dokonywał zmian w strukturze własności rolnej, lecz poprzez zakres i sposób jej przeprowadzenia niszczył polskie ziemiaństwo jako grupę społeczną i kategorię wytwórców spełniającą określoną funkcję w strukturze ekonomicznej kraju. W ówczesnych warunkach był jednym z wielu działań zmierzających do osłabienia zdolności oporu społeczeństwa wobec narzuconego systemu politycznego i stanowiącej jego podstawę ideologii. Trzeba mieć na uwadze, że tego rodzaju działaniom, ograniczeniom i represjom poddane było nie tylko ziemiaństwo, lecz również inne warstwy społeczne, środowiska i zawody"*.

Ustalenia poczynione przez Sąd Apelacyjny są cenną wskazówką przy rozpatrywaniu roszczeń osób pozbawionych, wskutek reformy rolnej, często najcenniejszych dóbr.

Przejmowanie mienia na podstawie dekretu i towarzyszących mu przepisów wykonawczych, choć następowało z mocy prawa, to jednak wymagało zachowania określonej procedury i spełnienia następujących przesłanek:

nieruchomości ziemskie wymienione w art. 2 ust 1 dekretu, tj.:

a) stanowiące własność Skarbu Państwa z jakiegokolwiek tytułu,

b) będące własnością obywateli Rzeszy Niemieckiej, nie-Polaków i obywateli polskich narodowości niemieckiej,

c) będące własnością osób skazanych prawomocnie za zdradę stanu, za dezercję lub uchylanie się od służby wojskowej, za pomoc udzieloną okupantom ze szkodą dla Państwa lub miejscowej ludności, względnie za inne przestępstwa przewidziane w dekrecie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 31 sierpnia 1944 r. (Dz.U. z 1944 r. Nr 4, poz. 16) oraz w dekrecie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 30 października 1944 r. o ochronie Państwa (Dz.U. z 1944 r. Nr 10, poz. 50),

d) skonfiskowane z jakichkolwiek innych prawnych przyczyn,

e) stanowiące własność albo współwłasność osób fizycznych lub prawnych, jeżeli ich rozmiar łączny przekracza bądź 100 ha powierzchni ogólnej, bądź 50 ha użytków rolnych, a na terenie województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, jeśli ich rozmiar łączny przekracza 100 ha powierzchni ogólnej, niezależnie od wielkości użytków rolnych tej powierzchni, przechodziły na własność Skarbu Państwa bezzwłocznie, bez żadnego wynagrodzenia w całości (art. 2 ust. 1 zd. 3).

Dekret wchodził w życie z dniem ogłoszenia, opublikowano go 13 września 1944 r. (Dz.U. z 1944 r. Nr 4, poz. 17). Warto zwrócić uwagę na jego nowelizację z 17 stycznia 1945 r. – w sprawie zmiany dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej – opubliko-

waną w (Dz.U. z 1945 r. Nr 3, poz. 9) i natychmiastowe wydanie tekstu jednolitego dekretu (Dz.U. z 1945 r. Nr 3, poz. 13).

Zgodnie z § 12 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z 1 marca 1945 r. w sprawie wykonania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz.U. 1946 Nr 39, poz. 233), wpis prawa własności w księgach wieczystych na rzecz Skarbu Państwa nieruchomości ziemskich wymienionych w art. 2 ust. 1 lit. e, następował na wniosek właściwego wojewódzkiego urzędu ziemskiego

Z kolei w myśl dekretu z 8 sierpnia 1946 r. (Dz.U. 1946, Nr 39, poz. 233) o wpisywaniu w księgach wieczystych (gruntowych) prawa własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej, tytułem do wpisania na rzecz Skarbu Państwa w księdze hipotecznej (gruntowej) prawa własności nieruchomości ziemskich wymienionych w art. 2 ust. 1 lit. b, c, d, e, dekretu z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, było zaświadczenie starosty stwierdzające, że nieruchomość ziemska jest przeznaczona na cele reformy rolnej według powołanych wyżej przepisów.

W myśl § 5 ww. rozporządzenia orzekanie w sprawach czy dana nieruchomość podpada pod działanie przepisów dekretu należało w pierwszej instancji do kompetencji wojewódzkich urzędów ziemskich. Od decyzji wojewódzkiego urzędu ziemskiego stronom przysługiwało prawo odwołania do Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w terminie siedmiu dni.

Co ciekawe, dekret o organizacji wojewódzkich i powiatowych urzędów ziemskich z 15 sierpnia 1945 r. (Dz.U. 1944 r. Nr 2, poz. 4) nigdy nie doczekał się wydania przepisów wykonawczych, a właśnie zakres działania tychże urzędów miał być określony w drodze rozporządzenia przez Kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych. Można więc stwierdzić, że § 5 rozporządzenia w sprawie wykonania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej był jednym z niewielu przepisów, może jedynym, nadających kompetencje urzędom, które tych kompetencji formalnie nie miały.

Przepis ten został bardzo krytycznie oceniony w orzecznictwie Naczelnego Sądu Administracyjnego jako pozbawiony podstaw (wyrok NSA z 25 lutego 1998 r. IV SA 889/96).

Przytoczone orzeczenie zapadło na tle, można by rzec, „typowego" stanu faktycznego, którego przybliżenie w sposób szerszy naświetli zakres problemu.

W skład majątku Dobra Ziemskie C., obejmującego powierzchnię 2658 ha 6743 m^2 wchodził zespół pałacowo-obronny w C., stanowiący kompleks fortyfikacyjny z zamkiem, parkiem i otaczającymi go stawami. Na podstawie dekretu PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej cały majątek został przejęty na rzecz Skarbu Państwa.

Właścicielem majątku w chwili wprowadzenia dekretu był Karol R., którego prawa ujawnione były w księdze wieczystej prowadzonej pod nazwą Dobra Ziemskie C. w Sądzie Rejonowym w RP. Karol R. zmarł w 1946 r.

Co istotne, część majątku, w której znajdował się zespół pałacowo-obronny, jak również część stawów, znajdujących się poza obrębem murów zamkowych, nie była przed 1 września 1939 r. wykorzystywana na cele rolnicze.

Po przejęciu na mocy art. 2 ust. 1 lit. e dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej w marcu 1946 r. Wojewódzki Urząd Ziemski w L. wydał zaświadczenie, stwierdzając w nim, że cała nieruchomość ziemska, uregulowana w księdze wieczystej pod nazwą Dobra Ziemskie C., stanowiąca własność Karola R., podpada pod działanie art. 2 ust. 1 lit. e dekretu z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Na podstawie tego zaświadczenia oraz wniosku Prezesa Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w L. w księdze wieczystej Dobra Ziemskie C., w dziale II, w miejsce Karola R. jako właściciel został wpisany Skarb Państwa.

W okresie między 1945 r. a latami, w których toczył się przedmiotowy proces, tj. 1999–2002, nastąpiło szereg przekształceń własnościowych, których opisanie w całości dla potrzeb niniejszych rozważań nie jest konieczne. Istotne znaczenie ma fakt, że już w listopadzie 1945 r. zespół pałacowo-obronny został przekazany Funduszowi Pomocy Koleżeńskiej Pracowników Zarządu Miasta L., następnie w 1952 r. część zespołu przekazano Ministerstwu Oświaty.

W roku 2002, w chwili orzekania przez Sąd Okręgowy, w księgach wieczystych obejmujących nieruchomości wchodzące w skład całego majątku Dobra Ziemskie C. ujawnieni jako właściciele byli: Skarb Państwa, Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa i Gmina C. Wskutek reformy samorządowej z 1999 r. uwłaszczony na części majątku został również Powiat C., ale nie dokonano stosownego wpisu w księdze wieczystej.

Odnośnie do majątku będącego przedmiotem sporu, pod koniec lat 90., toczyły się postępowania administracyjne, których przedmiotem było stwierdzenie czy nieruchomość podlegała pod przepisy dekretu. Jako wnioskodawcy występowali: jeden z następców prawnych Karola R. i Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa.

Do czasu rozstrzygania przez sąd powszechny w pierwszej instancji przedmiotowej sprawy postępowania administracyjne nie zostały zakończone. Sąd powszechny uznał, że nie ma przeszkód do prowadzenia postępowania sądowego, o czym niżej.

Powództwo w przedmiotowej sprawie zostało wniesione w grudniu 1999 r. Powodowie – następcy prawni Karola R., na podstawie art. 10 ustawy o księgach wieczystych i hipotece 6 lipca 1982 r. (Dz.U. z 2001 r. Nr 124, poz. 1362) domagali się uzgodnienia treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym w ten sposób, że żądali wykreślenia Skarbu Państwa jako właściciela i wpisania siebie jako współwłaścicieli w księdze wieczystej prowadzonej dla nieruchomości obejmującej zespół pałacowo-obronny, park itp.

Powodowie nie domagali się wykreślenia Skarbu Państwa z tych ksiąg, które obejmowały nieruchomości wykorzystywane przed wprowadzeniem dekretu na cele rolnicze.

Powodowie twierdzili, że dekret z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, jak również rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z 1 marca 1945 r. nie przewidywał przejmowania przez Skarb Państwa zespołów pałacowo-parkowych, zamków obronnych, grobli i jezior, gdyż przejmowanie nieruchomości ziemskich w oparciu o dekret miało odpowiadać celom reformy rolnej.

Powoływali się przy tym na uchwałę Trybunału Konstytucyjnego z 19 września 1990 r., sygn. W 3/89, w której dokonano wykładni pojęcia nieruchomości ziemskich w świetle regulacji dekretu.

Reasumując strona powodowa podnosiła, że należący do jej poprzednika prawnego zespół pałacowo-obronny wraz z parkiem i kilkoma stawami nie mógł zostać przejęty na podstawie dekretu o reformie rolnej, gdyż nie stanowił nieruchomości ziemskiej w rozumieniu art. 2 tego dekretu.

Strona pozwana podnosiła zarzut, że ocena, czy nieruchomość ziemska wymieniona w art. 2 ust. 1 lit. e podlegała jego działaniu, należy wyłącznie do drogi postępowania administracyjnego.

Na tej podstawie Sąd Okręgowy, uznając argumentację pozwanych, zawiesił postępowanie sądowe do czasu rozstrzygnięcia postępowania administracyjnego.

Postanowienie o zawieszeniu zostało uchylone przez Sąd Apelacyjny, który w uzasadnieniu swej decyzji, powołując się m.in. na postanowienie Kolegium Kompetencyjnego przy Sądzie Najwyższym z 6 listopada 1997 r. III KKO 7/97 oraz uchwałę Trybunału Konstytucyjnego z 19 września 1990 r. W 3/89 OTK 1990/1/26 stwierdził, że „cyt. obalenie stanu prawnego powstałego z mocy prawa nie może nastąpić w drodze decyzji administracyjnej, lecz w drodze procesu cywilnego".

Sąd Okręgowy, znając stanowisko Sądu Apelacyjnego, rozstrzygnął sprawę na korzyść powodów, uznając powództwo w zakresie dotyczącym tych działek nieruchomości, które łączyły się funkcjonalnie z zespołem pałacowo-parkowym.

Sąd Apelacyjny nie uwzględnił apelacji wniesionych przez Gminę C. oraz Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział Terenowy w Lublinie, podzielając w pełni argumenty Sądu Okręgowego.

Kasacja w niniejszej sprawie została odrzucona z uwagi na zbyt niską wartość przedmiotu zaskarżenia.

Ogromną zaletą rozstrzygnięcia sądu w niniejszej sprawie, które choć nie jest pierwszym, wskazującym na możliwość wykorzystania drogi sądowej w sprawach będących pokłosiem dekretu o reformie rolnej, jest jasność i spójność argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu wyroku. Sąd „rozprawił się" z niemalże wszystkimi istotnymi zagadnieniami powstałymi na tle dekretowego wywłaszczenia.

Przede wszystkim wyraźnie podkreśla się, że skutek prawny w postaci wywłaszczenia nieruchomości ziemskich wymienionych w art. 2 ust. 1 dekretu z 6 września 1944 r. nastąpił w chwili wejścia w życie dekretu, tj. 13 września 1944 r.

Konsekwencją takiego stanowiska jest teza, że zarówno decyzje wydawane na

mocy § 5 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z 1 marca 1945 r. w sprawie wykonania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz.U. z 1946 r. Nr 39, poz. 233), jak również zaświadczenia wydawane przez starostów w oparciu o przepisy dekretu z 8 sierpnia 1946 r. (Dz.U. z 1946, Nr 39, poz. 233) o wpisywaniu w księgach wieczystych (gruntowych) prawa własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej mają charakter deklaratywny, nie niosą za sobą skutków prawnych w postaci przeniesienia własności na Skarb Państwa.

Toczące się postępowania administracyjne, których celem jest stwierdzenie czy dana nieruchomość została objęta dekretem o przeprowadzeniu reformy rolnej, nie mogą zmienić stanu prawnego powstałego po wejściu dekretu w życie.

Sąd przywołał uchwałę Trybunału Konstytucyjnego, w której dokonano wykładni pojęcia nieruchomości ziemskiej. Wszelkie nieruchomości, które nie odpowiadają celom reformy, nie przeszły na własność Skarbu Państwa wskutek wydania dekretu o reformie rolnej. Trybunał stwierdził, że pojęcie nieruchomości ziemskiej obejmuje te obiekty mienia nieruchomego, które mają charakter rolniczy, które mogą być wykorzystywane do prowadzenia działalności w rolnictwie w zakresie produkcji roślinnej, zwierzęcej i sadowniczej. Z przepisów dekretu nie wynika, aby na cele reformy miały być przeznaczane nieruchomości, które nie mają takiego charakteru.

Stąd w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego wyraźnie wskazano, że *„skoro przedmiotowa nieruchomość obejmowała zespół pałacowo-obronny niesłużący bezpośrednio do takiej produkcji (działalności wytwórczej w rolnictwie) i niezwiązany funkcjonalnie z prowadzonym na pozostałych gruntach gospodarstwem rolnym, stanowiący wyodrębniony kompleks posiadający wyraźne granice oddzielające od pozostałych gruntów, nie można uznać aby stanowiła nieruchomość ziemską w rozumieniu art. 2 ust. 1 lit. e dekretu"*.

W tej sytuacji rzeczywisty stan prawny jest taki, że właścicielami nieruchomości nieobjętych działaniem dekretu są osoby, ewentualnie ich następcy prawni, którym prawo to przysługiwało w dniu 12 września 1944 r.

Brak jest możliwości dokonywania rozszerzającej wykładni przepisów wywłaszczeniowych, co znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, np. wyrok z 6 marca 1998 r., III CKN 393/97 OSP 1998/10/171.

Samo dokonanie wpisu w księdze wieczystej nie pociąga za sobą zmiany stanu prawnego nieruchomości. Treść wpisu chroniona jest domniemaniem (art. 3 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece) polegającym na tym, że prawo jawne z księgi wieczystej jest wpisane z rzeczywistym stanem prawnym, natomiast domniemanie to może być obalone przez przeciwstawienie mu dowodu przeciwnego (tak wyrok Sądu Najwyższego z 6 grudnia 2000 r., III CKN 179/99).

W ten sposób, w myśl tezy glosowanego orzeczenia, kierowanie pozwów o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym może być

skuteczną metodą na przywracanie byłym właścicielom nieruchomości odebranych niezgodnie z przepisami dekretu o reformie rolnej.

W przedstawionym stanie rzeczy możliwe wydaje się również wystąpienie z powództwem o ustalenie nieistnienia przejścia nieruchomości z mocy prawa na rzecz Skarbu Państwa, w razie braku prowadzenia księgi wieczystej dla spornej nieruchomości. Za takim rozwiązaniem opowiedziało się Kolegium Kompetencyjne przy Sądzie Najwyższym w powoływanym wyżej postanowieniu z 6 listopada 1997 r.

Mimo trudności dowodowych, jakie może nieść za sobą dochodzenie opisanych wyżej roszczeń przed sądem, orzecznictwo sądów powszechnych wskazało po raz kolejny, że istnieje możliwość naprawienia tego, co z pozoru było nienaprawialne.

Wiesław Szczepiński

KRONIKA ADWOKATURY

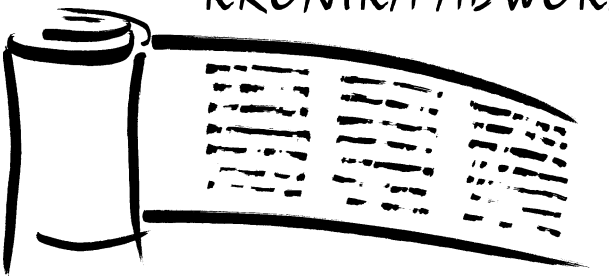

Z PRAC PREZYDIUM NRA

W okresie od 20 grudnia 2003 r. do 10 stycznia 2004 r. odbyły się cztery posiedzenia Prezydium NRA, w tym trzy z udziałem Zespołu Programowego Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Adwokatury, poświęcone przede wszystkim przygotowaniu Krajowego Zjazdu Adwokatury.

I tak w dniu 20 grudnia 2003 r. odbyła się szeroka dyskusja związana m.in. z kluczowymi zagadnieniami projektowanej ustawy p. o a.

✶

W dniu 3 stycznia 2004 r. członkowie Prezydium przeprowadzili dyskusję nad tekstami adw. Edwarda Rzepki i Prezesa NRA adw. Stanisława Rymara dotyczącymi stanowiska adwokatury na Nadzwyczajnym Zjeździe wobec proponowanych regulacji prawnych p. o a.

Omówiono również zagadnienia związane z aktualnym stanem adwokatury.

✶

Na posiedzeniu w dniu 6 stycznia 2004 r. uczestnicy posiedzenia Prezydium NRA uczcili minutą ciszy pamięć zmarłego Zastępcy Sekretarza Prezydium Adw. Witolda Aberta. W dalszym ciągu, nawiązując do poprzednich posiedzeń Prezydium, obrady obracały się tym razem wokół problemów praktycznych dotyczących przygotowania materiałów zjazdowych dla delegatów, personalnego ukształtowania Prezydium Zjazdu. Zjazd ma przygotować adwokaturę do spodziewanych zmian i jej dalszego funkcjonowania w społeczeństwie. Zjazd ma uzmysłowić adwokaturze alternatywę, czy dopływ personalny na aplikację adwokacką ma odbyć

się w sposób kontrolowany przez samorząd adwokacki w wyniku otwarcia zawodu, czy też w najbliższej przyszłości adwokatura zostanie zmuszona do tworzenia się cudzymi rękami (adw. J. Naumann).

✶

Na posiedzeniu Prezydium w dniu 9 stycznia 2004 r. adw. Andrzej Michałowski złożył obszerne sprawozdanie z udziału w posiedzeniu Podkomisji Sejmowej ds. projektu ustawy p. o a. Wokół złożonej relacji wywiązała się dyskusja.

Następnie ustalono propozycję co do porządku obrad Nadzwyczajnego Zjazdu i projekt procedury zjazdowej.

✶

Posiedzenie Prezydium NRA w dniu 20 stycznia 2004 r. w części poświęcone było omówieniu Nadzwyczajnego Zjazdu Adwokatury w dniu 10 stycznia 2004 r. Prezes adw. St. Rymar poinformował o przeprowadzonych rozmowach dotyczących perspektyw legislacyjnych projektu p. o a. W dyskusji nad uchwałą Zjazdu zastanawiano się nad sposobem informowania decydentów mających wpływ na kształt ustawy p. o a. o faktycznej sytuacji adwokatury.

✶

Prezydium NRA w dniu 3 lutego 2004 r. zajmowało się sprawami organizacyjnymi związanymi z konkursami na aplikację adwokacką. Omawiano protokoły z posiedzeń ORA, delegowano członków prezydium na Zgromadzenia Izb Adwokackich, a nadto przyjęto informację nt. bieżących spraw adwokatury. Prezydium zastanawiało się nad potrzebą ew. zwołania Nadzwyczajnego Plenarnego posiedzenia NRA. Wpłynęło na ten temat pismo z ORA w Warszawie wskazujące na konieczność takiego posiedzenia.

Prezes NRA adw. St. Rymar poinformował o zorganizowanym z jego inicjatywy w dniu 29 stycznia 2004 r. spotkaniu przedstawicieli wszystkich samorządów zawodowych w Polsce. Samorządy grupują ok. 600 000 członków, a więc większą liczbę niż szeregi wszystkich partii politycznych.

Projektowana jest w Belwederze debata okrągłego stołu nt. roli samorządów zawodowych w demokratycznym państwie prawa. Cel debaty jest przejrzysty, nie można ograniczać ani krępować samorządów ponad miarę istniejącego prawa.

Organizacja konferencji została powierzona Prezesowi NRA. Konferencja odbędzie się na wiosnę, pod patronatem Prezydenta RP.

Prezydium NRA zaakceptowało propozycję zorganizowania w Belwederze debaty.

Prezes NRA poinformował zebranych o inicjatywie Konwentu Seniorów przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Krakowie o upamiętnienie udziału krakowskich adwokatów w Powstaniu Warszawskim. Prezydium podtrzymało tę inicjatywę i zamierza zwrócić się do prof. Leona Kieresa Prezesa IPN i Pana Andrzeja Przewoźnika

Sekretarza Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa z prośbą o objęcie patronatu nad uroczystościami.

✶

Uchwałą nr 46 z 16 marca 2004 r. Prezydium NRA powołało Zespół Organizacyjny obchodów związanych z 60 rocznicą Powstania Warszawskiego w osobach: Przewodniczący – adw. Andrzej Warfołomiejew, członkowie adw. adw. Andrzej Bąkowski, Stanisław Mikke i Tadeusz Wiatrzyk.

✶

Prezydium NRA w dniu 17 lutego 2004 r. oprócz spraw organizacyjnych, ocen protokołów z posiedzeń ORA, delegacji członków Prezydium na egzaminy adwokackie – zajmowało się sprawozdaniem adwokatury dla Prezydenta RP.

Wywiązała się również dyskusja nt. nadesłanych przez adw. dr. Piotra Blajera materiałów związanych z projektem PiS.

Na rozprawę przed Trybunałem Konstytucyjnym RP w dniu 18 lutego 2004 r. delegowano Wiceprezesa NRA adw. dr. Andrzeja Kubasa.

✶

W dniu 24 lutego 2004 r. członkowie Prezydium uzgodnili stanowisko na spotkanie z Posłanką na Sejm RP Małgorzatą Winiarczyk-Kossakowską Przewodniczącą Podkomisji ds. nowelizacji p. o a., które ma nastąpić w dniu następnym.

Adw. J. Naumann zwrócił uwagę na konieczność zintensyfikowania prac Prezydium wobec nawału bieżących zagadnień szczególnie związanych z legislacją. Zaproponował szereg organizacyjnych rozwiązań w tym zakresie. Pozostali członkowie Prezydium ustosunkowywali się do poszczególnych punktów spodziewanego spotkania nt. ustawy adwokackiej.

Andrzej Bąkowski

✶

W dniu 5 marca 2004 r. odbyła się na Cmentarzu Powązkowskim i w Kościele Św. Boromeusza w Warszawie podniosła uroczystość korporacyjna. Z inicjatywy Prezydium NRA adwokatura polska uczciła pamięć pierwszego Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, wybitnego adwokata i patrioty Cezarego Ponikowskiego w przeddzień 60. rocznicy Jego śmierci (6 marca 1944 r.).

Na Cmentarzu przy grobie Cezarego Ponikowskiego o godz. 17.00 przy udziale pocztu Sztandaru Adwokatury Polskiej, grupy adwokatów i aplikantów adwokackich jak również rodziny ś.p. Cezarego Ponikowskiego, Prezes NRA adw. Stanisław Rymar wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym przedstawił działalność i zasługi Zmarłego dla Polski i społeczności adwokackiej w XIX i XX wieku (1854–1944).

Następnie odprawiona została uroczysta Msza Św. w Kościele o godz. 17.30 w intencji zmarłego pierwszego Prezesa NRA jak i adwokatów polskich zmarłych, po-

ległych i zamordowanych w ostatnim stuleciu, spoczywających na licznych cmentarzach polskich i za granicą. W homilii kapłan w pięknych słowach mówił o adwokacie Cezarym Ponikowskim i adwokaturze polskiej.

Uroczystość wyżej opisana wkomponowała się w obchody 85. lecia Odrodzonej Adwokatury Polskiej. Adwokatura nie zapomina o swoich poprzednikach, czci ich pamięć, modli się za nich, zapewniając ciągłość historyczną pokoleń adwokackich i więź między nimi.

Andrzej Bąkowski

✶

Po ataku terrorystycznym w dniu 11 marca br. w Madrycie prezes NRA adw. Stanisław Rymar wystosował listy kondolencyjne do Ambasadora Królestwa Hiszpanii i Prezydenta Hiszpańskiej Rady Adwokackiej, które poniżej publikujemy:

Warszawa, 16 marca 2004 r.

Jego Ekscelencja
Miguel Ángel Navarro Portera
Ambasador Królestwa Hiszpanii
w Rzeczypospolitej Polskiej

Wasza Ekscelencjo.

W imieniu adwokatury polskiej i własnym, proszę przyjąć szczere wyrazy współczucia z powodu narodowej tragedii, która wydarzyła się 11 marca br. w Madrycie.

Łącząc się w bólu z hiszpańskim narodem pozwalam sobie przekazać w załączeniu list kondolencyjny, który wysłałem do Pana Carlosa Carnicera Dieza, Prezydenta Consejo General de la Abogacia Española.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Rymar

Warszawa, 16 marca 2004 r.

Pan
Carlos Carnicer Diez
Prezydent Consejo General de la Abogacia Española

Szanowny Panie Prezesie,

W imieniu polskich adwokatów przesyłam wyrazy szczerego współczucia Koleżankom i Kolegom adwokatom oraz mieszkańcom Madrytu i całej Hiszpanii.

Jesteśmy wstrząśnięci tragedią, która wydarzyła się 11 marca br. w stolicy kraju, które-

go mieszkańcy mieli odwagę opowiedzieć się za demokracją, za prawem do wolności i sprawiedliwości. Drodzy Przyjaciele, za zrozumienie i okazaną pomoc spotkaliście się z okrucieństwem, którego skutki długo jeszcze będą w pamięci osób okaleczonych psychicznie i fizycznie, w pamięci społeczeństwa oraz w pamięci historii Waszego Kraju.

Terroryzm jest walką skrytobójczą. Nigdy nie wiadomo, kto będzie jego ofiarą. W Polsce dotąd z takim zjawiskiem przemocy nie zetknęliśmy się. Ale dziś polskie społeczeństwo wie, że międzynarodowy terroryzm może dosięgnąć i nas.

Żołnierze hiszpańscy i polscy przebywają w kraju o odmiennej kulturze, obyczajach, tradycji. Lecz bez względu na wszystko co różni Europejczyków od mieszkańców świata muzułmańskiego, to wspólne jest nam wszystkim dążenie do wolności jednostki, a także dążenie narodu do wolności.

Łączymy się w bólu ze wszystkimi cierpiącymi. Wspieramy wszystkich niosących pomoc. Solidaryzujemy się z naszymi przyjaciółmi adwokatami w umacnianiu nadziei wszystkich ludzi na bezpieczne życie.

Z wyrazami szacunku
Stanisław Rymar

✶

W związku z pismem Prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej Stanisława Rymara do TVP (opublikowanym w poprzednim numerze „Palestry") zawierającym zarzut wprowadzenia w błąd opinii publicznej przez wyemitowanie w głównym wydaniu Wiadomości z 10 stycznia 2004 materiału o Nadzwyczajnym Krajowym Zjeździe Adwokatury zawierającego nierzetelne informacje, nadeszło do NRA orzeczenie z dnia 8 marca 2004 r. Komisji Etyki TVP następującej treści:

Komisja Etyki TVP otrzymała pismo prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, Stanisława Rymara, zawierające zarzut, że materiał o Nadzwyczajnym Krajowym Zjeździe Adwokatury, emitowany w głównym wydaniu „Wiadomości" w dniu 10 stycznia 2004 r., „wprowadził opinię publiczną w błąd", a „reporter przygotowujący materiał najprawdopodobniej w ogóle nie zapoznał się z przebiegiem Zjazdu".

W związku z tym Komisja Etyki TVP:

– obejrzała nagranie ww. materiału „Wiadomości",

– przeprowadziła rozmowy – z autorem opracowania relacji ze Zjazdu Mariuszem Rudnikiem oraz wydawcą Leną Bretes.

Na tej podstawie Komisja Etyki TVP stwierdza, że autor i wydawca ww. materiału „Wiadomości" naruszyli „Zasady etyki dziennikarskiej w Telewizji Polskiej", mianowicie p. 2 – Informacje i opinie;

„Informacje należy oddzielać od opinii.

Informacje powinny być bezstronne, rzetelne i dokładne, zweryfikowane w odrębnych źródłach.

Opinie powinny być uczciwe, nie mogą przeinaczać faktów, nie mogą też być formułowane wskutek ingerencji czy to osób prywatnych, czy instytucji".

Omawiany materiał nie miał czytelnego tematu, mieszał informację z publicystyką. Konkluzja materiału nie uwzględniała faktu, że w chwili emisji obrady Zjazdu Adwokatury jeszcze trwały i nie podjął on końcowych uchwał, o czym widzowie nie zostali poinformowani.

Te błędy warsztatowe musiały doprowadzić do naruszenia standardów etycznych.

Zdaniem Komisji Etyki TVP, do błędów warsztatowych należy również zaliczyć sytuację, w której wersję emisyjną relacji o ważnym wydarzeniu opracowuje, według dyspozycji redaktora wydania, dziennikarz, który nie był na miejscu i posługuje się materiałem filmowym zrealizowanym przez stażystkę.

Przewodnicząca Komisji Etyki TVP
Halina Marszałek-Mrozowska

Z PRAC RZECZNIKA PRASOWEGO NRA

W związku z zamieszczeniem w Rzeczpospolitej z 28 stycznia 2004 w wywiadzie z posłem Krzysztofem Janikiem sformułowania sugerującego, iż adwokaci dopuszczają się oszustw przez ubezpieczanie się w KRUSie, rzecznik prasowy wystosował do redakcji list następującej treści:

W „Rzeczpospolitej" z dnia 28 stycznia 2004 r. został opublikowany wywiad z Panem posłem Krzysztofem Janikiem, Przewodniczącym Klubu Parlamentarnego SLD autorstwa red. Elizy Olczyk.

W wywiadzie tym Pan Poseł mówiąc o wyeliminowaniu naciągaczy i wyłudzaczy z KRUS, dał przykład, iż ubezpieczenie się adwokata właśnie w KRUS-ie jest oszustwem.

Przypadki ubezpieczenia się adwokatów w KRUS nie są znane adwokaturze i jeżeli takie istnieją, wymagałyby wyjaśnienia.

Zatem powstaje pytanie, czy Pan Poseł sformułował swoją opinię na podstawie znanych sobie przykładów, czy też użył czysto retorycznego zwrotu.

✶

Rzecznik wysłał sprostowanie do dziennika „Życie" po ukazaniu się w dniu 18 lutego 2004 r. publikacji pióra Kingi Graczyk, zapowiedzianej na pierwszej stronie dziennika tytułem „Nasi niezwykle drodzy adwokaci". Oto treść sprostowania:

W związku z ukazaniem się w dzienniku „Życie" z 18 lutego 2004 roku artykułu pt. „W kolejce do adwokata", autorstwa red. Kingi Graczyk, proszę o opublikowanie sprostowania, bowiem tekst zawiera błędy dezinformujące czytelników o treści jak następuje:

W wydaniu „Życia" z 18 lutego 2004 r. ukazał się artykuł pióra red. Kingi Graczyk

pt. „W kolejce do adwokata". Autorka podaje w nim błędną liczbę osób świadczących usługi adwokackie i radcowskie w Polsce. Rynek prawny obecnie jest obsługiwany przez ok. 28 tysięcy adwokatów i radców prawnych, a nie 13 tysięcy, jak podaje red. Graczyk. Zatem na jednego adwokata/radcę prawnego w Polsce przypada ok. 1400 obywateli, a nie 5146 jak podało „Życie". Statystyka ta jest porównywalna z rynkiem usług adwokackich we Francji, gdzie działa 40 755 prawników, co przy liczbie ludności 57 mln sprawia, iż na jednego prawnika przypada również ok. 1400 mieszkańców.

Należy także podkreślić, że obecnie liczba aplikantów adwokackich, czego już nie podaje autorka, wynosi na dzień dzisiejszy 1231 osób.

Autorka przyjmując błędne dane, podaje także mylną liczbę spraw, jaką rocznie prowadzi przeciętny adwokat. Nie można bowiem tej liczby wyprowadzać, tak jak to czyni autorka, z prostego równania matematycznego, dzieląc ogólną liczbę prowadzonych spraw przez liczbę adwokatów. Liczba spraw ujętych w oficjalnych statystykach obejmuje również te, w których adwokaci nie występują (n. sprawy rejestrowe, proste sprawy spadkowe, sprawy z zakresu wykroczeń, czy też niektóre sprawy z zakresu prawa rodzinnego). Według danych pochodzących z okręgowych rad adwokackich, przeciętny adwokat prowadzi około 50 spraw rocznie, a nie 300 jak podano w artykule.

Informacja o łapówkach i koneksjach będących warunkiem dostania się na aplikację nie znajduje żadnego potwierdzenia w praktyce dnia codziennego. Tego rodzaju doniesienia nie wpływają do organów adwokatury ani też do organów prokuratorskich lub do policji. Stanowią one natomiast typowy fakt prasowy upowszechniany bez jakiegokolwiek zobiektywizowanego dowodu swej prawdziwości.

Pragnę także zwrócić uwagę, że cennik za usługi adwokackie wydrukowany przez „Życie', również dezinformuje opinię publiczną. Stawki za usługi są umowne, a nie sztywno określone. Adwokacji prowadzą sprawy za przysłowiową złotówkę jak i za wysokie honoraria, co uzależnione jest od stopnia trudności sprawy jak i sytuacji życiowej klienta.

Brak rzetelności i zwykłe błędy, jakie zawiera publikacja pt. „W kolejce do adwokata", wymaga zamieszczenia powyższej odpowiedzi.

✶

Zaczyna przynosić pierwsze efekty współpraca rzecznika prasowego NRA z Centrum Monitoringu Wolności Prasy działającym przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich w Warszawie.

Rzecznik NRA pośredniczy w organizowaniu pomocy prawnej dziennikarzom z lokalnej prasy, którzy stają przed sądem z zarzutem naruszenia dóbr osobistych bądź zniesławienia.

Ag.Met.

Z ŻYCIA IZB ADWOKACKICH

IZBA BIAŁOSTOCKA

SYMPOZJUM SZKOLENIOWE DLA ADWOKATÓW IZBY BIAŁOSTOCKIEJ

1. W dniach 13–15 lutego 2004 roku w hotelu „Żubrówka" w Białowieży odbyło się sympozjum szkoleniowe dla adwokatów – członków Izby białostockiej. W sympozjum uczestniczyli także aplikanci Izby białostockiej oraz goście – adwokaci z innych izb. Organizatorem sympozjum była Okręgowa Rada Adwokacka w Białymstoku. Tematyka szkolenia zawodowego dotyczyła prawa administracyjnego i prawa karnego. Dzień 13 lutego, pomimo iż był to piątek, okazał się dniem dobrym dla szkolenia z zasad postępowania dwuinstancyjnego przed sądami administracyjnymi w świetle ustawy – Prawo o ustroju sądów administracyjnych (Dz.U. Nr 153, poz. 1269) oraz Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz.U. Nr 153, poz. 1270). Problematykę tę przedstawił Pan Ireneusz Darmochwał – Prezes NSA O/Zamiejscowego w Białymstoku.

Następnego dnia szkolenie prowadził Sędzia Sądu Najwyższego – Pan Wiesław Kozielewicz. Tematyka zajęć była obszerna i dotyczyła następujących tematów:

I. „Inne rażące naruszenie prawa" jako podstawa kasacyjna w świetle orzecznictwa Izby Karnej Sądu Najwyższego.

II. Jakość wykonywania przez adwokatów czynności procesowych w postępowaniu kasacyjnym – próba oceny dotychczasowej praktyki i wypływające z niej wnioski.

III. Kierunki zmian w prawie karnym materialnym (dotychczasowy stan prac parlamentarnych nad tzw. dużą nowelą do kodeksu karnego).

Uczestnicy sympozjum, poza wykładami, mieli zapewnione rozliczne inne atrakcje. Była przejażdżka saniami z pochodniami na ognisko w Puszczy Białowieskiej przy akompaniamencie miejscowego muzyka. Była zabawa z DJ w nocnym klubie „Carski Buduar". Odbyło się spotkanie z Panią prof. Simoną Kossak oraz zwiedzanie z przewodnikiem rezerwatu ścisłego BPN. Podsumowaniem był uroczysty bankiet na Sali Balowej. Wszyscy uczestnicy sympozjum byli zadowoleni z pobytu w Białowieży.

2. W dniach 20–22 lutego 2004 roku w Centrum Konferencyjno-Rekreacyjnym „Exploris" w Piaskach, w uroczym zakątku Mazur, odbyło się Ogólnopolskie Semi-

narium Aplikantów Adwokackich – Piaski 2004. Tegoroczne spotkanie było kontynuacją ubiegłorocznego spotkania Wierzba 2003. Seminaria odbywały się pod patronatem Okręgowej Rady Adwokackiej w Białymstoku.

Zajęcia miały charakter warsztatów. Poświęcone były w całości praktycznym aspektom stosowania prawa europejskiego po dniu 1 maja 2004 roku. Materiały dla uczestników przygotował oraz zajęcia prowadził Pan prof. dr hab. Artur Nowak-Far z Katedry Prawa Europejskiego SGH w Warszawie. W seminarium uczestniczyło ponad 120 aplikantów adwokackich z 11 izb adwokackich oraz adwokaci.

Uczestnicy seminarium żyli nie tylko nauką. Zapewnione mieli liczne atrakcje które na długo pozostaną w ich pamięci. Spotkanie rozpoczęło powitalne ognisko (bigos, karkówka, kiełbaski, grzaniec, piwo). Następnie uczestnicy przenieśli się do dyskoteki, gdzie zademonstrowali znakomite przygotowanie taneczne i kondycyjne. Kulminacyjnym momentem seminarium był uroczysty bal „Szalone lata XXX. Czas prohibicji". Gospodarzem balu był Al Capone. Obowiązywały stroje z lat trzydziestych. Okazało się, że taki pomysł na bal był pomysłem znakomitym. Wspaniałe stroje nadały balowi swoistego smaczku i zapewniły odpowiedni nastrój. Bal trwał do białego rana.

Wszyscy podkreślali, że seminarium było znakomicie zorganizowane i na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Za zorganizowanie seminarium należą się podziękowania dla aplikantów adwokackich Białostockiej Izby Adwokackiej.

adw. Jerzy Szleszyński

IZBA BYDGOSKA

85 LAT ODRODZONEJ ADWOKATURY POLSKIEJ

Doniosłą rocznicę Odrodzonej Adwokatury Polskiej adwokaci Izby bydgoskiej obchodzili uroczyście 7 grudnia 2003 r. w sali kameralnej Filharmonii Pomorskiej im. I. J. Paderewskiego w Bydgoszczy.

Dziekan adw. Jan Montowski, po raz pierwszy występujący w łańcuchu dziekańskim jako insygnium piastowanej godności, w ciepłych słowach powitał i podziękował za liczne przybycie adwokatom i aplikantom Izby, ich rodzinom oraz zaproszonym gościom spoza Palestry w osobach Wojewody Kujawsko-Pomorskiego Romualda Kosieniaka, wicemarszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Jana Szopińskiego, prezydenta Miasta Bydgoszczy Konstantego Dombrowicza, wiceprzewodniczącego Rady Miasta Bydgoszczy Wiesława Olszewskiego, prezesa Sądu Okręgowego Leszka Tylińskiego, wiceprezesa Krajowej Rady Radców Prawnych Jacka Marczaka oraz dziekana Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych Jerzego Mojsiewicza.

Spotkanie swoją obecnością zaszczycili również mieszkający w Bydgoszczy sędziowie Sądu Najwyższego Marian Kocon i Andrzej Siuchiński.

W następnym punkcie programu uroczystości – prowadzonej przez gospodarzy sceny, aplikantów adwokackich Ewę Czerską i Michała Zuchmantowicza – dyrektor Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, historyk dr Janusz Kutta wygłosił referat naukowy pt. „Adwokatura bydgoska w latach 1918–2003", który publikujemy poniżej.

Referat spotkał się z życzliwym przyjęciem słuchaczy. Pojawiły się głosy, że mógłby stać się osnową szerszego opracowania dziejów adwokatury regionu bydgoskiego, niezbędnego chociażby w pracy szkoleniowej nad podnoszeniem świadomości historycznej aplikantów, a co ważniejsze – ugruntowania wśród nich dumy z dokonań poprzedników, koniecznej w kształtowaniu etosu naszego zawodu.

Po krótkich okolicznościowych wystąpieniach zaproszonych gości nastąpił uroczysty moment wręczenia medali i wyróżnień zasłużonym adwokatom i pracownikom administracyjnym.

Z rąk Romualda Kosieniaka medale Wojewody Kujawsko-Pomorskiego otrzymali adwokaci: Bohdan Baturo (odebrała córka, adw. Magdalena Baturo-Wilk), Ewa Butkiewicz, Jan Junk, Franciszek Krauze (odebrał syn, adw. Mirosław Krauze), Zdzisław Kuczma i Edward Mrozik.

Jan Szopiński uhonorował wyróżnieniami Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego adwokatów: Janusza Chrząszcza, Teresę Gralewską-Misterską, Zbigniewa Kaczmarka, Kazimierza Kuczyńskiego, Czesława Pastwę, Jadwigę Trzęsowską, Grażynę Winiecką, Apolinarego Zdzisława Żurawskiego oraz Wandę Kiełpikowską i Janinę Szczudlińską.

Z kolei Konstanty Dombrowicz wręczył medale Prezydenta Miasta Bydgoszczy przyznane adwokatom: Janinie Kwiatkowskiej, Romanowi Latosowi, Adamowi Różyńskiemu, Wojciechowi Szwedzie, Tadeuszowi Weynie oraz Lidii Białkowskiej i Łucji Zakrzewskiej.

Po raz pierwszy wyróżnienia okolicznościowe w formie jubilerskiej szpilki, przyznane przez dziekana Okręgowej Rady Adwokackiej w Bydgoszczy Jana Montowskiego, otrzymali adwokaci: Bohdan Baturo, Witold Burker, Edward Guziński, Jan Junk, Zbigniew Kaczmarek, Franciszek Krauze, Zdzisław Kuczma, Andrzej Montowski, Franciszek Wysocki i Apolinary Zdzisław Żurawski.

W imieniu wszystkich wyróżnionych podziękowanie złożył adw. Apolinary Zdzisław Żurawski, który ponadto w krótkim wystąpieniu raz jeszcze podkreślił udział wybitnych przedstawicieli adwokatury w życiu publicznym odrodzonej po 1918 r. Rzeczypospolitej Polskiej, zwłaszcza w Komisjach Kodyfikacyjnych oraz pracach ustawodawczych międzywojennego Sejmu. Wyraził przy tym przekonanie, że również obecnie tylko większa niż dotąd reprezentacja prawników w Sejmie, w tym również adwokatów, może wpłynąć na właściwy tok prac legislacyjnych w kierunku tworzenia dobrego prawa na miarę wyzwań, jakie współcześnie niesie ze sobą życie w demokratycznym państwie prawnym.

Otwierając część artystyczną spotkania, wicedyrektor Cezary Nelkowski powitał zebranych w imieniu Eleonory Harendarskiej, dyrektora naczelnego i artystycznego

Filharmonii Pomorskiej, zapraszając wszystkich do wysłuchania koncertu zespołu Capella Bydgostiensis pod kierownictwem muzycznym Waldemara Kośmieji z udziałem Katarzyny Matuszak (sopran). Słuchacze mieli okazję podziwiać i gorąco oklaskiwać mistrzowskie wykonanie utworów takich znakomitych kompozytorów jak W. A. Mozart, A. Vivaldi, J. Brahms czy J. Strauss.

Po koncercie uczestnicy spotkania przeszli do foyer Filharmonii, gdzie przy lampce wina, w miłej koleżeńskiej atmosferze uroczystość dobiegła końca.

Do Jubileuszu 85 Lat Odrodzonej Adwokatury Polskiej obchodzonego przez Izbę bydgoską należy również zaliczyć przyznanie z tej okazji Srebrnych Krzyży Zasługi adwokatom Stanisławowi Sobieszczańskiemu i Piotrowi Wnukowi oraz Krystynie Adamczak i Mariannie Michniewskiej. Uhonorowanych tymi Krzyżami odznaczyła w imieniu Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego minister adw. Jolanta Szymanek-Deresz podczas ogólnopolskiej uroczystości Jubileuszu zorganizowanego 10 grudnia 2003 r. na Zamku Królewskim w Warszawie. W czasie tej samej uroczystości prezes NRA adw. Stanisław Rymar wręczał przyznane przez Naczelną Radę odznaki honorowe „Adwokatura Zasłużonym". Zostali nimi również wyróżnieni adwokaci Izby bydgoskiej: Andrzej Biliński, Barbara Brzuszkiewicz, Małgorzata Niedźwiecka-Brzezińska, Ryszard Paradowski i Władysław Wojciechowski.

Za ostatni akord obchodów Jubileuszu przez Izbę bydgoską można uznać spotkanie opłatkowe zorganizowane 16 grudnia 2003 r. w siedzibie Rady przy Nowym Rynku 5, kiedy to dziekan J. Montowski wręczył medale „85 Lat Odrodzonej Adwokatury Polskiej" adwokatom seniorom: Janowi Junkowi, Zbigniewowi Kaczmarkowi, Władysławowi Sobieszczańskiemu (odebrał syn, adw. Stanisław Sobieszczański), Apolinaremu Zdzisławowi Żurawskiemu oraz kronikarzowi Izby adw. Maciejowi Dzierżykraj-Lipowiczowi. Ponadto z rąk dziekana honorowe odznaki „Adwokatura Zasłużonym" otrzymali adwokaci Ryszard Paradowski i Władysław Wojciechowski – nieobecni na ogólnopolskich uroczystościach na Zamku Królewskim w Warszawie, gdzie odznaki te były wręczane.

Obchody kolejnego Jubileuszu Adwokatury, podobnie jak poprzednie, trwale wpisały się w tradycję Izby bydgoskiej, przyczyniając się do dalszej integracji środowiska adwokackiego, zwłaszcza w umacnianiu więzi międzypokoleniowych.

adw. Maciej Dzierżykraj-Lipowicz

ADWOKATURA BYDGOSKA W LATACH 1918–2003

Dzieje palestry w Wielkopolsce i na Pomorzu, w skład których w różnych okresach historycznych wchodziła Bydgoszcz, mimo cennych przyczynków nie doczekały się dotąd pogłębionego opracowania. Zadanie to wciąż stoi przed historykami. Oczywiście trudno w krótkim szkicu przedstawić pełną historię adwokatury bydgoskiej w ostatnich 85 latach. Stąd też skupię uwagę tylko na niektórych zagadnieniach, istot-

nych dla zrozumienia jej roli i znaczenia w II Rzeczypospolitej (1918/20–1939), w czasie drugiej wojny światowej i okupacji niemieckiej (1939–1945), wreszcie w skomplikowanych dziejach PRL i po odzyskaniu przez Polskę suwerenności w 1989 r.

I. Nie wgłębiając się tu w szeroko już omówioną w literaturze drogę Wielkopolski i Pomorza do niepodległości stwierdzić trzeba, że ta pierwsza w skład odrodzonej w listopadzie 1918 r. państwowości polskiej weszła *de facto* w wyniku powstania wielkopolskiego (1918–1919), natomiast Bydgoszcz i Pomorze wróciły do Polski dopiero w styczniu 1920 r., to jest po uprawomocnieniu się traktatu pokojowego z Niemcami, podpisanego w czerwcu 1919 r. w Wersalu.

Dzielnice te w latach 1918–1922 pozostawały pod rządami Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu i jej Komisariatu (1918–1919) i następnie Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej (1919–1922). To ostatnie w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, szeregiem rozporządzeń datowanych 15 grudnia 1919, ogłoszonych w 70 numerze „Tygodnika Urzędowego" z 24 grudnia tego roku, kładło podwaliny pod wymiar sprawiedliwości b. dzielnicy pruskiej. Szczególne znaczenie miało tu rozporządzenie nr 180 o przejęciu z dniem 1 stycznia 1920 r. wymiaru sprawiedliwości na obszarze b. dzielnicy pruskiej, objętym linią demarkacyjną, na Rzeczpospolitą Polską. Na obszarze przyznanym Polsce traktatem z 28 czerwca 1919 r., a położonym poza linią demarkacyjną, to znaczy na Pomorzu, wymiar sprawiedliwości miał przejść na Polskę w miarę zajmowania tego terenu przez wojska polskie.

Mocą wyżej wymienionych rozporządzeń uregulowane zostały: organizacja sądów, podział ich okręgów, zrównanie kwalifikacji sędziowskich i prokuratorskich na całym obszarze Polski, przepisy w przedmiocie języka urzędowego, ustrój sądownictwa karnego, wreszcie kwestia dalszego urzędowania dotychczasowych pruskich notariuszy i adwokatów.

Na interesującym nas obszarze utworzone zostały dwa sądy apelacyjne: w Poznaniu dla województwa poznańskiego i Toruniu dla województwa pomorskiego. Do pierwszego należały sądy okręgowe w Poznaniu, Bydgoszczy, Gnieźnie, Lesznie i Ostrowie. Do tych sądów należało ogółem 50 sądów powiatowych. I tak np. do sądu okręgowego w Bydgoszczy należały sądy powiatowe w Bydgoszczy, Inowrocławiu, Kcyni, Koronowie, Łabiszynie, Łobżenicy, Margoninie, Nakle, Strzelnie, Szubinie, Wyrzysku, Żninie.

Do obwodu apelacyjnego w Toruniu, który istniał w latach 1920–1934, i następnie w latach 1938–1939, należały sądy okręgowe w Toruniu, Chojnicach, Grudziądzu, Starogardzie. Do każdego z nich należało od 4 (Grudziądz) do 10 (Toruń) sądów powiatowych.

Organizację i działalność adwokatury w interesujących nas dzielnicach normowała początkowo niemiecka ordynacja adwokacka z 1 lipca 1878 r., zmieniona 22 maja 1910 r., i następnie rozporządzeniem ministra b. dzielnicy pruskiej 23 czerwca 1920 r. To ostatnie zostało uchylone mocą ustawy z 18 lipca 1924 r. o adwokaturze w okręgach sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz górnośląskiej części

okręgu sądu apelacyjnego w Katowicach (Dz.U. R.P. Nr 78, poz. 755). Ustawa ta weszła w życie 4 września 1924 r. i obowiązywała do końca października 1932 r. 1 listopada 1932 r. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta RP z 7 października tegoż roku *Prawo o ustroju adwokatury* (Dz.U. R.P. Nr 86, poz. 733). Utraciło ono moc z wyjątkiem art. 130 ust. (3) po ogłoszeniu 12 maja 1938 r. ustawy z 4 maja 1938 r. zawierającej *Prawo o ustroju adwokatury* (Dz.U. R.P. Nr 33, poz. 289).

Adwokatura stanowiła wolny zawód, którego głównym zadaniem było świadczenie pomocy prawnej, udzielanie porad prawnych oraz opracowywanie pism i aktów prawnych. W siedzibie każdego sądu apelacyjnego istniała izba adwokacka, której terytorialny zakres działania obejmował okręg sądu apelacyjnego.

Wymiar sprawiedliwości w b. dzielnicy pruskiej napotykał w pierwszych latach istnienia na wielkie trudności kadrowe. W końcu 1918 r. potrzeba było około 3000 prawników Polaków. Tymczasem w sądownictwie było ich 3, a w adwokaturze 130, łącznie z emerytami i prawnikami niepraktykującymi. Siły miejscowe wystarczały więc tylko na obsadę stanowisk kierowniczych. Chcąc nie chcąc musiano sięgnąć po prawników z b. Galicji i Królestwa Polskiego. Droga na ogół zorganizowanego werbunku do Wielkopolski i na Pomorze przybywali sędziowie i adwokaci z tych dzielnic. Już w 1923 r. w Poznańskiem było 288 sędziów i aplikantów, na Pomorzu zaś 145. Miejscowi prawnicy, to znaczy urodzeni w b. dzielnicy pruskiej, stanowili w tych dzielnicach odpowiednio: 41% i 30%. Przeważali sędziowie i aplikanci rodem z Galicji. W Poznańskiem było ich 133 (46%), a na Pomorzu 80 (55%).

Jeśli chodzi o adwokatów i aplikantów adwokackich, to w obwodzie apelacji toruńskiej było ich u progu niepodległości zaledwie 21. W 1924 r. ich liczba wzrosła do 57. W nieco lepszej sytuacji była Wielkopolska, w której było 70 adwokatów, w tym w Bydgoszczy – 9. W 1927 r. na listę adwokacką Izby toruńskiej było wpisanych 96 adwokatów. Na terenie Sądu Okręgowego w Toruniu było 33, Sądu Okręgowego w Grudziądzu – 23, Sądu Okręgowego w Chojnicach – 16, Sądu Okręgowego w Starogardzie – 24 adwokatów. Rok później w apelacji toruńskiej skupionych było już 111, a w 1930 r. – 126 adwokatów. W latach następnych liczba adwokatów zarówno w apelacji poznańskiej, jak i toruńskiej dość szybko rosła. W tej ostatniej szeregi palestry wzrosły w 1932 r. do 184.

W 1937 r., a więc w ostatnim roku przynależności palestry pomorskiej do apelacji poznańskiej było na jej liście 598 adwokatów i 190 aplikantów. W tym w mieście Poznaniu odpowiednio: 153 i 75, i w Bydgoszczy: 53 i 19. W tymże roku w Poznańskiem na 10 000 mieszkańców przypadało 1,2 adwokatów. W Poznaniu na 10 000 mieszkańców przypadało niespełna 6 adwokatów, a w Bydgoszczy – 4,0.

W ostatnim roku przed wybuchem drugiej wojny światowej w przywróconej aplikacji toruńskiej było 290 adwokatów i 65 aplikantów. Prawie 1/3 z nich praktykowała w Bydgoszczy i Gdyni. W tym pierwszym mieście było 55 adwokatów i 14 aplikantów, w drugim zaś odpowiednio: 36 i 10. W tym czasie w apelacji pomorskiej na 10 000 mieszkańców przypadało 1,4, w całym zaś kraju 2,3 adwokatów. W Bydgoszczy i Gdyni wskaźnik ten wynosił odpowiednio: 3,9 i 3,0.

Adwokaci bydgoscy stanowili więc w izbie toruńskiej grupę najliczniejszą, a w czasie przynależności do izby poznańskiej drugą co do wielkości po grupie adwokatów poznańskich.

W palestrze poznańskiej i pomorskiej nie brak było osób wybitnych, które już w dobie zaborów, w bardzo niesprzyjających warunkach, czynnie uczestniczyły w polskim życiu narodowym i społecznym, a potem w odrodzonej państwowości polskiej piastowały odpowiedzialne stanowiska w sądownictwie, w administracji państwowej, samorządowej i gospodarczej oraz wysokie godności w życiu publicznym. Wielu adwokatów ma już noty w ogólnopolskich i regionalnych słownikach biograficznych. Z uznaniem należy powitać inicjatywę opracowania słownika adwokatów bydgoskich. Stąd też ograniczę się tu, z konieczności, do przypomnienia niektórych tylko zasługujących na szczególną pamięć potomnych. Do najwybitniejszych postaci palestry wielkopolskiej w omawianym okresie należeli bez wątpienia adwokaci: Witold Celichowski, Bernard Chrzanowski, Józef Englich, Władysław Seyda, Zygmunt Seyda, Cyryl Ratajski, Wojciech Trąmpczyński. Z Bydgoszczą związani byli znani adwokaci: Jan Maciaszek, Józef Englich i Melchior Wierzbicki. Pierwszy z nich, powstaniec wielkopolski, został w 1920 r. komisarycznym prezydentem Bydgoszczy (do 1921 r.), później poświęcił się adwokaturze i notariatowi. „(...) *był to mąż prawy, nieugięty, charakter nieskazitelny*". Melchior Wierzbicki, działacz narodowy, delegat na Polski Sejm Dzielnicowy w Poznaniu (3–5 grudnia 1918), podkomisarz Podkomisariatu NRL na Obwód Nadnotecki z siedzibą w Bydgoszczy, odegrał wydatną rolę w organizacji polskiej gospodarki w mieście. Adwokaci Bernard Śliwiński i Marcin Śpikowski pełnili odpowiedzialne funkcje w samorządzie międzywojennej Bydgoszczy. Pierwszy był prezydentem miasta w latach 1922–1932, drugi pierwszym wiceprezydentem Bydgoszczy (1936–1939). Adwokat Henryk Trzebiński, który od 1937 r. praktykował w Bydgoszczy, po drugiej wojnie światowej, pełnił funkcję wicewojewody pomorskiego (1946–1950).

Nie brak było znakomitych adwokatów działających na Pomorzu. Piękną kartę w dziejach tej dzielnicy zapisali zwłaszcza: Stefan Łaszewski, pierwszy wojewoda pomorski w odrodzonej Polsce, potem prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie, Władysław Szuman, pierwszy prezes Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Znakomitym wojewodą pomorskim był adwokat Władysław Raczkiewicz (1936–1939), później prezydent RP na uchodźstwie. Przez 12 lat prezydentem Torunia był adwokat Antoni Bolt.

Znanymi adwokatami nie tylko na Pomorzu byli m.in. praktykujący w Toruniu: dr Ignacy Dziedzic, Stefan Michałek, Witold Mielcarzewicz, Paweł Ossowski. Nie brak było zasłużonych adwokatów w poszczególnych okręgach sądowych, by wspomnieć tu tylko dr. Władysława Łabę, Wiktora Roszczynialskiego, Franciszka Wegnera, Anastazego Zalewskiego z Gdyni, dr. Piotra Szydłowskiego z Kościerzyny, dr. Edwarda Sucheckiego ze Starogardu, Józefa Tomczyka z Tczewa.

Wielu z nich uczestniczyło czynnie w życiu politycznym, naukowym i kulturalnym. I tak na przykład Paweł Ossowski należał do czołowych działaczy obozu narodowodemokratycznego, a Stefan Michałek – obozu sanacyjnego na Pomorzu.

Jak już wyżej zaznaczyłem, w siedzibie każdego sądu apelacyjnego istniała izba adwokacka, której terytorialny zakres działania obejmował okręg sądu apelacyjnego.

Pierwsze walne zgromadzenie Izby Adwokackiej w Toruniu, które odbyło się 29 grudnia 1920 r., powołało Wydział Izby Adwokackiej i Senat do spraw dyscyplinarnych. Przewodniczącym Wydziału został Witold Mielcarzewicz z Torunia. Na tę godność wybierano go 13 razy z rzędu. Jego zastępcą został Jan Warda, sekretarzem Stanisław Tempski, zastępcą sekretarza dr Kazimierz Wysocki z Grudziądza, członkiem – Bohdan Jacobson ze Starogardu. Członkami Senatu zostali: W. Mielczarzewicz, Feliks Kopicki z Chojnic, Kazimierz Wysocki z Grudziądza, zaś zastępcami: B. Jacobson ze Starogardu, dr. Józef Wiśniewski z Torunia, Wiktor Gierszewski z Chojnic. Spośród najlepszych adwokatów wybierano członków Sądu Dyscyplinarnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej w Warszawie. Tak np. 3 grudnia 1922 r. do tego organu zostali wybrani: dr P. Ossowski, dr J. Wiśniewski z Torunia, Julian Szychowski z Grudziądza, dr Kazimierz Pawłowski i dr Stanisław Skąpski. Zorganizowany samorząd adwokatów przejął reprezentację zawodu na zewnątrz, współdziałanie z organami wymiaru sprawiedliwości, nadzór nad zawodową działalnością członków połączony z władzą dyscyplinarną. Do jego zadań należało również budzenie etyki, honoru zawodowego i przygotowanie kandydatów do palestry. Izba Adwokacka prowadziła listę adwokatów i aplikantów adwokackich.

Prawo o ustroju adwokatury z 7 października 1932 r. zlikwidowało instytucję Wydziału i Senatu Dyscyplinarnego Izby. Wprowadzało instytucję Rady Adwokackiej, w skład której wchodzili: dziekan, wicedziekan, sekretarz, skarbnik, rzecznik dyscyplinarny. Wybory nowych władz odbyły się 13 listopada 1932 na walnym zgromadzeniu adwokatów. Do Rady Adwokackiej na 3-letnią kadencję zostali wybrani: dr J. Dziedzic, S. Michałek, Marian Doerffer, W. Mielcarzewicz, Marian Radwański, W. Roszczynialski, Marszałek, dr Pawłowski. Członkami Sądu Dyscyplinarnego zostali wówczas: A. Bolt, dr J. Wiśniewski, W. Kopicki, J. Szychowski, dr Władysław Łaba, dr Skiciński, Leon Stankiewicz, Jan Sokulski. Rada ze swego grona wyłoniła dziekana w osobie W. Mielcarzewicza, wicedziekana J. Dziedzica. Pierwszym rzecznikiem dyscyplinarnym wybrano S. Michałka.

Po zniesieniu w 1934 r. Sądu Apelacyjnego w Toruniu zlikwidowana została, oczywiście, Izba Adwokacka. Sądy na Pomorzu poddano zwierzchności Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Stan ten trwał do 9 kwietnia 1938, kiedy znów przywrócono Sąd Apelacyjny w Toruniu. 31 lipca 1938 powołano Izbę Adwokacką w Toruniu w następującym składzie: Stefan Michałek z Torunia – dziekan, Marian Niklewski z Torunia – z-ca dziekana, dr Henryk Łasiński z Bydgoszczy – z-ca dziekana, Antoni Paulus z Torunia – sekretarz, Jan Kuterski z Torunia – skarbnik, Alojzy Mordawski z Torunia – I rzecznik dyscyplinarny, Stanisław Gramatowski z Bydgoszczy – zastępca rzecznika.

Rzecznikami dyscyplinarnymi i członkami Rady zostali: Eugeniusz Barcikowski z Włocławka, Tadeusz Moellenbrock z Inowrocławia, Sylwester Tomaszewski z Torunia, Franiciszek Wegner z Gdyni, Paweł Żelazny z Grudziądza.

Sąd Dyscyplinarny miał następujący skład: dr Józef Wiśniewski – prezes (Toruń), dr Stanisław Woyda – z-ca prezesa (Toruń), A. Bolt (Toruń), Bohdan Jacobson (Starogard), dr Władysław Łaba (Gdynia), Stefan Łangowski (Chojnice), Wacław Sawicki (Bydgoszcz), Aleksander Szymański (Chełmno), dr Edward Suchecki (Starogard), Antoni Wawrzynecki (Włocławek).

II. Najazd Rzeszy Niemieckiej na Polskę we wrześniu 1939 r. przerwał owocną działalność samorządu adwokackiego w apelacji toruńskiej, w której najliczniejszą grupę stanowili, podkreślę raz jeszcze, adwokaci bydgoscy. Skupiając najlepszych i szanowanych adwokatów, był rzeczywistym przedstawicielem całego środowiska pomorskiej palestry.

Rada adwokacka po zajęciu Pomorza i wcieleniu go do Rzeszy Niemieckiej w 1939 r. przestała istnieć. Adwokaci narodowości polskiej nie mogli wykonywać zawodu. Nie było polskiego sądownictwa. Adwokaci poddani zostali eksterminacji bezpośredniej (egzekucje publiczne i potajemne) i pośredniej (aresztowania, obozy pracy przymusowej, deportacje i in.). Nie wgłębiając się w okupacyjną rzeczywistość i losy adwokatów pomorskich – temat wciąż czeka na opracowanie – stwierdzić trzeba, że w tym okresie ponieśli oni wielkie straty.

Według dostępnych danych śmierć z rąk okupanta niemieckiego poniosło ponad 40 adwokatów pomorskich. Dziesiątki adwokatów i aplikantów przeszło przez więzienia i obozy koncentracyjne. Ci, którzy przeżyli, mieli zniszczone zdrowie i nadwątlone siły, co później często było przyczyną ich przedwczesnego zgonu.

W samej tylko Bydgoszczy, w której praktykowało przed wrześniem 1939 r. najwięcej adwokatów toruńskiego obwodu apelacyjnego (53), śmierć poniosło 15, tj. 28%.

A oto lista bydgoskich adwokatów i aplikantów adwokackich, którzy zginęli w czasie drugiej wojny światowej:

dr JANUSZ BUDZYŃSKI (zginął w obozie w 1941 r.)
dr ADOLF FELBERBAUM (zginął w getcie we Lwowie)
HENRYK GALUBA (rozstrzelany w październiku 1939 r.)
STANISŁAW GRAMATOWSKI (rozstrzelany w październiku 1939 r.)
WŁADYSŁAW HERING (zginął w 1939 r.)
ZBIGNIEW JANKOWSKI (KL Auschwitz; po powrocie w 1945 r. zmarł)
BOLESŁAW MACIEJEWSKI (rozstrzelany w 1942 r.)
ROMAN NOWAK (zginął w obozie koncentracyjnym)
EDWARD RUBENAU (rozstrzelany jesienią 1939 r.)
ZYGMUNT SIODA (osadzony w obozie koncentracyjnym w Gross-Rosen i tam zamordowany w październiku 1944 r.)
MARIAN SMOCZKIEWICZ (rozstrzelany w 1939 r.)
WŁODZIMIERZ ŚMIGIELSKI (zginął w obozie koncentracyjnym w 1942 r.)
WACŁAW ŚWITALSKI (rozstrzelany w 1942 r.)
STANISŁAW TYPROWICZ (rozstrzelany w październiku 1939 r.)
ROMAN WAWROWSKI (zginął w KZ Auschwitz w 1941 r.)

Była to grupa zawodowa, która po profesorach gimnazjalnych (40%), duchownych świeckich i zakonnych (34%) poniosła największe ofiary wśród inteligencji bydgoskiej.

Spośród adwokatów pomorskich, którym udało się uniknąć represji, jedni walczyli na frontach drugiej wojny światowej, inni pozostając w kraju, uczestniczyli w różnych formach ruchu oporu. Ta karta historii również czeka na swego badacza.

III. Adwokaci bezpośrednio po wyzwoleniu Pomorza spod okupacji niemieckiej wznowili działalność i przystąpili do odbudowy porządku prawnego. Dziekan Rady adw. S. Michałek i wicedziekan Marian Niklewski, wybrani w 1938 r. przystąpili do pełnienia swoich funkcji. Dekretem z 24 maja 1945 r. o tymczasowych przepisach uzupełniających prawo o ustroju adwokatury postanowiono, że minister sprawiedliwości powoła według swego uznania tymczasowe władze adwokatury. Pierwsze wybory do organów samorządowych adwokatury miały się odbyć w terminie, który wyznaczy minister. Od tego czasu, aż do 1956 r., organy samorządu adwokackiego były komisaryczne.

Izba Adwokacka w Toruniu wznowiła działalność 6 listopada 1945. Okręgową Radą Adwokacką powołaną przez ministra sprawiedliwości kierowali dr Ignacy Dziedzic – dziekan i Marian Niklewski (do 19 marca 1948) – wicedziekan. W końcu 1948 r. Izba toruńska liczyła ogółem 201 adwokatów i 11 aplikantów. Najwięcej adwokatów praktykowało w Bydgoszczy – 56, Toruniu – 25, Grudziądzu – 14.

Kolejna komisaryczna Okręgowa Rada Adwokacka została powołana przez ministra sprawiedliwości w kwietniu 1950 r. Funkcję dziekana objął w niej Władysław Lityński, a wicedziekana – Stanisław Szlenk. Rada ta działała tylko kilka miesięcy. Już 14 lutego 1951 minister sprawiedliwości zgodnie z zarządzeniem ministra sprawiedliwości z 12 stycznia 1951 „w sprawie trybu zorganizowania pierwszych organów adwokatury i komisji dyscyplinarnych wydanym na podstawie art. 124 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury z 27 czerwca 1950 r." powołał „dla obszaru województwa bydgoskiego" Radę Adwokacką, Komisję Rewizyjną i Komisję Dyscyplinarną. W skład 7-osobowej Rady weszło wtedy 4 adwokatów z Bydgoszczy, 1 adwokat z Grudziądza (Tadeusz Jurkiewicz), 1 z Łobżenicy (Paweł Konitzer), 1 z Rypina (Roman Miszewski). Dziekanem został adw. dr Juliusz Kessler z Bydgoszczy (od sierpnia 1952 r. Aleksander Frąckowiak), wicedziekanem Józef Waydowski, również adwokat z tego miasta. Przewodniczącym Komisji Dyscyplinarnej wyznaczony został adw. Janusz Tydelski z Bydgoszczy. W składzie 6-osobowej Komisji Dyscyplinarnej (2 komplety orzekające) oprócz adwokatów z Bydgoszczy i Rypina znaleźli się sędziowie sądu wojewódzkiego i powiatowego w Bydgoszczy oraz przedstawiciele Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy. W tych składach organy adwokatury bydgoskiej działały do 1956 r.

Pogłębiona analiza działalności adwokatury bydgoskiej w latach 1945–1956 przekracza ramy niniejszego szkicu. W każdym razie był to okres dla adwokatury niezwykle trudny. Daleko idące uprawnienia ministra sprawiedliwości w stosunku do orga-

nów adwokatury, ograniczające do minimum samorządność palestry, by nie powiedzieć ją likwidujące, liberalizacja przepisów dotyczących wpisu na listę adwokatów, „uspołecznienie" wykonywania zawodu (zespoły adwokackie, które powstawały od 1952 r.), a także ówczesna praktyka sądowa prowadziły do obniżenia prestiżu adwokatury, a nawet według niektórych przedstawicieli palestry, do jej upadku.

W jak skomplikowanej sytuacji znalazła się palestra polska niech świadczy fragment referatu pt. „O właściwą postawę adwokata w Polsce Ludowej", wygłoszony przez dziekana Rady Adwokackiej w czasie narady roboczej Wojewódzkiej Izby Adwokackiej w Bydgoszczy 22 listopada 1953.

Walka ludzi pracy trwa, toczy się walka o socjalizm, o praworządność socjalistyczną, walka z wrogiem klasowym, z samowolą wewnątrz mas pracujących. W walce tej doniosłą rolę odgrywa wymiar sprawiedliwości – mówił – a jako jego współczynnik działać musi adwokatura. Potrzebny jest jednak do tego odpowiedni typ adwokata, nie typ adwokata przedwojennego, lecz adwokata Polski Ludowej. (...) Dla należytego wykonywania swoich zadań musi sam stać się prawdziwym adwokatem Polski Ludowej, musi adwokat sam zmienić się z adwokata-kupca na adwokata społecznika, którego pierwszym obowiązkiem musi być poszukiwanie prawdy materialnej i pomaganie w tym innym czynnikom aparatu wymiaru sprawiedliwości.

Pierwszym krokiem na tej drodze był proces weryfikacji. Wyeliminował on jednak tylko te jednostki, co do których nie było nadziei, że potrafią się przeistoczyć. Drugim krokiem było stworzenie Zespołów Adwokackich. Doświadczenia ZSRR wykazały, że adwokat pracujący w Zespole lepiej może spełniać swoje zadania, że forma zespołowa gwarantuje właściwy styl pracy adwokata".

Mimo wielu trudności palestra bydgoska zabiegała, by w jej szeregi trafiali prawnicy legitymujący się należytym wykształceniem z niezbędnymi w tym zawodzie zasadami etycznymi. Nie brak było adwokatów czynnie uczestniczących w procesie szkolenia młodej kadry adwokackiej. Niektórzy z największą starannością spełniali obowiązki patronów. Przez szereg lat adwokaci polscy, także bydgoscy, walczyli o przywrócenie rzeczywistego samorządu.

Na fali burzliwych wydarzeń czerwcowo-październikowych 1956 r. nastąpiła zmiana do ustawy o ustroju adwokatury, wprowadzająca nowy organ samorządowy, tj. Zjazd Adwokatury oraz przekazująca sądownictwo dyscyplinarne adwokatom. 17 czerwca 1956 r. odbyły się wybory do Rady Adwokackiej w Bydgoszczy. W jej składzie zatwierdzonym w lipcu tegoż roku przez ministra sprawiedliwości znalazło się wielu znanych i cenionych adwokatów. Dziekanem został Aleksander Frąckowiak, a wicedziekanem Bernard Cisewski. Funkcja sekretarza została powierzona Władysławowi Sobieszczańskiemu, skarbnika – Edmundowi Sobocińskiemu, rzecznika dyscyplinarnego – Janowi Cieluchowi. Członkami Rady zostali wybrani adwokaci: Jan Głowacki, Tadeusz Moelenbrock, Marian Niklewski, Ignacy Sobczak, Bronisław Koch, Aleksander Krużyński, Jan Wiścicki.

Kolejne lata, aż po rok 1981, to zmagania się palestry o rozszerzenie ram samorządu adwokackiego, tym bardziej że ustawa z grudnia 1963 r. znów ograniczyła

ten samorząd, znacznie rozszerzając nadzór ministra sprawiedliwości nad adwokaturą. Dążono do zapewnienia palestrze właściwego i należnego miejsca w systemie wymiaru sprawiedliwości.

W Radzie bydgoskiej trwało doskonalenie zawodowe jej członków, szkolono aplikantów, zabiegano o prawidłową pracę zespołów adwokackich i zapewnienie im odpowiednich lokali.

Nie wnikając tu w skład osobowy organów bydgoskiej adwokatury, godzi się przecież przypomnieć nazwiska dziekanów Rady. I tak w omawianym okresie godność tę pełnili kolejno: Bernard Cisewski (1959–1964, 1964–1967), Jan Cieluch (1967–1970, 1970–1973), Wiktor Kalka (1973–1976), Zygmunt Matecki (1976), Franciszek Wysocki (1976–1979).

Palestra bydgoska, podobnie jak adwokatura w kraju, nie była biernym obserwatorem burzliwych wydarzeń w kraju w latach 80. (wielki ruch społeczny „Solidarność", stan wojenny, odzyskanie przez Polskę suwerenności w 1989 r.).

Warto przypomnieć w tym miejscu, że 3 i 4 stycznia 1981r. odbył się drugi w PRL po „październikowej odwilży" w 1956 r., pozastatutowy w istocie, Krajowy Zjazd Adwokatury w Poznaniu, na którym bydgoską Izbę Adwokatów reprezentowali adwokaci: Mieczysław Brunke, Dariusz Głowacki, Roman Jasiakiewicz (apl.), Zbigniew Kaczanowski, Konrad Kulpa, Bogusław Owsianik, Krzysztof Podstawski, Wojciech Szweda, Edward Turczynowicz i Franciszek Wysocki.

Adwokatura stała się aktywnym rzecznikiem demokratycznych przemian w Polsce i we wszystkich instytucjach prawa. Niektórzy adwokaci aktywnie uczestniczyli w ruchu NSZZ „Solidarność". Adwokaci Michał Filek i Jerzy Sulimierski byli rzecznikami Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" w Bydgoszczy. Po wprowadzeniu stanu wojennego zostali internowani. Inni, jak np. adw. Jan Montowski, publikowali pod pseudonimem artykuły w prasie solidarnościowej. Adwokat M. Filek był redaktorem czasopisma „Impulsy".

Adwokaci bydgoscy udzielali pomocy prawnej działaczom „Solidarności". W 1981 r. utworzyli Stowarzyszenie Adwokatów i Aplikantów Kujaw i Pomorza. Jednym ze współzałożycieli i przewodniczącym Stowarzyszenia, które skupiało 72 adwokatów i aplikantów, był znany szeroko poza Bydgoszczą adw. dr Bronisław Koch. Już w styczniu 1982 r. zostało ono zawieszone przez prezydenta Bydgoszczy.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce adwokaci częstokroć kwestionowali podstawy prawne jego wprowadzenia, co oczywiście było źle widziane przez władze administracyjno-polityczne, a także groziło odpowiedzialnością dyscyplinarną, do skreślenia z listy adwokatów włącznie.

Wielu adwokatów z przekonaniem podejmowało się obrony działaczy opozycyjnych przed sądami. Adwokaci byli również obrońcami przed kolegiami do spraw wykroczeń, broniąc często obwinionych o udział w zgromadzeniach i manifestacjach patriotycznych. Spośród wielu takich obrońców wymienić trzeba nieżyjącego już adw. Zbigniewa Kaczanowskiego, obrońcy Macieja Dzierżykraj-Lipowi-

cza w 1982 r., późniejszego adwokata, w sprawie o udział w nielegalnej manifestacji na Starym Rynku w Bydgoszczy z okazji rocznicy utworzenia „Solidarności".

Nie wolno zapomnieć o adwokatach, którzy w okresie stanu wojennego, działając przy parafiach bydgoskich, udzielali pomocy uwięzionym, internowanym i ich rodzinom. Przykładem wybitnego obrońcy politycznego w tym czasie był zmarły w 1990 r. adw. Antoni Gołda, wpisany na listę społecznych obrońców w Prymasowskim Komitecie Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom w Bazylice św. Wincentego à Paulo w Bydgoszczy.

W tym trudnym dla palestry czasie dziekanem Rady Okręgowej był adw. Franciszek Wysocki, który godność tę pełnił nieprzerwanie przez cztery kadencje (1976–1989).

IV. Po odzyskaniu przez Polskę suwerenności w 1989 r. adwokatura bydgoska aktywnie włączyła się w proces demokratycznych przemian w regionie i kraju, rozwoju samorządności zawodowej adwokatów oraz proces budowy społeczeństwa obywatelskiego. W tym czasie na czele bydgoskiej palestry stanął adw. Zbigniew Kaczmarek, który godność dziekana pełnił przez kolejne dwie kadencje: 1989–1992 i 1992–1995. Przedstawiciele adwokatury bydgoskiej byli wybierani do organów lokalnego samorządu i pełnili w nim odpowiedzialne funkcje w komisjach problemowych. Niektórzy, zawieszając czasowo działalność adwokacką, objęli urzędy prezydentów i wiceprezydentów miast. I tak na przykład adw. Edward Turczynowicz był w kadencji 1990–1994 wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej w Bydgoszczy, a adw. Jan Montowski sprawował w latach 1991–1992 urząd wiceprezydenta tegoż miasta. Ten ostatni po powrocie do czynnej działalności w adwokaturze pełnił w Radzie Adwokackiej kolejno funkcje: rzecznika dyscyplinarnego (1995–1997), wicedziekana (1997–2001); od 2001 r. jest dziekanem bydgoskiej Rady Adwokackiej. Prezydentem Bydgoszczy w latach 1998–2002 był adw. Roman Jasiakiewicz, inicjator utworzenia w Bydgoszczy Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej. W drugiej połowie lat 90. funkcję dziekana Rady Adwokackiej przez dwie kadencje pełnił adw. Piotr Wnuk (1995–1998 i 1998–2001).

W końcu 2002 r. Izba Adwokacka w Bydgoszczy zrzeszała 177 adwokatów, 28 radców prawnych, 36 aplikantów adwokackich i 19 adwokatów niewykonujących zawodu. Większość adwokatów prowadzi kancelarie indywidualne (114). W zespołach zawód wykonywało 16 adwokatów.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania Okręgowej Rady Adwokackiej, podobnie jak w latach poprzednich, pozostawało doskonalenie zawodowe i szkolenie aplikantów adwokackich. W tym miejscy należy wspomnieć adw. Apolinarego Zdzisława Żurawskiego, długoletniego (1984–2001) kierownika szkolenia, wychowawcy kilku pokoleń bydgoskiej palestry.

Szkic niniejszy uniemożliwia szersze omówienie działalności społecznej adwokatów bydgoskich. Trzeba jednak wymienić w tym miejscu adwokatów Stanisława

Sobieszczańskiego, członka założyciela i późniejszego wiceprezesa bydgoskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, Jana Junka, Bohdana Baturo, Franciszka Krauzego i Apolinarego Zdzisława Żurawskiego działających w organizacjach kombatanckich, Zbigniewa Kaczmarka i A. Z. Żurawskiego, animatorów i prezesów stowarzyszeń b. wychowanków międzywojennych liceów w Bydgoszczy.

Oczywiście na wszechstronną ocenę działalności adwokatury bydgoskiej po roku 1945 i 1989 trzeba jeszcze poczekać. Potrzebny jest pewien dystans, by – *sine ira et studio* – pokusić się o wyważone omówienie jej blasków i cieni. Wszelako już dzisiaj można stwierdzić, iż w ciągu 85 lat, mimo często niesprzyjających i trudnych warunków, rzetelnie, z poświęceniem wypełniała ona swoją misję.

dr Janusz Kutta

IZBA KOSZALIŃSKA

WIZYTA W POLSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBIE ADWOKACKIEJ KOSZALIŃSKO-SŁUPSKIEJ*

Prezes Sądu Rejonowego w Ueckermünde, Pan Kurzrock, przekazał nam następujące sprawozdanie:

„Polska Izba Adwokacka dla Okręgu Koszalina i Słupska zwyczajowo już zaprosiła przedstawicieli adwokatów z terenu Sądu Okręgowego w Neubrandenburgu na szkolenie, które odbyło się w dniach od 30 maja 2003 r. do 1 czerwca 2003 r. Z uwagi na dni adwokackie odbywające się w tym czasie we Freiburgu, a także z powodu choroby części zaproszonych osób, do Polski mogli przyjechać jedynie Prezesi Sądów Rejonowych w Demmin oraz Ueckermünde panowie Weber i Kurzrock, jak również tłumacz kancelarii adwokackiej dr. Szewierskiego w Neubrandenburgu, pan Mantay.

Spotkanie odbyło się w Hotelu „Jan" w Darłowie na wybrzeżu Morza Bałtyckiego.

Dziekan Izby Adwokackiej Pan Leon Kasperski, żywo ubolewał już podczas przywitania, z tego powodu, iż do Polski nie przybył żaden z przedstawicieli adwokatury niemieckiej.

Główne tematy szkolenia, w którym brał udział także przedstawiciel Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie, obejmowały nowelizacje kodeksu karnego oraz kodeksu postępowania karnego w Polsce po 1 lipca 2003 r. jak również problemy związane z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej.

Pan Weber oraz autor niniejszego sprawozdania zreferowali warunki dla międzynarodowej działalności adwokackiej oraz uzyskania siedziby zgodnie z europej-

* Sprawozdanie ukazało się w wydaniu wrześniowym 2003 r. pisma Kammerrundschreiben wydawanego przez Izbę Adwokacką Meklemburgii – Przedpomorza, zeszyt nr 3, s. 4–5.

ską ustawą o adwokaturze, a także ogólnie doświadczenia sądowe dotyczące pracy adwokatów obcokrajowców na terenie Niemiec.

Około pięćdziesięciu uczestników szkolenia wyraziło spore zaniepokojenie możliwością przejęcia doradztwa oraz reprezentacji stron procesowych przez zagranicznych adwokatów władających językiem polskim.

Referenci starali się przekonać zebranych o tym, że międzynarodowe kancelarie adwokackie przyciągnęły już do siebie „najlepsze kąski", a codzienny interes nie zostanie przez to naruszony.

Towarzyska część szkolenia odbyła się jak w poprzednich latach bardzo barwnie i na wysokim poziomie, rozmowy były bardzo osobiste i serdeczne.

Po uroczystym wieczorze ze wspaniałym poczęstunkiem i potańcówką uczestnicy niemieccy, następnego dnia, w drodze powrotnej zwiedzili zamek krzyżacki w Bytowie na Pomorzu".

Przetłumaczył z j. niemieckiego: *adw. Krystian Kasperski*

SZPALTY PAMIĘCI

Adwokat
Mirosław Jan Oskar Oppeln-Bronikowski
(1920–2003)

Dnia 13 listopada 2003 r. pożegnaliśmy zmarłego 6 listopada naszego kolegę Mirka na cmentarzu Bródnowskim. Odchodzi moje pokolenie – coraz częściej spotykamy się na cmentarzach, niestety to smutna rzeczywistość.

Mirosław Oppeln-Bronikowski urodził się 1 maja 1920 r. w Piotrkowie Trybunalskim jako syn Witolda Cyryla Oppeln-Bronikowskiego i Stanisławy Wiktorii z Bystrzyckich. Szkołę powszechną oraz Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego ukończył w roku 1937 w Piotrkowie Trybunalskim. Opowiadał mi, że nauka przychodziła Mu z łatwością, w domu nie musiał się niczego uczyć, wystarczyły lekcje w szkole. W domu tylko odrabiał zadane ćwiczenia. Faktycznie, posiadał bardzo dobrą pamięć, co wielokrotnie stwierdziłem na wykładach, rozprawach i stoliku brydżowym, bo Mirek namiętnie grywał w brydża w naszym klubie adwokackim. Po maturze zaczął studiować prawo na Uniwersytecie Warszawskim – do wojny zaliczył dwa lata studiów. Opowiadał mi, że początkowo zamierzał specjalizować się w prawie karnym, jednak po kilku wykładach z prawa cywilnego oraz rzymskiego zaczął się pasjonować prawem cywilnym; został mu wierny do końca. Całe swoje prawnicze życie poświęcił prawu cywilnemu i gospodarczemu, był świetny w zobowiązaniach oraz kontraktach handlowych międzynarodowych.

Wojna przerwała studia i zmusiła Mirka do podjęcia pracy. Zamieszkał z rodziną w Częstochowie i tam podjął pracę jako pracownik umysłowy w Spółdzielni Spożywców „Jedność". Jednocześnie kontynuował studia prawne na tajnych kompletach Uniwersytetu Warszawskiego. Dzięki temu uzyskał w roku 1946 dyplom magistra prawa UW. Przeniósł się do Warszawy i tu rozpoczął pracę w Centrali Zaopatrzenia. Jednocześnie rozpoczął aplikację sądową w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, mającym tymczasową siedzibę w Łodzi. Opowiadał mi z rozrzewnieniem,

jak wyglądały wówczas sądy w Łodzi i Warszawie, ile najeździł się pociągami o standardzie trudnym do wyobrażenia. Nie było to dla mnie coś egzotycznego, bo sam przeżywałem podobne perypetie i przygody.

Aplikację sądową zakończył pomyślnie zdanym egzaminem w roku 1947 i natychmiast złożył podanie o przyjęcie na aplikację adwokacką. Został przyjęty bez żadnych komplikacji i rozpoczął ją we wrześniu 1949 r. u patrona adw. Maurycego Richtera. Wielokrotnie wspominał, że patron nauczył Go, jak należy stosować prawo w kontraktach międzynarodowych, bo „radcował" w kilku przedsiębiorstwach zagranicznych. Kiedyś przy kawie zapytałem Go, dlaczego nie pozostał w sądownictwie, a wybrał adwokaturę. Odpowiedział, że podczas aplikacji sądowej był po prostu zafascynowany adwokatami. Tak się złożyło, że w rozprawach, w jakich brał udział w charakterze protokolanta występowali znani adwokaci. Ich argumentacja prawna, swada i sposób zachowania na rozprawie i poza sądem, odstawały *in plus* od sędziów i prokuratorów. Ponadto imponowała Mu ich samodzielność i niezależność. Sądzę, że pewien wpływ na wybór miało zamiłowanie humanistyczne, bo tego typu naturę miał Mirek. Po roku aplikacji skorzystał z przepisu przejściowego ówcześnie obowiązującej ustawy o adwokaturze i złożył podanie o wpis na listę adwokatów. Uzyskał go bez trudu 21 września 1950 r., a dwa dni później złożył ślubowanie.

Cały czas pracował w różnych zakładach pracy w charakterze radcy prawnego. Z chwilą powstania zespołów adwokackich od 1 marca 1953 r. został członkiem Zespołu Adwokackiego nr 16, a od 1 stycznia 1960 r. Zespołu Adwokackiego nr 18 w Warszawie. Głównym jednak Jego zajęciem było „radcowanie". Nic więc dziwnego, że kiedy powstała konieczność ustawowa wyboru między pracą na radcostwach lub w zespole adwokackim, wybrał radcostwo i od 1 stycznia 1964 r. do końca wykonywał zawód radcy prawnego. Nawet po przejściu na emeryturę nadal pracował w ograniczonym zakresie do czasu choroby.

Mirek nie ograniczał się wyłącznie do pracy zawodowej. Był typem społecznika, musiał bez przerwy być czynny. Zainteresowania miał duże typu humanistycznego. Interesował się literaturą oraz działalnością społeczną. Nic więc dziwnego, że przez prawie 30 lat (1955–1983) był powoływany na funkcję zastępcy rzecznika dyscyplinarnego Warszawskiej Rady Adwokackiej i Naczelnej Rady Adwokackiej, a przez dwie kadencje był też sędzią Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Naczelnej Radzie Adwokackiej. Pamiętam Mirka z okresu, kiedy byłem razem z Nim Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej. Rzecznikiem jej był w latach 1959–1964 adw. Zygmunt Skoczek. Zwoływał on systematycznie raz na miesiąc swoich zastępców na spotkania, podczas których omawialiśmy najciekawsze zagadnienia karne i dyscyplinarne. Referowano wówczas trudne sprawy i ustalano, jakie zająć stanowisko na rozprawie dyscyplinarnej. Było to ważne zagadnienie z tego powodu, że wtedy na rozprawie przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym oraz Sądem Najwyższym jako oskarżyciel występował obok Rzecznika Dyscyplinarnego adwokata, również prokurator – przedstawiciel Generalnego Prokuratora.

Rzecz polegała na tym, aby stanowiska tych dwóch przedstawicieli oskarżenia nie różniły się bądź też różnica ta nie była rażąca lub sprowadzała się co najwyżej do wymiaru kary dyscyplinarnej. Dziś wydaje się wielu młodym kolegom, że to była kwestia taktyki. Nic bardziej błędnego, jeżeli weźmie się pod uwagę ówczesne kary dyscyplinarne – bardzo surowe i represyjne. Walka toczyła się na płaszczyźnie, kto jest gospodarzem toczącego się procesu dyscyplinarnego: adwokatura czy prokuratura. Sprowadzało się to praktycznie do ustalenia, kto decyduje o żądaniu oskarżycielskim: adwokat-rzecznik dyscyplinarny czy prokurator-przedstawiciel Prokuratora Generalnego. Osobiście razem z Mirkiem i kilkoma jeszcze kolegami kategorycznie broniliśmy tezy, że decydujący głos należy do rzecznika-adwokata. Tezę tę udało się obronić dopiero po kilku latach.

Mirek systematycznie podnosił swoje kwalifikacje i przez lata całe spotykaliśmy się na zebraniach w klubie adwokackim, poświęconych doskonaleniu zawodowemu. Często zabierał głos, zawsze występując z jakimś ciekawym problemem lub żarliwie broniąc jakiejś tezy. Zawsze siadywaliśmy obok siebie, dołączał do nas często Zbyszek Czerski, dzieliliśmy się między sobą uwagami, co dopingowało do przemyśleń i zabierania głosu.

Zwykle po takich zebraniach doskonalących piliśmy w bufecie kawę, a zdarzało się, że i kieliszek koniaku, tocząc dalsze dyskusje lub też żartując. Kiedyś zapytałem Mirka o jego nazwisko. Nie odpowiedział mi wprost, bo Mirek nie był wylewny – raczej skryty, ale po paru miesiącach wyjawił mi w tajemnicy wieść rodzinną. Otóż głosi ona, że pradziadek Mirka żyjący w Saksonii ustalił swoje słowiańskie – polskie korzenie, przeniósł się do Polski, nauczył się języka polskiego, ożenił i dał początek rodu. Mirek nie chwalił się tym ani też nie posiadał na to żadnych dowodów.

Żegnaj Mirku, będziemy pamiętać.

Edmund Mazur

Seminarium w Brukseli

Naczelna Rada Adwokacka zawiadamia, iż w dniu 23 kwietnia 2004 r. w Biurze Przedstawicielskim Naczelnej Rady Adwokackiej w Brukseli (rue Belliard 205) odbędzie się seminarium poświęcone porównaniu przepisów antydyskryminacyjnych w prawie polskim oraz unijnym. Przedstawione zostaną ostatnie zmiany ustawodawcze w tym zakresie w prawie polskim a przedstawiciel Komisji Europejskiej zapozna uczestników seminarium z polityką antydyskryminacyjną państw członkowskich Unii oraz przepisami *acquis communautaire* (m.in. Dyrektywy Rady Unii Europejskiej 2000/43/WE oraz Dyrektywy 2000/78/WE). Konieczna jest znajomość języka angielskiego, gdyż wykład przedstawiciela Komisji Europejskiej zaprezentowany będzie w tym języku.

Seminarium odbędzie się w piątek 23 kwietnia 2004 r., w związku z czym pobyt w Brukseli będzie miał miejsce od czwartku do niedzieli. Naczelna Rada Adwokacka zarezerwuje dla chętnych do udziału w seminarium bilety lotnicze oraz hotel w centrum miasta (koszt biletu w obie strony ok. 220 USD, koszt 1 doby w hotelu wraz ze śniadaniem ok. 90 Euro). Przewidziany jest udział ok. 20 uczestników.

Osoby chętne do wzięcia udziału w seminarium proszone są o przesyłanie zgłoszeń pocztą elektroniczną na adres: nra@nra.pl

Informacje dotyczące szczegółowego programu podane zostaną w terminie późniejszym.

Wiceprezes NRA Adw. Wojciech Hermeliński

Systemy prawne – analiza porównawcza

Dialog między prawnikami Izraela, Polski i Niemiec z inicjatywy Niemiecko-Polskiego Stowarzyszenia Prawników we współpracy z Uniwersytetem Warszawskim, Tel Aviv University i Uniwersytetem Humboldta w Berlinie.

Kierując się wolą:

• wspierania wśród prawników izraelskich, polskich i niemieckich wzajemnego zrozumienia dla drugiego kraju, jego mieszkańców, historii, kultury, polityki i języka,

• wypracowania płaszczyzn porozumienia i współpracy poprzez włączenie się w prawno porównawczą debatę o wewnętrznym i międzynarodowym prawie Izraela, Polski i Niemiec, z uwzględnieniem różnorakich uwarunkowań historycznych, społecznych, religijnych i kulturalnych,

• stworzenia trwałego forum wymiany doświadczeń i osiągnięć naukowych we wszystkich istotnych kwestiach dotyczących prawa i wykonywania zawodu prawnika (także edukacji prawniczej) pomiędzy tymi krajami,

powstała idea zorganizowania trzech międzynarodowych spotkań izraelskich, polskich i niemieckich prawników:

- w Berlinie,19 – 23 listopada 2003 „Prawa człowieka jako kryterium konstytucyjności ustawodawstwa i orzecznictwa"
- w Warszawie, 19 – 23 maja 2004 „Prawno porównawcze rozważania na temat wybranych zagadnień prawa gospodarczego Izraela, Polski i Niemiec"
- w Jerozolimie, 16 – 20 października 2004 „Kształcenie i wykonywanie zawodu przez prawników w Izraelu, Polsce i Niemczech"

Przy okazji zakończenia ostatniej z powyższego bloku konferencji, planowane jest utworzenie w Jerozolimie trójstronnego stowarzyszenia prawników, którego zadaniem będzie trwała kontynuacja nawiązanego podczas obrad dialogu („Izraelsko-Polsko Niemieckie Stowarzyszenie Prawników").

Poczynione zostaną starania, aby konferencjom towarzyszyła obecność izraelskich, polskich i niemieckich muzyków, którzy poprowadziliby w Berlinie, Warszawie i Jerozolimie koncerty zawierające elementy izraelskiej, polskiej i niemieckiej muzyki klasycznej i współczesnej.

Dla podkreślenia szczególnej wagi podejmowanej inicjatywy pożądane byłoby objęcie patronatu nad konferencjami przez głowy poszczególnych państw.

Planowana jest współpraca z wiceprezesami organów kontroli konstytucyjnej Izraela, Polski i Niemiec jako referentami wprowadzającymi do konferencji berlińskiej, oraz przewodniczącymi najwyższych organów sądowniczych, ministrami sprawiedliwości oraz przedstawicielami samorządów zawodowych podczas konferencji w Warszawie i Jerozolimie.

Szczegóły dotyczące konferencji wraz z formularzem zgłoszeniowym znajdziecie Państwo na stronach internetowych Deutsch-Polnische Juristen-Vereinigung (DPJV) www.dpjv.de

Sprostowania

W „Palestrze" Nr 1–2/2004 na s. 214 w punkcie 4 mylnie została podana treść tezy uchwały SN z 8 października 2003 r. III CZP 79/03. Prawidłowa treść tej tezy

ma brzmienie następujące: **„Podstawą wpisu hipoteki przymusowej na nieruchomości stanowiącej przedmiot współwłasności łącznej podatnika i jego małżonka nie może być administracyjny tytuł wykonawczy wystawiony tylko przeciwko podatnikowi; podstawę tę może stanowić tytuł wystawiony na oboje małżonków".**

W tym samym numerze „Palestry" na s. 289 z winy korekty uległ zmianie sens zdania, które winno brzmieć: „**Adwokat Gutowicz pomagał w czasie stanu wojennego internowanym i represjonowanym**, sam nie będąc internowanym ani represjonowanym".

Za powstały błąd Redakcja przeprasza Autorów i Czytelników.

TABLE OF CONTENTS

Ewa Stawicka
Ecce homo 9

85 YEARS OF THE REVIVED POLISH BAR
Introduction 11
Stanisław Rymar, advocate, President of the Central Board of Lawyer (Warsaw)
Sign of memory, sign of hope 13
Address of Ms ***Jolanta Szymanek-Deresz***, Minister, Head of Polish Republic President Office 15
Andrzej Stoga, Ph.D., The Bar Museum Custodian (Warsaw)
Henryk Krajewski – Patriot, Citizen, Lawyer 18
Czesław Jaworski, advocate (Warsaw)
The Bar in the recent history of Poland 20
Andrzej Kubas, Ph.D. hab., advocate, Vice-president of the Central Board of Lawyers (Cracow)
The Polish Bar in the 21st century 27
Hans-Jürgen Hellwig, Prof., CCBE President (Germany
CCBE and the Polish Bar in relation to the European Union 32
THE BAR vs STATE AND CITIZEN – panel discussion with participation of Mr Marek Safjan, Prof., Ph.D. hab. – the Constitutional Tribunal President, Mr Lech Gardocki, Prof., Ph.D. hab. – the First President of the Suprême Court, Mr Adam Hauser, Prof., Ph.D. hab. – the Administrative Tribunal President, Mr Stanisław Rymar, lawyer – the Central Board of Lawyers President, Mr Janusz Reiter – President of the International Relations Center 40

80 YEARS OF "PALESTRA"
Stanisław Mikke, advocate, "Palestra" Editor-in-Cjief (Warsaw)
On the 80th anniversary 50
Stanisław Car, advocate, "Palestra" editor (Warsaw"
Our tasks and program)"Palestra" 1/1924) 53
Paweł Ziętara, Ph.D., advocate, assistant professor, Warsaw University (Warsaw)
Times of the first "Palestra" 57
Marek Sołtysik, (Cracow)
1924. In the name of art – to the first blood! 65
80 years ago – selected by: ***Karolina Stremska***, advocate (Warsaw) 71

Marciusz Swora, advocate, Ph.D., assistant professor, UAM (Poznań)
The lawyer's secret in the light of selected provisions of the law on protection of personal data 76
Barbara Pabin, candidate for a doctor's degree, Wrocław University
E-actions in lawyer's work 87

Agnieszka Koniewicz, candidate for a doctor's degree, Warsaw University
E-administration as the chance for cases in electronic way 97
Katarzyna Bilewska, advocate's trainee, candidate for a doctor's degree Warsaw University
Participation of legal persons in bodies of capital companies 108
Maria Szfraniec, Ph.D., assistant professor, Stefan Wyszyński University (Warsaw)
The bribery crime in the light of the latest amendment 115
Marek Żylicz, Ph.D., hab., Warsaw University
The aviation terrorism 126
Krzysztof Gienas, attorney's trainee (Szczecin)
The phenomenon of the children pornography distribution via Internet 130

WITHOUT ROBE
Stanisław Mikke, advocate (Warsaw)
Independent and responsible 142

WHAT'S HAPPENING IN THE LAW?
Marian Filar, Prof., Ph.D., hab., Toruń University
The law or the "will of people" 147

AFTER LECTURE
Andrzej Bąkowski, advocate (Warsaw)
Józef Retinger. The unknown Europe's hero 149

LAW – CULTURE – SCIENCE IN THE WORLD
Tadeusz Biliński, (Warsaw)
Triads – the Chinese mafia (5). Our is all the World 155

FROM HISTORY OF JURISDICTION
Marcin Zaborski, advocate (Warsaw)
The "special" military courts in Poland 1944-1955 (The Military PKP Court, KBW Court and regional military courts) 161

PROFILES OF DISTINGUISHED LAWYERS
Andrzej Bąkowski, advocate (Warsaw)
Cezary Ponikowski, advocate (1854–1944) 172

LEGAL MAGAZINES
Stanisław Milewski, (Warsaw)
Jurists from Wawel town 179

„PALESTRA" YEARS AGO
Year 1962, nr 10 & 11, On some aspects of lawyer immunity. The Deputy Minister of Justice of Russian FeFederal Republic on Russian Bar. The Jurisprudence of the Higher Disciplinary Commission. The review of legal publishing. Magazines on the bar. 182

A HUNDRED YERS AGO [21]

Selected by: ***Karolina Stremska***, advocate (Warsaw) 190

THE LAW ABROAD

Katarzyna Ludwichowska, UMK (Toruń)

The inability to make a statement in the light of amendments in the German law on obligations 195

Radosław Skowron, advocate's trainee (Cracow)

I.L.M. studies – the fashion or tradition 199

HUMAN RIGHTS

Marek A. Nowicki, advocate, the Commissioner for Civil Rights Protection in Kosovo (Pristina) (Warsaw)

The European Court of Human Rights – review of jurisdiction (October – December 2003) 202

FROM LUXEMBURG CASE-LIST

Tomasz Tadeusz Koncewicz, advocate's trainee (Wrocław)

Few remarks on interpretation of Community law 210

AT EUROPEAN UNION COURTS

Anna Zawidzka, Ph.D., Warsaw University, ***Maciej Taborowski***, assistant, Polish Science Academy – Legal Sciences Institute (Warsaw)

The complaint on inactivity of Community institutions 215

REVIEWS

Henryk Haak: The legal protection issued by the custodian court.

Review: ***Kazimierz Lubiński***, Prof., Ph. D., hab., UMK (Toruń) 222

Lech K. Paprzycki, Anna Błachnio-Parzych, Rafał Paprzycki: The psychiatric and psychological opinions in criminal proceedings,

Review: ***Józef Gurgul***, Ph.D., attorney (retired) (Warsaw) 226

SYMPOSIA AND CONFERENCES

Report from conference "The interpretation of the law"

prepared by. ***Magdalena Kornak***, (Warsaw) 231

NEW BOOKS

prepared by. ***Agnieszka Metelska***, advocate (Warsaw) 233

REVIEW OF LEGAL MAGAZINES

prepared by. ***Agnieszka Metelska***, advocate (Warsaw) 235

LEGAL QUESTIONS AND ANSWERS

Does the raising of the invalidity of the will interrupt the operation of the time limit for claim for legitim?

prepared by: ***Andrzej Marcinkowski***, advocate (Poznań) 241

THE RECENT JUDICIAL DECISIONS
Zbigniew Strus, the Suprême Court judge (Warsaw)
Review of the Suprême Court Decisions – Civil Law Division 243
Zbigniew Szonert, Ph.D., the Suprême Administrative Court judge [retired] (Warsaw)
Review of the Suprême Administrative Court decisions 249

GLOSSES
Gloss to resolution of the Suprême Court from 17 January 2003, III CZP 81/82
prepared by: ***Jerzy P. Naworski***, Ph.D., judge, District Court (Toruń) 258
Gloss to the resolution of the Suprême Court from 2 October 2002 III PZP 17/02
prepared by: ***Andrzej Świątkowski***, advocate, Prof., Ph.D., hab. Jagiellonian university (Cracow) 265
Gloss to the verdict of the Appeal Court in Lublin from 15 October 2002, I A Ca 423/02
prepared by: ***Wiesław Szczepiński***, advocate (Warsaw) 269

THE BAR CHRONICLE
From works of the Presidium of the Central Board of Lawyers 276
The press spokesman of the Central Board of Lawyers 281

FROM BAR ASSOCIATIONS
Białystok, Bydgoszcz, Koszalin 283

RECOLLECTIONS
Mirosław Jan Oskar Oppeln-Bronikowski, advocate, (1920-2003)
prepared by *Edmund Mazur*, advocate, (Warsaw) 298

ANNOUNCEMENTS 301

Table of contents 304
Table des matieres 307
Inhaltsverzeichnis 311

TABLE DES MATIÈRES

Ewa Stawicka, maître
L'homme, c'est ça 9

85-IEME ANNIVERSAIRE DU BARREAU POLONAIS
Introduction 11
Stanisław Rymar, maître, président du Conseil Suprême de Barreau (Warszawa)
Signe de mémoire, signe de l'espoir 13

Exposé du Ministre ***Jolanta Szymanek-Deresz***, Chef du Secrétariat du Président de la République 15
Andrzej Stoga, dr, Conservateur du Musée du Barreau (Varsovie)
Henryk Krajewski – Patriote, Citoyen , Maître 18
Czesław Jaworski, maître (Varsovie)
Le Barreau dans la plus récente histoire de la Pologne 20
Andrzej Kubas, dr d'Etat, maître, vice-président de NRA (Conseil Suprême de Barreau (Cracovie)
Le barreau polonais au XX-ième siècle 27
Hans-Jürgen Hellwig, professeur, Président de CCBE (Allemagne)
CCBE et le barreau polonais par rapport à la question de l'Union Européenne . 32
LE BARREAU ET L'ETAT ET LE CITOYEN – discussion panel avec la participation du: président du Tribunal Constitutionnel – professeur dr d'Etat Marek Safjan, Premier Président de la Cour Supręme – professeur dr d'Etat Lech Gardocki, Président de la Cour Administrative – professeur dr d'Etat Roman Hauser, Président du Conseil Suprême du Barreau – maître Stanisław Rymar et du Président du Centre des Relations Internationales – Janusz Reiter 40

80-IEME ANNIVERSAIRE De «PALESTRA»
Stanisław Mikke, maître, Rédacteur en Chef de « PALESTRA » (Varsovie)
A l'occasion du 80-ieme anniversaire 50
Stanisław Car, maître, Rédacteur de « Palestra » (Varsovie)
Nos devoirs et le programme («Palestra» no 1/1924) 53
Paweł Ziętara, dr maître, maître assistant, Université de Varsovie (Varsovie)
Les temps de la premiere «Palestra» 57
Marek Sołtysik, (Cracovie)
1924. Au nom de l'art. – jusqu'au premier sang! 65
IL Y A 80 ANS – choix fait par ***Karolina Stremska***, maître (Varsovie) 71

Mariusz Swora, maître dr maître assistant UAM (Poznań)
Le secret d'avocat selon les dispositions choisies de la loi sur la protection des données personnelles 76
Barbara Pabin, préparant ses examens de doctorat, Université de Wrocław (Wrocław)
E- des activités dans le travail d'un maître 87
Agnieszka Koniewicz, préparant ses examens de doctorat, Université de Varsovie (Varsovie)
E-administration un espoir pour les causes par voie électronique 97
Katarzyna Bilewska, avocat stagiaire, préparant ses examens de doctorat, Université de Varsovie (Varsovie)
Participation des personnes morales dans les organes des sociétés à capital . . . 108
Maria Szafraniec, maître assistant, Université de Stefan Wyszyński (Varsovie)
Le délit du pot-de-vin dans l'aspect du dernier amendement 115
Marek Żylicz, dr d'etat, Université de Varsovie (Varsovie)
Terrorisme aérien 126
Krzysztof Cienas, assistant de procureur (Szczecin)
Le phénomene de la divulgation de la pornographie enfantine par Internet . . . 130

SANS TOGE

Stanisław Mikke, maître (Varsovie)
Libre et responsable 142

QUOI DE NOUVEAU DANS LE DROIT

Marian Filar, professeur docteur d'Etat de l'Université UMK (Toruń)
Droit ou «volonté du peuple» 147

APRES LECTURE

Andrzej Bąkowski, maître (Varsovie)
Józef Retinger. Héros inconnu de l'Enrope 149

DROIT – CULTURE – SCIENCES DANS LE MONDE

Tadeusz Biliński, (Varsovie)
Triades – la mafia chinoise (5) A nous le monde entier 155

EXTRAIT DE L'HISTOIRE DE LA JUSTICE

Marcin Zaborski, maître (Varsovie)
Les tribunaux militaires « spéciaux » en Pologne dans les années 1944-1955 (Tribunal Militaire PKP, Tribunal Militaire KBW et les tribunaux militaires régionaux) 161

SILHOUETTES D'AVOCATS CÉLEBRES

Andrzej Bąkowski, maître (Varsovie)
Maître Cezary Ponikowski (1854-1944) 172

PRESSE PÉRIODIQUE DE DROIT

Stanisław Milewski, (Varsovie)
Les juristes de Wawel (2) 179

„PALESTRA" DANS LE PASSÉ

1962, no 10 et 11. De certains problemes de l'immunité d'avocat Le Viceministre de la Justice a propos du barreau soviéte. Jurisprudence de la Commission Supreme Disciplinaire. Revue de la presse juridique. La presse a propos du barreau . 182

IL Y A CENT ANS

Choix fait par ***Karolina Stremska***, maître (Varsovie) 190

LE DROIT A L'ÉTRANGER

Katarzyna Ludwichowska, UMK (Toruń)
L'impossibilité des allocations dans les modifications du droit allemand des allocations 195
Radosław Skowron, maître assistant (Cracovie)
Etudes LLM – mode ou tradition? 199

DROITS DE L'HOMME

Marek A. Nowicki, maître, Protecteur du Citoyen a Kosowo (Prisztina)

Tribunal Européen des Droits de l'Homme – revue de la jurisprudence (octobre- - décembre 2003) 202

TIRÉ DU RÔLE D'AUDIENCE A LUXEMBOURG

Tomasz Tadeusz Koncewicz, avocat stagiaire (Wrocław)
Quelques remarques au sujet de l'interprétation du droit communautaire 210

DEVANT LES TRIBUNEAUX COMMUNAUTAIRES

Anna Zawidzka, dr Université de Varsovie, (Varsovie), ***Maciej Taborowski***, assistant, Institut des Sciences Juridiques PAN (Varsovie)
Plainte contre l'abstention des institutions communautaires 215

CRITIQUES

Henryk Haak: Protection juridique attribuée par le tribunal de la tutelle
Critique: ***Kazimierz Lubiński***, professeur dr d'Etat, UMK (Toruń) 222
Lech K. Paprzycki, Anna Błachnio-Parzych, Rafał Paprzycki: Opinion psychiatrique et psychologique dans le proces pénal Jurisprudence et littérature
Critique: ***Józef Gurgul***, dr, procureur a la retraite, (Varsovie) 226

SYMPOSIUMS, CONFÉRENCES

Compte-rendu de la conférence «Interprétation du droit»
Préparé par ***Magdalena Kornak***, (Varsovie) 231

NOUVEAUX LIVRES

Préparé par ***Agnieszka Metelska***, maître (Varsovie) 233

REVUE DES JOURNAUX JURIDIQUES

Préparé par ***Agnieszka Metelska***, maître (Varsovie) 235

QUESTIONS ET RÉPONSES JURIDIQUES

Est-ce que la présentation de l'objection de la nullité du testament interrompt le cours de la prescription de la prétention pour la part légitimaire ?
Préparé par ***Andrzej Marcinkowski***, maître (Varsovie) 241

LA PLUS RÉCENTE JURISPRUDENCE

Zbigniew Strus, juge de SN (Cour Suprême) (Varsovie)
Revue de la jurisprudence de la Cour Suprême – chambre civile 243
Zbigniew Szonert, docteur, juge de NSA , à la retraite –(Cour Suprême Administrative)
Revue de la jurisprudence de la Cour Supręme Administrative 249

GLOSES

Glose à la résolution de la Cour Suprême du 17 janvier 2003 III CZP 81/82
Préparé par ***Jerzy P. Naworski***, docteur jug (Toruń) 258
Glose a la résolution de la Cour Suprême du 2 octobre2002 III PZP 17/02
Préparé par ***Andrzej Świątkowski***, maître, professeur docteur d'Etat, université de Cracovie (Cracovie) 265

Glose a la sentence de la Cour d'Appel a Lublin du 15 octobre 2002 IA Ca 423/02
Préparé par ***Wiesław Szczepiński***, maître (Varsovie) 269

CRONIQUE DU BARREAU
Extrait des travaux de la Présidence de NRA 276
Extrait des Travaux du Porte-Parole de presse du NRA 281

DE LA VIE DES CHAMBRES DE BARREAU
Białystok, Bydgoszcz, Koszalin 283

COLONNE DE LA MÉMOIRE
Maître **Mirosław Jan Oskar Oppeln-Bronikowski** (1920-2003)
Préparé par *Edmund Mazur*, maître (Varsovie) 298

COMMUNIQUES 301

Table of contents 304
Table des matieres 307
Inhaltsverzeichnis 311

INHALTSVERZEICHNIS

Ewa Stawicka, Rechtsanwalt
Ecce Homo 9

86 JAHRE DER WIEDEGEBORENEN POLNISCHEN RECHTSANWALTSCHAFT
Einführung 11
Stanisław Rymar, Rechtsanwalt, Präsidenten des Obersten Rechtsanwaltsrates (Warszawa)
Erinnerungszeichen, Hoffnungszeichen 13
Auftritt von Frau Minister ***Jolanta Szymanek-Deresz***, Chefin der Kanzlei des Präsidenten der RP 15
Andrzej Stoga, Dr., Kustos des Museums der Rechtsanwaltschaft (Warszawa)
Henryk Krajewski – Patriot, Bürger, Rechtsanwalt 18
Czesław Jaworski, Rechtsanwalt (Warszawa)
Rechtsanwaltschaft in der neuesten Geschichte Polens 20
Andrzej Kubas, Dr. hab., Rechtsanwalt, Stellvertreter des Präsidenten des Obersten Rechtsanwaltsrates (Kraków)
Polnische Rechtsanwaltschaft im XXI. Jahrhundert 27
Hans-Jürgen Hellwig, Prof., Präsident von CCBE (Deutschland)
CCBE und polnische Rechtsanwaltschaft gegenüber der Frage der Europäischen Union 32

RECHTSANWALTSCHAFT UND STAAT UND BÜRGER – Paneeldiskussion unter Teilnahme von: Präsidenten des Verfassungsgerichtshofes – Prof. Dr. hab. Marek Safjan, Präsidenten des Obersten Gerichtes – Prof. Dr. hab. Lech Gardocki, Präsidenten des Verwaltungsgerichtes – Prof. Dr. hab. Roman Hauser, Präsidenten des Obersten Rechtsanwaltsrates – Rechtsanwalt Stanisław Rymar sowie Präsidenten des Zentrums für Internationale Beziehungen – Janusz Reiter 40

80 JAHRE VON „PALESTRA"

Stanisław Mikke, Rechtsanwalt, Chefredakteur von „Palestra" (Warszawa)
Zum achtzigsten Jubiläum 50
Stanisław Car, Rechtsanwalt, Redakteur von „Palestra" (Warszawa)
Unsere Aufgaben und Programm („Palestra" Nr. 1/1924) 53
Paweł Ziętara, Dr., Rechtsanwalt, promovierter Hochschullehrer, Warschauer Universität (Warszawa)
Zeiten der ersten „Palestra" 57
Marek Sołtysik, (Kraków)
1924. Im Namen der Kunst – bis zum ersten Blut! 65
VOR ACHTZIG JAHREN – Auswahl getroffen durch ***Karolina Stremska***, Rechtsanwalt, (Warszawa) 71

Mariusz Swora, Rechtsanwalt, Dr., promovierter Hochschullehrer, Adam-Mickiewicz-Universität (Poznań)
Rechtsanwaltsgeheimnis im Sinne der ausgewählten Vorschriften des Gesetzes über den Schutz der Personaldaten 76
Barbara Pabin, Doktorandin, Universität von Wrocław (Wrocław)
E-Aktivitäten in der Arbeit eines Rechtsanwalts 87
Agnieszka Koniewicz, Doktorandin, Warschauer Universität (Warszawa)
E-Verwaltung – Chance für die Erledigung der Angelegenheiten auf dem elektronischen Wege 97
Katarzyna Bilewska, Referendarin, Doktorandin, Warschauer Universität (Warszawa)
Teilnahme der juristischen Personen an den Organen der Kapital-gesellschaften 108
Maria Szafraniec, Dr., promovierter Hochschullehrer, Stefan-Wyszyński-Universität (Warszawa)
Das Verbrechen der Bestechung im Lichte der letzten Novellierung 115
Marek Żylicz, Dr. hab., Warschauer Universität (Warszawa)
Terrorismus im Luftverkehr 126
Krzysztof Gienas, Staatsanwaltsreferendar (Szczecin)
Erscheinung der Verbreitung der Kinderpornografie durch Internet 130

OHNE ROBE

Stanisław Mikke, Rechtsanwalt (Warszawa)
Frei und verantwortlich 142

WAS GIBT ES NEUES IM RECHT

Marian Filar, Prof. Dr. hab., Nicolaus-Copernicus-Universität (Toruń)
Recht oder „Willen des Volkes" 147

NACH LEKTÜRE

Andrzej Bąkowski, Rechtsanwalt (Warszawa)
Józef Retinger. Unbekannter Held Europas 149

RECHT – KULTUR – WISSENSCHAFT IN DER WELT

Tadeusz Biliński (Warszawa)
Triaden – chinesische Mafia (5). Die Welt gehört uns 155

AUS DER JUSTIZGESCHICHTE

Marcin Zaborski, Rechtsanwalt (Warszawa)
Militärsondergerichte in Polen in den Jahren 1944–1955 (Militärgericht von PKP, Militärgericht von KBW sowie regionale Militärgerichte 161

SILOUETTEN DER BERÜHMTEN RECHTSANWÄLTE

Andrzej Bąkowski, Rechtsanwalt (Warszawa)
Rechtsanwalt Cezary Ponikowski (1854–1944) 172

JURISTISCHES ZEITSCHRIFTENWESEN

Stanisław Milewski, (Warszawa)
Juristen aus der Gegend von Wawel (2) 179

„PALESTRA" VOR JAHREN

Jahr 1962, Nr. 10 und 11. Einige Probleme der Rechtsanwaltsimmunität. Stellvertreter des Justizministers der RFSR über die sowjetische Rechtsanwaltschaft. Rechts-sprechung der Oberen Disziplinärkommission. Presse über die Rechtsanwaltschaft 182

VOR HUNDERT JAHREN (21)

Auswahl getroffen durch ***Karolina Stremska***, Rechtsanwalt, (Warszawa) 190

RECHT IM AUSLAND

Katarzyna Ludwichowska, Nicolaus-Copernicus-Universität (Toruń)
Unvermögen einer Leistung im Lichte der Veränderungen im deutschen Schuldrecht 195
Radosław Skowron, Rechtsanwaltsreferendar (Kraków)
Studien LL.M – Mode oder Tradition? 199

MENSCHENSRECHTE

Marek A. Nowicki, Rechtsanwalt, Sprecher der Bürgerrechte in Kosovo (Prisztina)
Europäisches Tribunal für Menschenrechte – Übersicht der Rechtssprechung (Oktober–Dezember 2003) 202

AUS DER TERMINLISTE VON LUXEMBURG

Tomasz Tadeusz Koncewicz, Referendar (Wrocław)
Einige Bemerkungen zum Thema der Auslegung des Gemeinschaftsrechts 210

VOR DEN GERICHTEN DER GEMEINSCHAFT

Anna Zawidzka, Dr., Warschauer Universität (Warszawa), ***Maciej Taborowski***, Assistent, Institut für Rechtswissenschaften der Polnischen Akademie der Wissenschaften (Warszawa)
Klage auf Untätigkeit der Institutionen der Gemeinschaft 215

REZENSIONEN

Henryk Haak: Rechtsschutz seitens des Vormundschaftsgerichtes
Rezension: ***Kazimierz Lubiński,*** Prof. Dr. hab. Nicolaus-Copernicus-Universität (Toruń) 222
Lech K. Paprzycki, Anna Błachnio-Parzych, Rafał Paprzycki: Psychiatrische und psychologische Begutachtung im Strafverfahren. Rechtssprechung und Literatur
Rezension: ***Józef Gurgul***, Dr., Staatsanwalt im Ruhestand (Warszawa) 226

SYMPOSIEN, KONFERENZEN

Bericht über die Konferenz „Auslegung des Rechts“
Erarbeitet durch ***Magdalena Kornak***, (Warszawa) 231

NEUE BÜCHER

Erarbeitet durch ***Agnieszka Metelska,*** Rechtsanwalt (Warszawa) 233

DURCHSICHT DER JURISTISCHEN ZEITSCHRIFTEN

Erarbeitet durch ***Agnieszka Metelska***, Rechtsanwalt (Warszawa) 235

JURISTISCHE FRAGEN UND ANTWORTEN

Unterbricht die Erhebung des Vorwurfs der Ungültigkeit des Testaments den Lauf der Verjährung der Ansprüche in Bezug auf Pflichtteil?
Erarbeitet durch ***Andrzej Marcinkowski***, Rechtsanwalt (Warszawa) 241

NEUESTE RECHTSSPRECHUNG

Zbigniew Strus, Richter des Obersten Gerichtes (Warszawa)
Durchsicht der Rechtssprechung des Obersten Gerichtes – Zivilkammer 243
Zbigniew Szonert, Dr., Richter des Obersten Verwaltungsgerichtes im Ruhestand (Warszawa)
Durchsicht der Rechtssprechung des Obersten Verwaltungsgerichtes 249

GLOSSEN

Glosse zum Beschluss des Obersten Gerichtes vom 17. Januar 2003 III CZP 81/82
Erarbeitet durch ***Jerzy P. Naworski,***. Dr., Richter, Oberstes Gericht (Toruń) 258
Glosse zum Beschluss des Obersten Gerichtes vom 2. Oktober 2002 III PZP 17/02
Erarbeitet durch ***Andrzej Świątkowski,*** Rechtsanwalt, Prof. Dr. hab., Jagellonen--Universität (Kraków) 265
Glosse zum Beschluss des Appellationsgerichtes in Lublin vom 15. Oktober 2002 I A Ca 423/02
Erarbeitet durch ***Wiesław Szczepiński***, Rechtsanwalt (Warszawa) 269

CHRONIK DER RECHTSANWALTSCHAFT
Aus Arbeiten des Präsidiums des Obersten Rechtsanwaltsrates 276
Aus Arbeiten des Pressesprechers des Obersten Rechtsanwaltsrates 281

AUS DEM LEBEN DER RECHTSANWALTSKAMMER
Białystok, Bydgoszcz, Koszalin 283

GEDÄCHTNISBLÄTTER
Rechtsanwalt **Mirosław Jan Oskar Oppeln-Bronikowski** (1920–2003)
Erarbeitet durch *Edmund Mazur*, Rechtsanwalt (Warszawa) 298

MITTEILUNGEN 301

Table of contents 304
Table des matieres 307
Inhaltsverzeichnis 311

Czesław Jaworski

Adwokatura w najnowszej historii Polski

Prof. Zygmunt Cybichowski w swojej Encyklopedii Podręcznej Prawa Publicznego podał następującą definicję: „Adwokatura inaczej palestra jest to korporacja dyplomowanych prawników, powołana z mocy ustawy do udzielania porad prawnych oraz prowadzenia spraw przed wszelkimi sądami i urzędami. Adwokat jest nie tylko rzecznikiem interesów strony w imieniu której działa, ale również... rzecznikiem prawa i słuszności, mającym na względzie dobro publiczne...".

Definicja ta sformułowana przed kilkudziesięciu laty zadziwia swoją aktualnością, o czym świadczy zapis pkt. 1.1. Kodeksu Etyki Adwokatów Unii Europejskiej (CCBE) traktujący o pozycji adwokata w społeczeństwie. Pozwala ona spojrzeć na adwokaturę jednocześnie z dwóch pozycji – struktury organizacyjnej (w Polsce samorządu zawodowego) umożliwiającej adwokatowi będącemu członkiem tej struktury pełnienie w sposób niezależny funkcji pełnomocnika, doradcy i przede wszystkim obrońcy przed sądem.

Dzięki takiej konstrukcji adwokatura może i powinna wypowiadać się we wszystkich sprawach dotyczących praw i wolności jak najszerzej ujmowanych, a także wymiaru sprawiedliwości, a adwokat wykonując swój zawód w określonej formie powinien dochodzić interesów swoich klientów, stawać się ich doradcą, chronić tych wszystkich, których prawa i wolności zostały powierzone jego pieczy.

(...)

(...) Lata dziewięćdziesiąte. Zmiana ustroju. Inne problemy, nowe wyzwania. Adwokatura bierze aktywny udział we wszystkich przemianach politycznych, gospodarczych, społecznych. Musi również podjąć walkę o zachowanie swojej tożsamości. Zwraca uwagę na nowe niebezpieczeństwa, na wiele niepokojących zjawisk. Na brak stabilności prawa, co wywołuje ujemne skutki społeczno-gospodarcze. Na niepokojące objawy podporządkowywania norm prawnych doraźnym celom politycznym, co prowadzi do instrumentalnego traktowania prawa. Na zmniejszające się poczucie bezpieczeństwa obywateli i obrotu prawnego. Na niedostatki polskiego wymiaru sprawiedliwości. Na trudną sytuację materialną większości społeczeństwa, co w poważnym stopniu godzi w podstawowe prawa i wolności obywatelskie.

Adwokaci polscy biorą udział przy opracowaniu Konstytucji. Zasiadają w komisjach kodyfikacyjnych. Zaczynają występować przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości w Strasburgu. Adwokatura uzyskuje status człon-

ka obserwatora CCBE. Wypowiada się za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Rozpoczyna masowe szkolenie z zakresu prawa europejskiego.

W sprawach wewnętrznych – zawód adwokata zaczyna być wykonywany w najróżniejszych, najbardziej współczesnych formach – w kancelariach indywidualnych i spółkach. Powstaje ok. 6-ciu tysięcy firm adwokackich wyposażonych w najnowocześniejsze środki techniczne. Zwiększa się liczba aplikantów. Na polskim rynku usług prawnych coraz intensywniej działają prawnicy zagraniczni.

Ciągle nowelizowana jest ustawa Prawo o adwokaturze. Zapowiadane są jej dalsze zmiany.

Powstają nowe zagrożenia i nowe wyzwania dla adwokatury, dla wymiaru sprawiedliwości, dla demokracji. Ale to już jest inna kwestia w najnowszej historii polskiej adwokatury. (...)

Andrzej Kubas

Adwokatura polska w XXI wieku

(...) Zastanawiając się nad tym, jak będzie wyglądała adwokatura polska za dwadzieścia, może za trzydzieści lat – bo nie odważyłbym się tworzyć wizji o dłuższej perspektywie czasowej, by nie narazić się na pośmiertną śmieszność – musimy poczynić pewne założenia dotyczące warunków, w jakich przyjdzie nam i naszym następcom żyć i uprawiać zawód. Po pierwsze więc, zasadną wydaje się hipoteza, że Polska będzie państwem demokratycznym i praworządnym, dysponującym w miarę sprawnie działającymi strukturami demokratycznego państwa prawnego, w tym kompetentnym, uczciwym i profesjonalnym wymiarem sprawiedliwości, oraz wykazującą te same pozytywne cechy, a dzięki temu sprawną i służebną wobec społeczeństwa administracją. Po drugie, demokratyczne Państwo Polskie będzie częścią europejskiej „przestrzeni politycznej", korzystającą ze wszystkich zalet unifikacji i konsolidacji europejskiej mozaiki państwowej i narodowościowej, czerpiąc bez ograniczeń z doświadczeń i wzorów ukształtowanych w innych państwach należących do europejskiej rodziny, ale jednocześnie państwem, które dobrowolnie i świadomie godząc się na ograniczenie własnej suwerenności, pozostanie jednak państwem niepodległym, którego suwerenne prawa do kształtowania życia obywateli nie zostaną ograniczone w takim stopniu, by decyzje ważne dla polskiego społeczeństwa i państwa, uwzględniające polskie tradycje i nasze obyczaje, także te politycznie i spo-

łecznie doniosłe, były podejmowane inaczej, niż u nas i przez nas. Po trzecie, przyjmujemy z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością, że ta część Europy, w której żyjemy i w której ponadnarodowych strukturach niebawem się znajdziemy i pozostawać będziemy w każdym razie przez następnych kilkadziesiąt lat, uniknie kataklizmu wojennego i rewolucyjnego szaleństwa. Po czwarte wreszcie – i to akurat założenie wydaje się w aktualnie istniejącej sytuacji najbardziej ryzykowne – przyjmujemy, że decyzje legislacyjne i inne, dotyczące adwokatury, podejmowane przez właściwe organy państwowe, będą oparte na racjonalnych przesłankach, a ich celem będzie dobro publiczne rozumiane nie jako doraźna korzyść polityczna, ale jako społeczne „saldo dodatnie" w dłuższej perspektywie czasowej. Jeśli tak właśnie będzie w dającej się przewidzieć przyszłości, to adwokatura polska powinna pozostać sobą, czyli być zawodem pomnym swoich korzeni i przywiązanym do swej wolności jako niezbywalnego przymiotu, a jednocześnie zdolnym do przemian integrujących ją z adwokaturami innych krajów europejskich, zwłaszcza tych, które tradycyjnie stanowiły źródło inspiracji dla twórców polskiego prawa i struktur organizacyjnych służących jego sprawnemu stosowaniu. „Wolną" jest i pozostanie taka adwokatura, która zachowa ograniczoną tylko w niezbędnym zakresie niezależność od organów administracji państwowej, z natury swej dyspozycyjnych wobec aktualnie rządzących ugrupowań politycznych. Zadaniem adwokatury jest bowiem i pozostanie, bo pozostać musi, służba prawu i społeczeństwu rozumiana jako kontradyktoryjna (co nie znaczy – antagonistyczna) wobec struktur państwa rola w wielorakim i wielopostaciowym zjawisku stosowania prawa, zwłaszcza stosowania go w sposób władczy przez organy państwa wobec jednostek i zbiorowości pod każdym względem słabszych. By tę funkcję krytyczno-hamującą adwokatura była w stanie spełniać w sposób właściwy, to jej los i poczynania, tak w skali całej grupy zawodowej jak i poszczególnych jej członków, nie mogą być prawnie uzależnione od tych, którym w dobrze pojętym interesie publicznym, powinna umieć, chcieć i móc się w sposób odpowiedzialny, ale gdy trzeba – zdecydowany, przeciwstawić. Zakładając racjonalizm i wyznaczany interesem publicznym, mimo wszelkich zewnętrznych symptomów poddających to założenie w wątpliwość, kierunek działań władzy ustawodawczej i wykonawczej, wydaje mi się, że adwokatura pozostanie grupą zawodową funkcjonującą w formie samorządu zawodowego. (...)

Fragmenty wystąpień podczas uroczystości
na Zamku Królewskim w Warszawie w dniu 10 grudnia 2003 r.
z okazji 85.lecia Odrodzonej Adwokatury Polskiej,
które będą opublikowane w następnym numerze „Palestry".

OGŁOSZENIE PŁATNE

Zarząd Spółki Presspublica

oraz

Maciej Łukasiewicz
Redaktor Naczelny
dziennika „Rzeczpospolita"

przepraszają

Panów
Tadeusza Smolczewskiego
i
Szymona Węgrzynowskiego

za opublikowanie artykułu
pt. „Wojewoda w sieci"

zamieszczonego w „Rzeczpospolitej"
w dniu 2 i 3 grudnia 2000 r.,

zawierającego treści dotyczące
ich działalności zawodowej
naruszające ich dobra osobiste.

Rok I. Marzec 1924. Nr. 1.

PALESTRA

Wolność stanu adwokackiego jest zdobyczą ogólnych prądów wolnościowych, w których rozwoju adwokatura odegrała wybitną rolę, narażając się częstokroć na niechęć i prześladowanie ze strony przeciwników wolności. Adwokat bowiem z powołania swego jest przedewszystkiem obrońcą uciśnionych, a jako rzecznik wolności, musi być sam wolny, aby módz skutecznie walczyć za wolność innych. To też wszelkie poczynania zmierzające do ograniczeń wolności, spotykały się zawsze z energiczną krytyką i protestem adwokatów. /.../

Walka w imię prawa i słuszności z bezprawiem i niesprawiedliwością czy to w stosunkach prywatnych, czy publicznych, jest powołaniem adwokatury, jest służbą publiczną, mającą na względzie dobro zarówno społeczeństwa jak i państwa. /.../

Doszliśmy już bowiem do tego, że ze stanowiska najżywotniejszych interesów społeczno-państwowych, dotychczasowy stan rzeczy domaga się niezwłocznej naprawy pod groźbą zupełnego rozkładu życia społecznego i utraty odzyskanej szczęśliwie niepodległości państwowej. Materjalistyczne dążenia doprowadziły nas do brzegu przepaści, nad którą zatrzymaliśmy się teraz, szukając ratunku na innej drodze. /.../

Rzeczą adwokatury jest zdobyć zaufanie społeczeństwa i państwa, przekonać ogół nasz, że pomoc prawna adwokatów we wszystkich dziedzinach życia społecznego i państwowego jest bardzo pożądana i cenna.

Adwokat Ludwik Domański
„Rola adwokatury w społeczeństwie i państwie"
Palestra nr 1/ 1924 r.